Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 292 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 21 grudnia 1937 r. | Rok XXXI.

Po dwóch torach
posuwa się polska polityka wewnętrzna.

Wchodzimy w okres świąt Bożego Narodzenia. W bież. tygodniu poszczególni ministrowie rozjadą się na ferie świąteczne. Z trwogą możemy myśleć o tym, że to i pan premier Składkowski zechce skorzystać z okazji i wyjechać z Warszawy. Wnioskując ze słów pana generała, wypowiedzianych w sejmie, **premier nie może się ruszyć z Polski nawet na dwa tygodnie, bo zaraz wybucha strajk chłopski** itp.

Ciągła interwencja premiera — w mundurze generalskim — okazała się potrzebna nawet w sejmie; posłowie gotowi byli wywrócić rząd z racji ustawy o orderach, opowiadając się w dyskusji przeciw projektowi. Pan premier załatwił się z głównym oponentem bardzo ostro. Sprawa miała się oprzeć o sąd marszałkowski, ale jakoś wszystko rozeszło się „po kościach".

Co innego jest z szefem Ozonu płk. Kocem. Już teraz wyjechał on do rodzinnych stron, do Suwalszczyzny, na święta i nikt nawet jego wyjazdu nie zauważył. **Szpetną „gwiazdkę" właśnie na sam wyjazd przygotował panu Kocowi urzędujący minister rolnictwa p. Poniatowski.** Jego to organizacja na dzisiejszym walnym zjeździe Centralnego Zw. Młodej Wsi w Warszawie, w którym wziął żywy udział owacyjnie witany minister Poniatowski, opowiedziała się przeciwko Zw. Młodej Polski i co więcej — zjazd polecił obecnym 600 delegatom zjazdowym bezwzględne tępienie organizacji pana Koca.

Sentyment pana Koca będzie mocno z tej racji zadraśnięty, bo też **Zw. Młodej Polski kosztuje go miesięcznie powyżej 25 tys. zł.** Nie jest też bez znaczenia i ta okoliczność, że i sentyment ministra Poniatowskiego do Zw. Młodej Wsi też nie jest platoniczny, a i jeden i drugi nie wykłada pieniędzy z własnej kieszeni i w tym jest tragedia tych, którzy płacą podatki.

A wielu już **sprzykrzyło się owo ciągłe płacenie.** Niej. Z. Rotter, zamieszkały przy ul. Śniadeckich 10, zatrudniony na lotnisku wojskowym, z oburzeniem odrzucił znaczek na rzecz podjętej zbiórki dla bezrobotnych. Zrobił się skandal, musiano przywołać posterunkowego, a publiczność chciała czynnie reagować wobec legitymowanego.

Podkreślić należy, że tego rodzaju wypadek był bodajże jedynym w Warszawie. Pan Rotter tłumaczył się, że z urzędu już płaci na bezrobotnych; ale też nie chciałbym być obecnie w jego „skórze".

Tegoż dnia i najwyżsi dygnitarze państwowi płacili na rzecz bezrobotnych. Nazywało się to oficjalnie złożeniem **daru** lub składaniem **ofiar,** jednak w komunikatach nie wyszczególniono złożonej przez nich sumy pieniędzy. Należy więc skromność naszych dygnitarzy wyrozumieć i ocenić.

Nadchodzi przecież zima, a **mamy rok klęski, nieurodzaju, brak żywności, drożyzny opału i wzrostu bezrobocia.** Dlatego też po raz pierwszy zjawili się na ulicach Warszawy urzędujący ministrowie z puszkami w ręku, zbierając na rzecz pomocy bezrobotnym. Zbierał i min. Kościałkowski, i min. Grabowski, i min. Roman itd. Ministrowie zeszli przynajmniej na dwie godziny ze swego „Olimpu" na ten padół biedy i nędzy przymusowej. Wszak dotąd obywatel widział ministrów tylko w szybko mknących samochodach i pięknych limuzynach.

Ministrowie byli więc ośrodkiem zaciekawienia publiczności. Nie zraziło nikogo zbyt może realistyczne podejście premiera do osób ministerialnych, który odpowiadając gen. Żeligowskiemu w sejmie, mówił, że **ministra, który by ośmielił się łamać konstytucję możnaby w „dyby zakuć" i w ogóle wyrzucił „draba" z rządu.**

Największe zaciekawienie wzbudzał swoją osobą p. Starzyński, komisaryczny prezydent m. Warszawy. Jak wiadomo **bohaterzy głośnych procesów sądowych cieszą się największym rozgłosem.** Tak też było i z panem Starzyńskim.

Niezdrowej sensacji dostarczyła nam **„Polska" Partia Socjalistyczna.** Dnia tego ruszyły ławą szeregi PPS w niedzielnym pochodzie. Dobrze się stało, bo mogliśmy przeliczyć ich szeregi. Liczyli, że zgrupują około 50 tys. uczestników pochodu, a maszerowa-

(Ciag dalszy na stronie 2-ej).

Musimy stworzyć Polskę bez proletariatu!

Prymas Polski wzywa
do ofiarności na pomoc zimową.

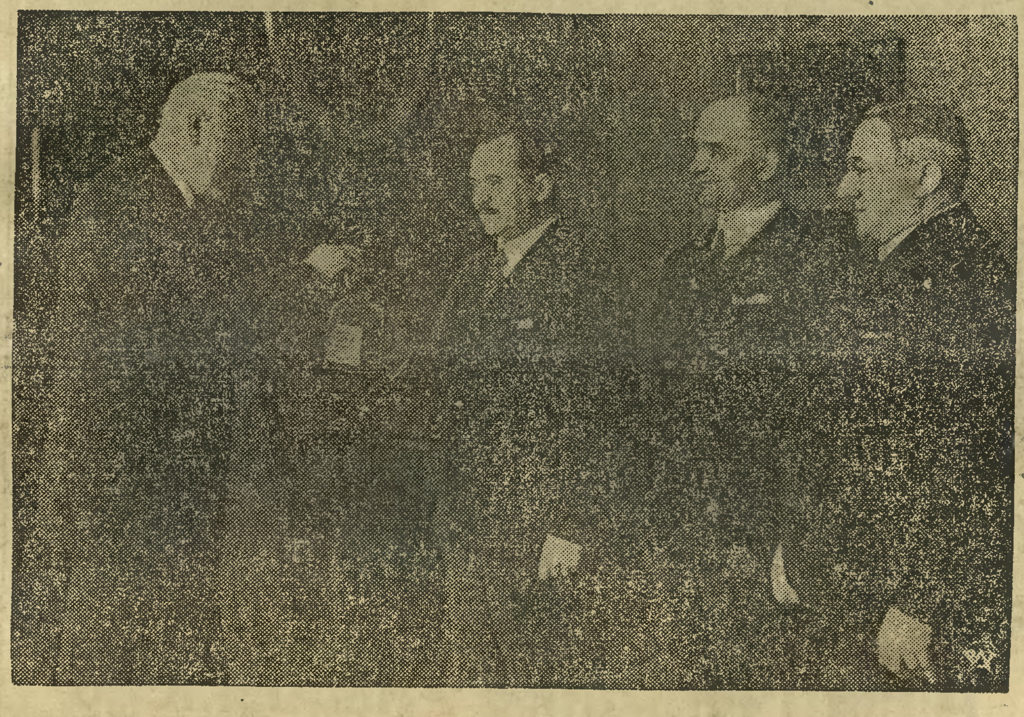
Poznań, 20. 12. W związku z odbywającą się w niedzielę na terenie całej Polski wielką zbiórką na pomoc zimową J. Em. Ks. Kardynał Prymas dr Hlond wygłosił przez radio przemówienie, w którym wezwał wszystkich Polaków do ofiarności, aby **Polska zgotowała swym biednym dzieciom gwiazdkę godną swego honoru narodowego.**

Prymas Polski rzucił szereg głębokich myśli ogólnych, mówiąc m. in. „Myśl polska nie powinna się oswajać z bezrobociem. Nie możemy się przyzwyczajać do zjawiska, że **na obwodach miasta i we wsiach przeludnionych powstaje w poniżeniu nowy typ człowieka nieomal bezimiennego, wyłączonego ze społeczeństwa, wyzutego z prawa do pracy i zarobku, niedopuszczonego do kształtowania życia, odciętego od horyzontów przyszłości, skazanego na zanik ideałów, utrwalającego się w psychologii proletariatu.** Na tle tej rzeczywistości, która od twórczych zadań usuwa nieubłaganie setki tysięcy rąk i umysłów, skazując legiony zdrowych ludzi na bytowanie kosztem innych, dynamika kontrastów społecznych urasta do grozy a brzemię odpowiedzialności za ten zmarnowany bratni materiał ludzki zmusza wszystkich do **stosowania możliwych środków zaradczych".**

„Trzeba bezrobocie uznać za jeden z najniebezpieczniejszych objawów społecznych i wspólnym wysiłkiem je usuwać. Będzie to wysiłek wielki i długi, **bo sprawa bezrobocia wiąże się z rozwojem stosunków gospodarczych, społecznych i politycznych,** które powoli układają się w żywą rzeczywistość polskiego życia. Idziemy ku wielkości i dobrobytowi drogą ciernistą, wśród zmagań, walcząc z niedostatkiem".

„Ale Polska wielka, spokojna, potężna — to Polska bez proletariatu, czyli **Polska zorganizowana na społecznych zasadach sprawiedliwości** i miłości. Wtedy propaganda komunistyczna nie będzie miała u nas ani faktycznego uzasadnienia, ani pozoru słuszności, ani powodzenia. **Gdzie nie ma proletariatu, tam komunizm jest nonsensem i próżną farsą.** A Polska bez proletariatu — to Polska bez bezrobotnych. Przetrwać okres przymusowego bezrobocia i bezrobocie szybko likwidować — oto hasło. Więc trzeba otwierać warsztaty, fabryki wznosić, tworzyć zakłady przemysłowe i przemysłowe okręgi, budować kanały, bić drogi, szukać nowych możności pracy i bytu, ale zarazem **trzeba w masach do pracy niedopuszczonych ratować zdrowie, ducha, godność, człowieczeństwo,** by się czekaniem nie upodliły i nie zmarnowały w sobie twórczych ludzkich instynktów".

Pomoc dla bezrobotnych — gwiazdka dla dzieci.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki składa do puszki ofiar datek na gwiazdkę dla biednych dzieci na ręce Naczelnego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w osobach: przewodniczącego komitetu p. min. opieki społecznej Kościałkowskiego oraz członków prezydium komitetu gen. Góreckiego i b. ministra Tyszki.

Wypadek samolotu „Lufthansy" w Warszawie.
Sześć osób rannych.

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym na lotnisku warszawskim wydarzyła się katastrofa samolotu Luft-Hansy, który przybył z Berlina do Warszawy. Mianowicie przy lądowaniu zawiódł mechanizm, wskutek czego przy samolocie złamane zostało śmigło, oraz skrzydło. Sześć osób spośród jadących odniosło lekkie obrażenia. Ranni zostali opatrzeni na miejscu.

W imię swego patriotyzmu mają odwagę protestować.

Moskwa, 20. 12. (PAT). W opublikowanych wczoraj danych o rezultatach wyborów należy podkreślić jako cechę charakterystyczną większą ilość unieważnionych kartek wyborczych oddanych na kandydatów do sowietu narodowości niż do sowietu związkowego. W głosowaniu na kandydatów do sowietu związkowego **unieważniono 636.808 kartek wyborczych, a do sowietu narodowości 1.487.582.** Przeciwko kandydatom do sowietu związku głosowało 632.074 wyborców, a przeciw kandydatom do sowietu narodowości 562.402.

Brak jest dotychczas oficjalnych wyjaśnień co do przyczyn tak dużej różnicy. Przypuszczają, że na tak wielką ilość unieważnionych głosów do sowietu narodowości wpłynęła okoliczność, że do sowietu tego **wysunięto wielu kandydatów nie mających nic wspólnego z daną narodowością.**

Delbos wrócił do Paryża.

Paryż, 20. 12. (PAT). W niedzielę, o godz. 8,52 powrócił do Paryża ze swej podróży dyplomatycznej do Warszawy, Bukaresztu, Białogrodu i Pragi — minister spraw zagranicznych **Delbos.**

Uroczystości w Lille.

Paryż, 20. 12. (PAT) W niedzielę 19 bm. rozpoczęły się w Lille 2-dniowe uroczystości francusko-polskie, związane z 10-leciem **ufundowania na uniwersytecie państwowym w Lille i na uniwersytecie katolickim katedry języka, historii i literatury polskiej.**

Po dwóch torach...

(Ciąg dalszy.)

ły nieliczne szeregi (w pół godziny już było po defiladzie). I mówiąc słowami premiera Składkowskiego „szlag mnie chciał trafić", gdy **co drugi młodzian w pochodzie — to był żyd, a co trzeci robotnik — to również żyd.** Oczywiście, że takie towarzystwo mogło maszerować tylko pod osłoną kompanii z Golędzinowa i licznej policji mundurowej. Spokoju jednak nigdzie nie zakłócono.

Nie przypuszczał zmarły tragicznie prezydent Narutowicz, że **zostanie po tylu latach obwołany czerwonym prezydentem, prezydentem demokracji.** Wiedział dobrze p. Zaremba, który wygłosił orację przed gmachem „Zachęty", do jakiej publiczności przemawia, mówiąc: „Wybór prezydenta Narutowicza był chwilą zwrotną w odbudowie Polski wolnej. Wybrał go lud pracujący, chłopi i robotnicy. Był on symbolem tej Polski, która przynosiła braterstwo ludów, demokrację, równość i sprawiedliwość. Polska, która ma 30% mniejszości narodowych, nie mogła stać się areną dzikich walk antysemickich, a reakcja dążyła do wymazania zaszczytnych haseł: „Za naszą i waszą wolność". On też całą swoją potęgą wskazuje nam drogę do wolności, która stała się naszym zawołaniem: „Wolność towarzysze". Nikt nie tknie więcej tych czerwonych sztandarów, które jedynie towarzyszyły walkom o niepodległość. W tym miejscu, gdzie się przelała krew pierwszego prezydenta, ślubujemy stać na straży wolnej Polski, jako jej czołowa armia".

Odpowiedziano mu wzniesioną do góry pięścią i okrzykami, a następnie śpiewem „Międzynarodówki".

Pierwszy złożył wieniec tow. Rubinsztajn, który „potrzebował" akurat mieć imię „Antoni". Maszerujące oddziały rzucały gałązki świerszczyny z czerwonymi opaskami. W pochodzie niesiono transparenty z napisami: **„Nasza odpowiedź faszystom i namalowana zaciśnięta pięść: żądamy nowych wyborów, rozwiązania sejmu i senatu" itd.** Szereg innych okrzyków również miał charakter wybitnie polityczny.

I tu trzeba dodać, że gdy chłopi zbierają się na cmentarzach, aby oddać cześć poległym, policja ich rozpędza; gdy grono znanych i światłych ludzi zwołuje zebranie zamknięte w gmachu filharmonii w sprawie Gdańska, władze administracyjne nie pozwalają. Ale **socjaliści pozwolenia na tłumne manifestacje polsko-żydowskie otrzymali, otrzymała też pozwolenie „Falanga", chyba tak dla rónowagi, bo też u nas w Polsce we wszystkim jest zachowana rażąca dwutorowość.** Coś tu nie „wychodzi"! Władzom życzymy więcej takich demonstracyj i pochodów!

Lewica więc zwołuje na zbiórkę. Przez te kilka ostatnich lat stali w miejscu. Dziś chcą pokazać, że nie zniknęli jeszcze z horyzontu politycznego. Hałasują na ulicach miast i liczą chyba na tych, którzy mają słabe nerwy. Kiwając palcem w bucie, najchętniej chowają się w cieniu czynu chłopskiego z 11—25 sierpnia br. Liczą może, że ich jedność chłopska wyniesie do władzy. **Ta jedność chłopska święci dziś triumfy na procesach sądowych: wszyscy za jednego, jeden za wszystkich!** Nie nasycą atmosfery politycznej czerwoni, którzy w cieniu ich czynu się chowają. Cudze ręce chłop uważa zawsze za niepewne i sam będzie robił robotę, choćby „podpierając się na pysku" z utrudzenia.

Rys.

Rzeczy zbyteczne.

W Krynicy „poświęcono" nową kolejkę linową.

Krynica, 20. 12. (Tel. wł.) W Krynicy odbyła się wczoraj uroczystość poświęcenia kolejki górskiej. Na uroczystość przybyli pani marszałkowa Piłsudska wraz z córką, wiceminister komunikacji **inż. Bobkowski z małżonką** itd. Po długiej słotnej pogodzie Krynica przybrała białą szatę zimową przy kilkustopniowym mrozie i opadzie śnieżnym. W pierwszym wagoniku nowootwartej kolejki zajął miejsce p. wiceminister Bobkowski z małżonką (córką P. Prezydenta Mościckiego).

Imieniem zarządu budowy kolei górskiej dyr. Macudziński podniósł „wielkie znaczenie budowy kolejki" między innymi dla narciarzy, saneczkarzy oraz dla turystów i podziękował wiceministrowi Bobkowskiemu za starania poniesione około budowy kolejki.

Nie wydaje nam się słusznym, by w okresie, kiedy całe społeczeństwo w jego szarej masie łoży nawet najdrobniejsze składki, z trudem uciułane grosze na F. O. N. i pomoc zimową, zabawiano się w budowę nikomu niepotrzebnych kolejek. — Redakcja.

Zatarg o dwóch kulisów

Wielkie pożary w Tsingtao

Kilkanaście fabryk japońskich w ogniu.

Hangkong, 20. 12. (PAT). Reuter donosi o nowym wypadku na Jangtse. Oto, gdy kanonierka brytyjska „Lady Bird" znajdowała się w odległości 3 mil w górę rzeki od Nankinu, kapitan polecił **udzielić pomocy 2 tonącym kulisom chińskim.** Gdy wyciagnięto ich na pokład, okazało się, że jeden z nich jest ranny. Kulisi wpadli do rzeki w chwili gdy motorowy statek japoński zderzył się z pomostem przystani. Bezpośrednio po uratowaniu tonących kapitan kanonierki został zawiadomiony przez Japończyków, że **„jeżeli nie zaprzestanie tego rodzaju interwencji, to Japończycy nie przyjmują odpowiedzialności za konsekwencje".**

Szanghaj, 20. 12. (PAT). Wiadomości nadchodzące z Tsingtao, portu prowincji Szantung budzą żywe zaniepokojenie. Olbrzymi pożar **objął kilkanaście fabryk japońskich.** W ciągu całej nocy słychać było szereg eksplozji. Domy Japończyków oblewano naftą i podpalano. Chińczycy wyprowadzili jeden z większych statków do ujścia rzeki i zatopili go, aby uniemożliwić wejście do portu.

Szanghaj, 20. 12. Dotychczasowy stan wzajemnej współpracy chińsko-japońskiej w Tsing-Tao oparty był o układ pomiędzy Japończykami a władzami prowincji Szantungu. Japończycy zobowiązali się do nieatakowania części prowincji bronionej przez generała Fu-Szu, Chińczycy zaś **nie niepokoili fabryk, przedsiębiorstw, ani też żadnej innej własności japońskiej w Tsing-Tao.** Z tego to powodu, Tsing-Tao było jedynym portem chińskim **nie zablokowanym przez flotę japońską.**

Wczorajsze wypadki podpalenia fabryk i domów japońskich, zdaniem korespondenta Havasa oznaczają **zerwanie układu,** przez pewne grupy chińskie, które chcą postawić generała Fuszu wobec faktu dokonanego. Korespondent Havasa podkreśla, że rola tego dowódcy chińskiego **nie była dotąd zupełnie jasna.**

Powódź w Rzymie.



Wezbrane wody, które zalały południowe i środkowe Włochy, nie ustępują. Poziom rzeki Tybru, nad którą leży Rzym, wzrasta ciągle i zamiast normalnych 5 metrów osiągnął 15 metrów!

Aleja Marszałka Piłsudskiego w Rzymie.

Rzym, 20. 12. (PAT) Wczoraj polska delegacja wojskowo-legionowa obecna była na Mszy św. odprawionej przez O. Bocheńskiego w kościele św. Stanisława.

O godz. 11 min. 30 odbyła się uroczystość odsłonięcia popiersia marszałka Piłsudskiego u stóp parku de la Rimembranza. Jest to malownicze wzgórze pokryte zielenią i drzewami, z których każde nosi tablicę z nazwiskiem poległego w wojnie światowej. U stóp wzgórza, biegnie w kierunku Tybru szeroka aleja wysadzona drzewami, która od dziś otrzymała nazwę Alei Marszałka Piłsudskiego. Początek alei oznaczony jest **kolumną kamienną, noszącą napis w języku włoskim: „Aleja Marszałka Piłsudskiego, odnowiciela Polski".** W pobliżu kolumny znajduje się mały placyk, gdzie stoi popiersie marszałka na granitowym postumencie. Tłem popiersia, wykutego przez Henryka Kunę, jest półkulisty żywopłot laurowy, łączący dwa duże platany. Pod biustem znajduje się napis w języku polskim „Marszałek Piłsudski", a nieco niżej, na postumencie wyryto w języku włoskim **„Ten który przywrócił Polsce należne jej miejsce w świecie".**

Nowe wodociągi na Śląsku.

Katowice, 20. 12. (Tel. wł.). W niedzielę, dnia 19 bm. odbyło się w Maczkach uroczyste otwarcie i poświęcenie zakładu wodociągowego. Przez wybudowanie tego nowego wodociągu zaopatrzono ludność Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska oraz częściowo województwa krakowskiego w higieniczną wodę do picia, jak również pokryto zapotrzebowanie wody ze strony przemysłu. Całkowity koszt budowy wodociągu, która trwała od roku 1918-1937 wyniósł około 20 milionów zł, a inicjatorem ujęcia rzeki Białej Przemszy dla celów wodociągowych był **śp. Prezydent RP Gabriel Narutowicz,** który jeszcze w roku 1921 wskazał na Białą Przemszę, jako źródło zaopatrzenia ludności w wodę.

Dzięki wybudowaniu tego wodociągu uniezależniono znaczną część górnośląskiego okręgu górniczo-hutniczego od zaopatrywania w wodę rurociągami przez teren Niemiec, których użytkowanie oddane zostało swego czasu Polsce na okres 15-letni.

Ku czi śp. Prezydenta Narutowicza odsłonięto tablicę na frontowej ścianię budynku administracyjnego, zaś ks. biskup Kubina dokonał poświęcenia hali maszyn.

Ciężkie straty misyj katolickich w Szanghaju.

Paryż. (KAP). Podług wiadomości, nadchodzących z Szanghaju, misje katolickie na Dalekim Wschodzie poniosły dotkliwe straty. Na przedmieściu Szanghaju, Tschapei, które zostało zamienione w kupę gruzów i zgliszcz, klinika położnicza i sierociniec, znajdujące się pod opieką misjonarzy katolickich, przedstawiają obecnie kompletną ruinę. Wikariusz Apostolski Szanghaju musi literalnie żebrać, aby móc utrzymać swoje dwa seminaria. Nawet uniwersytet oo. jezuitów będzie zmuszony zamknąć swoje podwoje, jeżeli nie otrzyma skądkolwiek pomocy. W Sien-Hsien miejscowy klasztor żeński bomby lotnicze zdemolowały niemal całkowicie. Przełożona klasztoru została ciężko ranna odłamkami pocisku a dwie zakonnice utraciły wskutek ataku nerwowego mowę.

Antysemityzm w Wiedniu.

Wiedeń, 20. 12. (PAT). W Wiedniu doszło do nowych zajść antyżydowskich. Na przedmieściu Ottakring **manifestanci wybili szereg szyb w sklepach żydowskich.**

100 tysięcy dzieci czeka w Wielkopolsce na dożywienie.

Na terenie Wielkopolski znajduje się 100 tysięcy dzieci, które muszą być objęte akcją pomocy w zakresie bezrobocia, są to dzieci rodzin bezrobotnych i biednych. Opiekę nad nimi sprawuje sekcja pomocy dzieciom przy wojewódzkim komitecie. Opieka nad dziećmi sprowadza się do rozdziału między nie odzieży i dożywienia. Licząc tylko 3 zł miesięcznie na każde dziecko w okresie 5 miesięcy pomocy zimowej, ogólna kwota jaką należy zebrać wyłącznie na pomoc dzieciom wyniesie półtora miliona złotych.

Na ostatnim posiedzeniu, Komitet Wojewódzki przeznaczył z własnych funduszów 35 tysięcy złotych na rzecz dożywiania dzieci, co z sumą ca. 50 tysięcy złotych wyasygnowanych na grudzień przez Sekcję Pomocy Dzieciom daje sumę 85 tysięcy złotych.

Na marginesie

Proces starosty kartuskiego Czarnockiego można rozpatrywać pod rozmaitymi kątami widzenia. Można go uważać za zwierciadło systemu, który na szczęście należy już do przeszłości. Można współczuć Czarnockiemu jako ofierze nieporozumień i można uważać go za niewłaściwego człowieka na niewłaściwym miejscu. Można z dużym powodzeniem sądzić, że Czarnocki nie powinien być jedynym, który zasiadł na ławie oskarżonych, że dzielić z nim los powinni niektórzy ze świadków, nawet ci, którym rzekomo choroba serca nie pozwoli zjawić się przed sądem.

Proces Czarnockiego jest generalnym praniem brudów. O bardzo brzydkich rzeczach mówi się w nim bądź publicznie, bądź przy drzwiach zamkniętych. I o lekkomyślnej gospodarce funduszami publicznymi i o metodach wyborczych B. B. W. R. i o niszczeniu kwitów i o kwalifikacjach moralnych wysokich niegdyś urzędników (jak to scharakteryzował generał Bortnowski wojewodę Kirtiklisa, który przez tyle lat trząsł Pomorzem i „łamał szczęki“?).

Wśród wielu ciemnych spraw wspomniano też o jednej z najprzykrzejszych plag rzeczywistości sanacyjnej, a mianowicie o fatygantctwie i lizusostwie. Pod tym względem „wzgórze Kirtiklisa“ pod Kartuzami, choć się jego nazwa na mapach na pewno nie utrzyma, pozostanie na zawsze świadectwem epoki zgnębionych i spodlonych charakterów. I ten pomnik b. wojewody Kirtiklisa, który miał stanąć i nie stanął z funduszu drogowego, będzie też smutnym pomnikiem ducha ze wschodu, hulającego niegdyś po Pomorzu.

Proces Czarnockiego jest przykrym i bolesnym zjawiskiem, miałby jednak i jaśniejszą kartę, gdyby naprawdę był zamknięciem pewnego okresu, który — oby nigdy nie wrócił i na zawsze został zapomniany!

—::—

Ludowcy warszawscy o polityce zagranicznej.

Warszawa, 20. 12. Na niedzielnym zjeździe wojewódzkim Stronnictwa Ludowego w stolicy uchwalono rezolucję, w której uczestnicy zjazdu domagają się: „zmiany polityki zagranicznej Polski, a zwłaszcza nawiązania ściślejszej współpracy z demokratycznymi państwami, starającymi się utrzymać pokój, przed zakusami państw totalistycznych, a przede wszystkim z bratnim narodem czechosłowackim i Francją, jako naturalnymi sojusznikami przeciw zaborczej polityce Niemiec“.

Ciężka choroba sułtana Marokka.



Według doniesień prasy, sułtan Marokka ciężko zachorował i wezwał z Paryża dwóch najwybitniejszych lekarzy. Na zdjęciu sułtan Mohamed ben Youssef z synem Moulay Hassanem.

Źle się dzieje!

Do czego zmierza polityka ministra Świętosławskiego w ZNP?

Katolicka Agencja Prasowa, organ episkopatu pisze: **Pod powyższym tytułem wileńskie „Słowo“ z dn. 15 bm. uderza na alarm z racji polityki ministra Świętosławskiego w stosunku do Związku Nauczycielstwa Polskiego, która to polityka zmierza do powrotu starego porządku i osób przed mianowaniem kuratora w tej organizacji nauczycielskiej. O działalności mianowanego przez ministra Świętosławskiego kuratora Maciszewskiego tak pisze „Słowo“:**

„Pierwszą koncesją p. Maciszewskiego wobec dawnego zarządu ZNP było dokooptowanie do mianowanej przez ministra Świętosławskiego rady przybocznej kuratora, złożonej z sześciu osób — jeszcze dwóch byłych członków dymisjonowanego zarządu pp. Jakiela i Lecha.

Dalszym ustępstwem było wycofanie niemal wszystkich mianowanych przez b. kuratora Musioła pracowników z ich dotychczasowych zajęć i przydzielenie ich do dyspozycji kuratora, to znaczy pozostawienie ich bez żadnego zajęcia.

Trzecim ustępstwem jest przyjęcie z powrotem do pracy całego szeregu byłych pracowników ZNP, m. in. oddanie również redakcji „Płomyka“ w ręce dawnej redaktorki p. Radwanowej.

W końcu, jako ostatnią koncesję należy uważać to, iż termin walnego zebrania dla wyboru nowych władz ZNP został już wyznaczony na dzień 30 stycznia 1938 roku“.

Dawny, usunięty przez władze państwowe zarząd, przejawia energiczną działalność:

„Prezes Kolanko wydaje swoje pismo „Wiadomości Nauczycielskie“ i prowadzi w nich propagandę, mającą na celu przygotowanie walnego zjazdu. W kołach dobrze orientujących się w nastrojach wśród nauczycielstwa, bardzo poważnie brana jest pod uwagę możliwość powrotu większości członków dawnego zarządu ZNP. Bardzo charakterystycznym pod tym względem był przebieg zebrania w ostatnią niedzielę okręgu warszawskiego ZNP, gdzie znaczna większość zebrania opowiedziała się za ponownym wyborem byłego zarządu. A przecież województwo warszawskie uchodzi za bardziej umiarkowane. Na terenie Kongresówki i Kresów dawny zarząd może liczyć na znaczne poparcie. Jedynie ze strony nauczycielstwa małopolskiego może spotkać się z opozycją. Na tym terenie bowiem nie było po wprowadzeniu kuratora, ani jednego strajku, ani żadnej demonstracji“.

W końcu „Słowo“ podkreśla brak konsekwencji i koordynacji w sprawie ZNP.:

„Na ostatnim posiedzeniu Sejmu p. premier Składkowski mówił b. dobrze o Związku Nauczycielstwa Polskiego, uzyskując żywe oklaski Izby. Niestety jednak premier mówił jedno, a minister Świętosławski robi drugie. W tych warunkach dzień 30 stycznia zapowiadać się musi jako przegrana rządu. Można więc oczekiwać, iż ci posłowie, którzy oklaskiwali premiera w Izbie, zechcą zażądać od ministra Świętosławskiego wyjaśnień w sprawie jego polityki w stosunku do ZNP“.

Ze swej strony daliśmy wyraz naszemu stanowisku, że nie jesteśmy w ogóle zwolennikami rządów komisarycznych w instytucjach społecznych, uważamy je tylko za zło konieczne i zarządzenie wyjątkowe. Z chwilą jednak, gdy rząd (zgodnie zresztą z opinią publiczną) stwierdził, że działalnoś zarządu Z. N. P. wykroczyła poza ramy statutowe, przynosi szkodę samej instytucji i sprawie publicznej — to należałoby być konsekwentnym. Tego wymaga autorytet rządu i powaga samej sprawy. Już wyjazd p. ministra Świętosławskiego do Paryża, akurat w tym czasie, kiedy przeciwko Z. N. P., organizacji podległej bezpośrednio p. ministrowi, zapadały w rządzie ważne decyzje, dał społeczeństwu wiele do myślenia. Dalsze poczynania p. ministra Świętosławskiego — jak to słusznie zaznacza „Słowo“ — stały w rażącej dysproporcji do stanowiska i wypowiedzi p. premiera Składkowskiego. A na pewno nie doszłoby do tak radykalnych posunięć przeciwko Z. N. P., gdyby p. minister Świętosławski stosował politykę profilaktyczną i w czas zapobiegał skierowaniu działalności zarządu Z. N. P. na niewłaściwe tory.

Jedni widzieli karabiny i nowe szable, drudzy tylko widły i kosy...

Trzeci dzień rozprawy o zajścia podczas strajku chłopskiego w Małopolsce.

(Od własnego sprawozdawcy)

Przemyśl, 20. 12. Zeznają liczni świadkowie. **Wojciechowski Tomasz** należał do Stron. Ludowego, ponieważ obawiał się, aby mu nie wybito szyb w oknach. Sygnały miały być dawane w chwili, gdy chłopi mieli uciekać przed policją.

Rzasa Tomasz, gajowy hr. Drohojowskiego, będąc na służbie w lesie, spotkał jadącego hr. Drohojowskiego, do którego zgłosił się. Ten kazał pozostać świadkowi przy sobie. W lesie znajdowali się już wszyscy obecni główni oskarżeni. Kasprzak opowiadał o pator kowalski z Pawłosiowa); leżał chory w domu, w sobotę wzięli go do lasu i kazali mu krzyczeć trzy razy: „Niech żyje Witos!“ Świtałowski kazał napełnić puszki benzyną, zapalić je i rzucać na auta z policją. Świadek należy do Strzelca, jemu oraz trzem innym strzelcom dano do rąk widły i drągi.

Maziarek Wojciech z Pawłosiowa, zaprzysiężony, widział, jak przyszła policja, kilku posterunkowych do domów Kasprzaka, Wlazły i Maziarka w Pawłosiowie. Porozbijała tam naczynia, stoły, ławki, porozrzucała zboże oraz

cyfikacji w Pawłosiowie. Hrabia doradzał wybrać delegację do starostwa. **Kasprzak natomiast podał projekt zajęcia Jarosławia.**

Kazimierz Opiela, lat 41 z Pawłosiowa, rolnik; Kasprzak zwracał uwagę, że wśród zebranych jest kilku „sanatorów“. Należy więc na tych uważać. Opielę zaliczano również do „sanatorów“. Do lasu poszedł, ponieważ obawiał się pozostać w domu, a chciał się również ludziom pokazać. W lesie widział, że ludzie mieli kije, parę siekier i parę kos. Kostka mówił, że jest głównym komendantem.

Władysław Huk, murarz z Jarosławia. — Jarosławscy robotnicy ogłosili strajk, solidaryzujący się z chłopami. Huk zapytał przywódców, kto im zapłaci za stracony dzień, na co odpowiedziano mu, że w Pawłosiowie komitet strajkowy wyda robotnikom żywność.

Świadek **Józef Kądziołka** (terminabiła ludzi. Gdyby nie policja, byłby panował zupełny spkój.

Wajda Tomasz (z Rudołowic, zaprzysiężony). Świadkowi kazali iść w stronę Pawłosiowa, po drodze spotkał trzech jeźdźców na koniach. Gdy przyszedł do lasu, zatrzymali go i oddali straży. Na odgłos trąbki zarządzono zbiórkę, a następnie odbyła się defilada, którą odbierał hr. Drohojowski, witając maszerujących kapeluszem. Następnie zaprowadzono go do Tywonii i zamknięto go w „berezie“. Tak nazywali dom, w którym zamknięto zatrzymanych Strzelców. Pilnujący chłopi mieli karabiny i nowe szable.

Ostatni dzień rozprawy.

Prokurator domaga się surowego wyroku.

Przemyśl, 20. 12. (Tel. wł.) Sobotnia rozprawa zaczęła się od przemówienia specjalnie delegowanego prokuratora dra Mitany. Prokurator uzasadnia, że strajk miał charakter wybitnie polityczny. Oskarżeni obrali mylną taktykę obrony, ograniczając się do **obwiniania policji,** która wypełniała swój obowiązek w trudnej sytuacji, czego najlepszym dowodem jest, że **musiano do Jarosławia sprowadzić aż 5 kompanii,** czego nie zrobiono by, gdyby strajk miał przebieg normalny. Dopuszczono się gwałtów, zagrażano bezpieczeństwu publicznemu i swobodzie komunikacji. Musiała więc wkroczyć policja. Świadkowie stwierdzili, że kierowali akcją Kasprzak i Drohojowski. Minister sprawiedliwości — Grabowski, w 20-lecie sądownictwa polskiego wyraźnie stwierdził, że sądy muszą tępić z całą surowością prawa wszelkie próby anarchii. Dlatego też wnosi prokurator o surowy wyrok w stosunku do wszystkich oskarżonych, bez wyjątku.

—::—

Król grecki w Jugosławii.



Król Jerzy grecki przybył do Belgradu, aby osobiście zaprosić księcia-regenta Pawła na ślub greckiego następcy tronu. Na zdjęciu książę Paweł (z lewej) wita króla Jerzego na dworcu w Belgradzie.

Z KRAJU

70.000 ludzi w więzieniach polskich. Ministerstwo sprawiedliwości opracowało statystykę więźniów we wszystkich więzieniach polskich. Wedle tej statystyki w więzieniach przebywa obecnie około 70.000 osób.

Zbiórka szmatów i kości na FON. W Warszawie odbyło się zebranie legionistów, izby rolniczej oraz przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu oraz urzędu wojewódzkiego warszawskiego w przedmiocie urządzenia zbiórki złomu na FON. Zebrani postanowili powołać wojewódzki komitet, który zajmie się zbiórką złomu żelaznego, szmatów, kości i innych odpadków, które przekaże na FON.

Znowu 60 spraw przeciw ludowcom. W Rzeszowie toczyło się ostatnio 60 spraw karno-administracyjnych przeciwko członkom Stronnictwa Ludowego, którzy w czasie tzw. strajku chłopskiego w sierpniu br. zakłócali na drogach publicznych spokój publiczny. Oskarżeni, z wyjątkiem kilku nielicznych uniewinnionych skazani zostali na kary aresztu od dwóch tygodni do dwóch miesięcy.

Żydowskie niechlujstwo. Podczas rozprawy toczącej się przed sądem miechowskim przeciw trzem rzeźnikom pińczowskim (żydom), jeden z świadków zeznawał, że człowiek, który rozwozi mięso z rzeźni do miasta, zajmuje się równocześnie przewożeniem zwłok zmarłych do kostnicy. Pewnego razu ów żydowski furman jednego dnia przewoził do kostnicy zmarłego na tyfus, a nazajutrz na tym samym wozie rozwoził mięso...

Kosynierzy na koniach. W okolicach Warszawy, a przeważnie w pow. błońskim, tworzą się oddziały konne kosynierów chłopskich. Na czele oddziałów stoją oficerowie rezerwy kawalerii. Mówi się głośno, że Ozon wiejski organizuje owych kosynierów.

Już cztery śmiertelne ofiary katastrofy pod Łaskarzewem.

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.). Na miejscu katastrofy pod Łaskarzewem prowadziła nadal **badania komisja sądowo-śledcza.** Z polecenia prokuratora **aresztowano trzech pracowników kolejowych.** Wśród aresztowanych znajduje się Czerwonka, dyżurny ruchu na stacji Łaskarzew oraz pomocnik maszynisty pociągu towarowego, który prowadził podczas wypadku lokomotywę.

Dotychczasowe wyniki badań zdają się jednak potwierdzać pierwotne przypuszczenia, iż **katastrofę spowodowała gęsta mgła,** uniemożliwiająca orientację obsłudze pociągu towarowego.

W szpitalu kolejowym w Warszawie przebywa na kuracji 6 rannych pracowników PKP. Ranny w czasie katastrofy **maszynista pociągu towarowego Strupecki, maszynista Jan Kołtoń i kierownik pociągu osobowego Jan Olszewski zmarli w szpitalu.** Spośród ofiar katastrofy zmarły więc dotychczas cztery osoby. Stan pozostałych ofiar katastrofy jest **nadal bardzo groźny.**

Rzemiosło bije na alarm.

Rozporządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej rozszerzone zostały dotychczasowe przepisy, określające istotne cechy przemysłu ludowego, domowego i pracy chałupniczej, tak dalece, że de facto wyłączone zostały spod przepisów prawa przemysłowego nieomal całkowicie drobne warsztaty rzemieślnicze, położone w gminach wiejskich. Sprawie tej poświęcił Związek Izb Rzemieślniczych ostatnie posiedzenie, przy czym w powziętej uchwale stwierdził, że rozporządzenie to wprowadza bardzo niekorzystny dla rzemiosła stan, zwłaszcza, że do gmin wiejskich w zasadzie zaliczone zostały miasteczka do 3.000 mieszkańców. Nie mówiąc już o tym, że nieomal całkowita wolność procedurowa w gminach wiejskich cofa rzemiosło do stanu prawnego sprzed kilkuset lat, Związek Izb jest zdania, że wspomniana wyżej nierówna sytuacja prawna wywołać musi zamiast stworzenia warunków pożądanego przechodzenia części nadmiaru ludności wiejskiej do rzemiosła miejskiego — umiejscowienie tego nadmiaru na terenie wsi, a nawet zachęci duże ilości rzemieślników, którzy, nie posiadając dostatecznego dowodu uzdolnienia, nie mogą bez przeszkód wykonywać rzemiosła na terenie miast, do przenoszenia się na teren gmin wiejskich, gdzie łatwo uznani będą za wykonywujących przemysł domowy.

Omawiane rozporządzenie pogorszy również pod względem socjalnym warunki pracy, gdyż pracodawcy dla osiągnięcia korzyści zwolnienia się od rygorów prawa przemysłowego z reguły będą starali się przyjmować pracowników do wspólnoty domowej.

Podważony w ten sposób stan prawny rzemiosła musiał wywołać poruszenie w rzemiośle zorganizowanym, które bije na alarm, uważając, że najbardziej zasadnicze w tym względzie dezyderaty samorządu gospodarczego rzemiosła nie zostały wzięte pod uwagę.

Czy to możliwe?

Komis. prezydent m. Poznania przewrócił się na sprawie żydowskiej.

Lwowski „Wiek Nowy" podaje następujące sensacyjne powody **głośnej dymisji komisarycznego prezydenta Poznania:**

„Nagła rezygnacja prezydenta m. Poznania, płk. Więckowskiego, ze zajmowanego stanowiska na kilka tygodni przed nowymi wyborami miejskimi jest przedmiotem rozmów warszawskich kół politycznych. Rozeszła się pogłoska, która w pewnej mierze zdaje się odsłaniać kulisy tej demonstracji. Mówią mianowicie, że na skutek interpelacji sejmowej, wskazującej na antykonstytucyjny charakter okólnika płk. Więckowskiego zakazującego podwładnemu sobie personelowi kupowania w sklepach żydowskich — **premier Składkowski poradził płk. Więckowskiemu aby ten okólnik odwołał i w ten sposób spowodował likwidację incydentu.**

Temu żądaniu płk Więckowski miał się przeciwstawić i zagrozić dymisją. Wobec tego że władze centralne skłonne były i takie rozwiązanie uznać za możliwe, płk Więckowski uznał to z kolei za obrazę i, nie czekając na pretekst jakiego dostarczyłyby wybory miejskie, **opuścił ratusz poznański, przenosząc się do przemysłu, z którym współpracował już poprzednio.**

Koła rządowe stoją pono na stanowisku, że tym zachowaniem się płk Więckowski **uniemożliwił sobie na przyszłość karierę administracyjną lub samorządową."**

Ta pogłoska wydaje się nam trudną do uwierzenia! Żeby żydzi mogli obalać prezydenta stolicy Wielkopolski — to chyba przesada!

Pokłosie artykułu PIP.

Paryż, 19. 12. Artykuł Polskiej Informacji Politycznej, zapowiadający zmianę stosunku Polski do Ligi Narodów odbił się niemiłym echem w prasie paryskiej. Zrozumiano go jako zapowiedź naszego wystąpienia z Ligi, co by było jaskrawym błędem politycznym.

Ze świata

— **Po 75 latach owocnej pracy** rozwiązał się i uległ przymusowej likwidacji związek przedstawicieli prasy berlińskiej (Verein Berliner Presse).

— **Po hitlerowsku.** Prezydent regencji olsztyńskiej ogłasza w prasie niemieckiej, że kupiec żydowski Marko Hirsch z Olsztyna został ukarany za przekroczenie cen grzywną 5.000 mk. Poza tym zlecono mu, by w jak najkrótszym czasie oddał swe przedsiębiorstwo w ręce aryjskie. Firmie handlowej Oswald Willert w Jeziornach (Seeburg) wzbroniono dalszy handel skórą — z powodu nierzetelności.

— **Skutki wojny hiszpańskiej.** Jedyna kopalnia rtęci w Słowacji, która rocznie wydobywała 25.000 ton rtęci, zamierza wstrzymać produkcję. Jako przyczynę podaje zakaz eksportu, co spowodowało niewypłacalność przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo to było dawniej finansowane przez kapitał francuski i angielski. Obecnie rtęć hiszpańska opanowała rynek światowy.

— **W Królewcu katastrofa lotnicza.** Należący do instytutu meteorologicznego w Królewcu samolot spadł i uległ rozbiciu. Pilot i meteorolog zginęli na miejscu.

— **W Boliwii trzymotorowy samolot pasażerski,** na którego pokładzie znajdowało się 5 osób, zginął bez śladu w czasie burzy śnieżnej. Liczne samoloty wystartowały celem przeprowadzenia poszukiwań.

— **Wielki pożar w Filadelfii.** Na lotnisku w Filadelfii wybuchł wielki pożar. Zniszczeniu uległo 8 samolotów i dwa hangary. Prace nad stłumieniem pożaru utrudnione były przez ciągłe wybuchy zbiorników z benzyną.

— **Tybr wystąpił z brzegów.** Wskutek długotrwałych deszczów wody w Tybrze wezbrały i osiągnęły poziom 16 metrów.

Samosądy między Arabami.

Jerozolima, 20. 12. (PAT) Uzbrojona banda, złożona z około 30 ludzi **wtargnęła przemocą na posterunek policji** w miejscowości Tayaba, domagając się wydania agenta policji Araba-chrześcijanina, który wchodził w skład miejscowej ekspedycji karnej. Obecni na posterunku policjanci zmuszeni zostali do posłuszeństwa i wydali swego kolegę, którego **napastnicy zastrzelili na miejscu,** po czym rozbroili pozostałych policjantów, a odchodząc zagrozili im, że spotka ich taki sam los, jak zabitego, jeżeli nie przyłączą się do ruchu terrorystycznego.

W ciągu wieczora wczorajszego zanotowano nowe wypadki gwałtu, a mianowicie **podpalono domek w dolinie Jordan** i przecięto kable telefoniczne pomiędzy Jerozolimą a Hebronem.

Arno Alexander.

Gaz L.M.38

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Ciąg dalszy).

40)

Powiedział to z takim spokojem, jak gdyby więzienie było najwłaściwszym miejscem pobytu dla normalnych, szanujących się śmiertelników.

— W więzieniu? — krzyknął Devorny, który nie potrzebował udawać zdumienia, był bowiem istotnie zaskoczony tym niespodziewanym i niezrozumiałym wyznaniem. — Do licha! Nie powiem, żebym ci zazdrościł... Zresztą, co tam! Nasze kawalerskie! Dobrze przynajmniej, żeś już swoje odsiedział!

Morris potrząsnął przecząco głową.

— Nie, nie odsiedziałem. Zwiałem. — I dodał melancholijnie. — Zresztą wsadzili mnie niesprawiedliwie. Pewien łotr mnie zadenuncjował.

Devorny raczej przeczuł niż zrozumiał, że Morris przykłada do tych słów jakieś specjalne znaczenie.

— Świństwo! — zawołał oburzony. — Mam nadzieję, że mu dobrze za to zapłacisz, prawda?

— To się wie — potwierdził Morris i spokojnie położył na stole prawą dłoń. Była wąska, delikatna, prawdziwie kobieca. Zwinął ją w pięść, w śmiesznie drobną piąstkę. — Zdybię go prędzej czy później. — Dostanie ode mnie raz po łbie, nie więcej. Bądź pewien, że mu to starczy.

Devorny poczuł dreszcz. To przeciwieństwo — między delikatną dziecięcą piąstką, a stanowczymi pogróżkami — budziło w nim jakąś niesamowitą grozę. Nie wątpił ani przez chwilę, że ta pięść, na pozór zupełnie bezsilna, umie zadawać śmiertelne ciosy. Zresztą — nie należało brać Morrisa dosłownie. Człowiek, który z tak niezwykłym spokojem mówi z przeciwnikiem o planach zemsty, człowiek, który zdołał uciec z dobrze strzeżonego więzienia, potrafi zmobilizować i inne środki, które doprowadzą go do celu.

Morris rzucił okiem na zegar i podniósł się z miejsca.

— Czas już na mnie, kolego — powiedział wyciągając do Devorny'ego dłoń na pożegnanie. — Wprawdzie jutro niedziela, ale muszę być na dziesiątą przy pracy.

Devorny chętnie zapytał by go, co to za praca, ale dał spokój. Lepiej nie przeciągać struny. Nie wierzył w to, że Morris go nie poznał, ale na wszelki wypadek postanowił skrzętnie unikać nieprzemyślanych pytań, które mogłyby wzbudzić w przeciwniku jakieś podejrzenia.

Poczęstunek miał się ku końcowi. Część gości udała się już do domów na spoczynek, reszta odsypiała zamroczenie i mdłości po kątach. Kelnerzy czuwali nad tym, żeby najbardziej wstawieni osobnicy opuszczali izbę możliwie bez większego hałasu. Lokowano ich wszystkich w jakiejś alkowie, gdzie nie denerwując nikogo powoli wracali do przytomności.

Devorny na próżno starał się odnaleźć ojca Sama; w końcu udał się sam do domu. Kiedy znalazł się na ulicy, sprawdził ostrożnie, czy nikt go nie śledzi, a potem przestał udawać pijanego i przyśpieszył kroku.

O brzasku dopiero znalazł się na swoim poddaszu. Pierwsze jego spojrzenie padło na białą kopertę, która jak zwykle leżała na środku stołu. Bez zbytniego zdziwienia zabrał się do czytania. Jeżeli nawet czuł pewne zamroczenie po wypitych kieliszkach whisky, to treść listu podziałała nań jak kąpiel w lodowatej wodzie.

Nieznany przyjaciel pisał:

W ciągu dwudziestu czterech godzin otrzyma Pan wymagane informacje o profesorze Mutachora. Jeśli potrzebne Panu będą jakieś dodatkowe wiadomości względnie pomoc, proszę zadzwonić pod nr 2-78-76 i poprosić do telefonu Freda. W ten sposób zaoszczędzi pan sobie trudu i kosztów, uprzedzam bowiem, że do rozmowy z nowojorskim urzędem policyjnym nie dopuszczę pod żadnym pozorem.

Mam nadzieję, że zdołał się pan już przekonać o wartości moich wskazówek. Wszystko, o czym panu dotychczas zakomunikowałem, zgadzało się z prawdą. Proszę mi więc wierzyć, że nie cofnę się nawet przed zniszczeniem Pańskiego życia, jeżeli inaczej nie uda mi się przeszkodzić w nawiązaniu ponownego kontaktu między Panem a Lenglenem.

Jak dawniej — pozostaję Pańskim sojusznikiem i przyjacielem.

P. S. Wróg, przed którym ostrzegałem Pana, znajduje się w pobliżu. Rozmawiał pan z nim dzisiaj. Proszę się strzec!

N. P."

— Nic już nie rozumiem — jęknął zdesperowany Devorny. — Skąd... jakim cudem... którędy... Może jutro będę domyślniejszy!

Ciąg dalszy nastąpi.

Pod światło.

„Polscy" komuniści doczekali się zapłaty w sowieckim raju. Aż dziw bierze, że wciąż jeszcze znajdują się ludzie, którzy wychwalają stosunki w Sowietach i dążą do tego, aby Polskę na wzór sowiecki przeobrazić. Nie przekonują ich ani okropne wiadomości z bolszewii ani wynurzenia nawróconych komunistów jak Gide, Célina i inni. Wytłumaczenie tego na pozór niezrozumiałego objawu znajdujemy w fakcie, że **komunizm u nas szerzą prawie wyłącznie żydzi,** którzy liczą na to, że podobnie jak w Rosji, po dojściu do władzy wezmą wszystkich „za mordę" i zapanują nad gojami. Polskim komunistom pewnie otworzy oczy wiadomość z Moskwy, że tam wyłapano i osadzono w więzieniu wszystkich członków komitetu wykonawczego komunistycznej partii polskiej. Kilku tylko zdołało zbiec, ponieważ zawczasu dowiedzieli się o zamiarach G. P. U. (żandarmerii politycznej). Jeden z nich, niejaki Huberman, brat głośnego skrzypka Bronisława(!) Hubermanna popełnił samobójstwo.

Aresztowano Jana Hempla, który był w Polsce znanym działaczem spółdzielczym, potem zaś uciekł do Rosji i tam zajął wybitne stanowisko w szeregach komunistycznych, Walewskiego (prawdziwe nazwisko Horwicz), założyciela komunistycznej partii w Polsce, Krajewskiego (prawdziwe nazwisko Władysław Stein), starego działacza partyjnego, którego rodzony brat — Damski (Henryk Kamieński - Stein) został rozstrzelan yprzez GPU rok temu.

Poza tym aresztowano Henrykowskiego (prawdziwe nazwisko Saul Amsterdam), pochodzącego z Małopolski Wschodniej, b. aplikanta adwokackiego, który pracował w kancelarii adwokackiej śp. adw. Śmiarowskiego. Henrykowski był członkiem centralnego komitetu od 1922 roku. W Polsce aresztowano go 4 razy i stawiano przed sąd. Wówczas bronił go adw. Śmiarowski. Razem z nim aresztowano Jerzego Ringa, który jest synem znanego profesora Heringa. Ring był członkiem centralnego komitetu, redaktorem wydawnictw komunistycznych oraz autorem programu partyjnego.

Wśród aresztowanych znaleźli się Bronkowski (prawdziwe nazwisko Bartnowski), członek centralnego komitetu i oficjalny ideolog partyjny, S. Pruchniak, członek C. K. od 1926 r. i Leński (prawdziwe nazwisko Leszczyński), sekretarz generalny centralnego komitetu od 1929 roku.

Poza tym spośród pięciu członków politycznego biura komunistycznej partii polskiej aresztowano 4 osoby. Dokonano też masowych aresztowań wśród emigrantów politycznych, którzy uciekli z Polski do Rosji.

Wszyscy aresztowani staną wkrótce przed sądem. Nie wiadomo, czy rozprawa odbędzie się w Moskwie, czy też w Mińsku. Przyczyny aresztowań dotychczas nie są znane.

Samolot ściął głowę.

Ryga, 20. 12. (PAT) Donoszą z Helsingforsu o tragicznym wypadku na lotnisku w Uleborgu. Samolot straży nadbrzeżnej lądując uderzył skrzydłem stojącego na lotnisku podoficera, **ścinając mu głowę.**

Marszałek Smigły-Rydz o pomocy zimowej.



Portret pana marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, ofiarowany przez Pana Marszłka Naczelnemu Komitetowi Pomocy Zimowej Bezrobotnym wraz z dedykacją, poświęconą wczorajszej zbiórce „na gwiazdkę dla biednych dzieci" o następującej treści· „Zdrowe, silne i dobrze wychowane dzieci — to przyszła siła obronna państwa".

Dziś zapadnie wyrok w procesie Czarnockiego

„Wojewoda Kirtiklis odegrał rolę Piłata!"

Mowy prokuratora i obrońców.

Z **Gdyni** donosi nasza przedstawicielka: W sobotę przemawiali prokurator i obrońcy. Prokurator Mojkowski mówił od 9 rano do 2 po południu, poddając surowej analizie kolejne punkty aktu skarżenia.

Starosta Czarnocki, zdaniem jego, chciał się bronić za wszelką cenę i wszystkich obrzucał błotem. Prawda, że wojewoda Kirtiklis był „niemiłym zwierzchnikiem i twardym człowiekiem" ale to nie ma nic do rzeczy. Oskarżony chce na wojewodzie skupić jak największej cienia, aby w tym cieniu skryć własne winy. To człowiek, który nigdy nie mówi prawdy. Kwity palone w piecu, to jakieś kwity z nieprawdopodobnego zdarzenia, to są opowieści fantastyczne, romanse Arseniusza Lupin. Za dymem z tych spalonych papierów miały się także ukryć przewinienia starosty. Pan prokurator stwierdza, że .wina była ciężka, ciężką też musi być kara i żąda 6 lat więzienia oraz odpowiedniej grzywny.

Pierwszy z obrońców przemawiał mecenas Wedegis, polemizując przede wszystkim z ekspertyzą biegłego. Uważa ją za **błędną,** a akt oskarżenia na niej zbudowany **również błędny.**

„Starosta kartuski nic nie zdefraudował! — mówi z mocą adwokat Wedegis. — On dawał pieniądze na BBWR, na Strzelca, na Przysposobienie Wojskowe, na cele konfidencjonalne: nic nie wziął dla siebie. Nie protegował też Krygowskiego: z tej ławy obrończej, stawiam tezę, że stosunki w Ministerstwie Sprawiedliwości są tak wysokie, że opinia starosty nie ma wpływu na nominację notariuszów, a decydują o tym kwalifikacje fachowe i moralne!

Czy wierzyć takim świadkom, jak Kirtiklis czy Gołuński, czy też takim pięknym postaciom jak wicewojewoda Wendorff, generał Bortnowski, wicewojewoda Seydlitz? Obrońca pragnie, aby się wykazało, że okres rządów BB „nie uległ zmazie" i żeby proces ten stwierdził, że zdarzył się tylko jeden wypadek wojewody, który źle się zasłużył sprawie publicznej. Obrońca wnosi o uniewinnienie starosty Czarnockiego.

Ten sam wniosek stawia następny mówca, adwokat Powałowski, który bardzo szczegółowo, z mikroskopijną, sumienną dokładnością omawia punkt po punkcie cały akt oskarżenia, wykazując niewinność oskarżonego.

Wreszcie późnym wieczorem zabrał głos trzeci obrońca **mec. Rudziński** z Warszawy, który wypowiada głęboki żal do prokuratora, bo na wszystkie dowody, jakie chciała przedstawić obrona odpowiadał on niezmiennie, że „to **nie ma znaczenia".**

Adwokat Rudziński przypomina sprawę 70.000 zł długów oskarżonego, z których połowę wydał na akcję polityczną, **którą znał i pochwalał Marszałek Piłsudski.** Opowiada z sugestywną siłą o nocnej scenie na grobli, tam daleko na płonących kresach, kiedy **Czarnocki konferował z watażką** i dając mu pieniądze, **zapomniał zażądać od niego kwitu, gdyż nie pomyślał o tym, że za lat kilkanaście prokurator na tej sali sądowej będzie mu to wypominał.** Dalej szeroko omawia rolę wojewody Kirtiklisa, który jego zdaniem, **wtrącił starostę na ławę oskarżonych,** a potem **jak Piłat umywa ręce** i wreszcie po omówieniu raz jeszcze aktu oskarżenia domaga się uniewinnienia starosty Czarnockiego.

Z kolei replikował prokurator z morderczym dowcipem stwierdzając, że obrona **wymalowała portret Czarnockiego tak różowo,** w tak jasnych i białych kolorach, że można mieć wrażenie, **że to nie rozprawa sądowa, lecz akademia na cześć starosty po pełnym chwały jego żywocie** i kolejno polemizuje z wywodami obrony.

Obrońcy ze swej strony znów replikowali i wreszcie **o północy** rozprawa się zakończyła.

Wyrok zapadnie w poniedziałek, 20 bm.

Trzej policjanci skazani

za bicie aresztantów i wymuszanie zeznań.

Dramatyczne aresztowanie skazanych policjantów na sali rozpraw.

Grudziądz. Przed sądem okręgowym w Grudziądzu toczył się niezwykle sensacyjny proces karny przeciwko trzem funkcjonariuszom P. P.. Starszy post. Jan Belgart (pochodzący z powiatu chełmińskiego), post. **Władysław Taturuch** (ur. w pow. chrzanowskim) i post. Emil Woźniak (pochodzący z Żółkwi), wszyscy trzej pełniący ostatnio służbę na posterunku P. P. w Rogoźnie, pow. grudziądzkiego, pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za bicie aresztantów i wymuszanie zeznań przez stosowanie nieludzkich tortur.

Specjalnym delegatem komendy wojewódzkiej PP w Toruniu był podinsp. Wertz.

Co ustaliły dochodzenia prokuratorskie?

Z uzasadnienia aktu oskarżenia wynika, że policjanci **Belgart, Tataruch i Woźniak od pewnego czasu stosowali metodę bicia w stosunku do tych aresztantów, którzy będąc podejrzanymi - popełnienie kradzieży, nie przyznali się do zarzuconych im czynów.** Podczas badania bito aresztantów pięściami i pałkami. Szczególnie Tataruch i Woźniak **stosowali wobec upartych aresztantów średniowieczne tortury.** Podejrzanego o kradzież, który stanoczo wypierał się winy, **zakuwano w kajdany i uwieszono na specjalnym drągu na dwóch krzesłach, tak, że głowa zwisała ku podłodze.** Podczas gdy jeden z policjantów pisał protokół, drugi przy pomocy pałki gumowej „nakłaniał" badanego do „śpiewania". Tego rodzaju „badanie" podejrzanych trwało niekiedy około godziny, a czasami nawet dłużej. Zależało od tego, jak długo badany nie przyznawał się do przestępstwa. Podsądni, **nieludzko znęcali się nad Bron. Kuberskim z Grudziądza, nad wielokrotnie karanym za kradzież Maks. Ziółkowskim z Grudziądza, nad rob. Czesł. Cichockim z Rogoźna i nad Wład. Wróblewskim.** Wymienieni byli podejrzani o popełnienie kradzieży, w związku z czym przytrzymywano ich w Rogoźnie. Sprawa ujrzała światło dzienne w związku z przytrzymaniem 14 razy karanego złodzieja Ziółkowskiego. „Badany" na posterunku w Rogoźnie Ziółkowski nie przyznawał się do popełnienia zarzuconej mu kradzieży, wówczas to pobity został pałką gumową do krwi. Kiedy Ziółkowski stanął w Grudziądzu przed sędzią p. Kryże, **opowiedział o okrutnym pobiciu go na posterunku w Rogoźnie.** Wszczęte dochodzenia zakończyły się wygotowaniem aktu oskarżenia przeciwko posterunkowym Belgartowi, Taturuchowi i Woźniakowi.

Druzgocące zeznania świadków.

Wszyscy trzej oskarżeni do winy nie przyznali się. Druzgocące były jednak zeznania licznych świadków, którzy potwierdzili tezy oskarżenia. Wstrząsające były zeznania pobitych i torturowanych aresztantów. Zeznania tych świadków przypieczętowane zostały zeznaniami zawiadowcy stacji w Rogoźnie Wiśniewskiego oraz Ciechanowskiej, która na posterunku w Rogoźnie prowadziła gospodarstwo. Spośród świadków odwodowych na uwagę zasługują zeznania przełożonego oskarżonych, komendanta na miasto i powiat Grudziadz Włodz. Nowaka. Świadek wydał oskarżonym policjantom jak najlepszą opinię, uważając, że zachodzi tu raczej wypadek zemsty ze strony notorycznych kryminalistów. Porces rozpoczęty w czwartek rano przeciągnął się do północy i wznowiony został w sobotę przed południem. Oskarżyciel publiczny analizując szczegółowo wyniki postępowania dowodowego, przyjął winę podsądnych za udowodnioną. Prokurator odczytał opinię o oskarżonych Tataruchu i Woźniaku ściągniętą z akt personalnych z komendy wojewódzkiej. Opinia jest fatalna i mówi o obydwóch policjantach jako o jednostkach bez ambicji i mało honorowych. Tataruch miał już w Toruniu dochodzenia dyscyplinarne za pijaństwo i utrzymywanie kontaktów z kobietami lekkich obyczajów. Kończąc swoja mowę prokurator zażądał surowej kary za poderwanie autorytetu wymiaru sprawiedliwości i narażenie na szwank dobrego imienia polskiego policjanta.

Po blisko 3-godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok. Sąd okręgowy, po dokładnym rozpatrzeniu sprawy przyjął winę wszystkich trzech policjantów za udowodnioną. Za każdy wypadek wymuszania zeznań biciem, sąd orzekł karę więzienia przez rok, a za stosowanie wymyślnych tortur karę więzienia przez dwa lata. Łącznie st. post. Belgart skazany został na 2 lata więzienia, post. Tataruch na 3 lata więzienia i post. Woźniak na 2 lata więzienia. Sąd zarządził natychmiastowe aresztowanie skazanych policjantów Tatarucha i Woźniaka, ze względu na zachodzącą obawę ucieczki.

Aresztowanie skazanych na sali rozpraw miało przebieg niezwykle dramatyczny. Policjanci spełniali przykry obowiązek odprowadzenia byłych swoich kolegów do więzienia.

Zastępcza służba wojskowa

ma wszystkich obywateli nauczyć dyscypliny.

Warszawa, 20. 12. (PAT) W Wojskowym Instytucie Naukowo-Oświatowym odbyła się **konferencja prasowa, dotycząca zastępczej służby wojskowej.**

Na wstępie płk dypl. Kiliński podkreślił, iż do niedawna **niezdolni do służby wojskowej opłacali jedynie pewien podatek tzw. wojskowy.** Przy opracowywaniu tej ustawy, ustawodawca wyszedł z założenia, iż ten, kto nie może służyć swemu krajowi, jako żołnierz, nie może z tego obowiązku uwolnić się przez płacenie takiej czy innej sumy pieniężnej, gdyż **w pojęciu służby żołnierskiej mieszczą się takie wartości, które można zastąpić jedynie podobnymi elementami, które zawarte są w pojęciu tej właśnie służby żołnierskiej.** Takim elementem, jest element dyscypliny. Wobec tego obywatel, nie mogący obowiązku obrońcy odsłużyć, winien złożyć **ofiarę ze swojej pracy.** Obowiązek pracy dla państwa będą musieli podjąć mężczyźni, urodzeni od r. 1911 począwszy, zaliczeni do pospolitego ruszenia z bronią czy bez broni, zarówno ci, którzy kategorię swą otrzymali przy poborze, jak i ci, co służyli w wojsku i zostali zwolnieni, jednak nie odbyli przynajmniej 5-miesięcznej służby wojskowej. Sam obowiązek pracy polega na przepracowaniu pełnych **30 dni roboczych w ciągu 5 lat po 6 dni rocznie.** Od powszechnego obowiązku mogą być w praktyce robione pewne wyjątki.

Dla wyrobienia dyscypliny ustawa przewiduje stosowanie sankcyj karnych dla uchylających się od obowiązku, m. in. **grzywny pieniężne do wysokości 500 zł, które będą przekazywane na F. O. N.** oraz areszt do 2 tygodni.

Zamiast ofensywy powstańców
uderzenie czerwonych pod Teruel.

Madryt, 20. 12. (PAT). Jak donosi korespondent Havasa ofensywa wojsk rządowych na froncie Teruel jest pierwszą, w której uderza **systematyczne przygotowanie sztabu generalnego.** W ciągu czterech dni oddziały rządowe, które ruszyły do natarcia z punktu, odległego o 15 km od Teruel zajęły około 10 miejscowości i szereg pozycyj strategicznych, wzięły do niewoli przeszło 400 jeńców i okrążyły już całkowicie miasto, przecinając wszelkie połączenie z Saragossą. **Zdobyty teren obejmuje przeszło 500 km kw.**

Onegdaj oddziały rządowe zdobyły kilka silnie umocnionych przez powstańców pozycji, w dniu wczorajszym zaś zajęły La Muela de Teruel, ważną pozycję obronną. Zaskoczne szybkim tempem ofensywy wojska generała Franco usiłowały stawić opór, lecz pomimo silnych przeciwnatarć oddziały rządowe **stanęły wczoraj po południu przed bramami Teruel.**

Generał Franco twierdzi, że odparł ataki.

Salamanka, 20. 12. (PAT). Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk generała Franco: Ataki nieprzyjacielskie w dalszym ciągu **rozbijają się o pozycje nasze na odcinku Teruel.** Wojska nasze zdobyły nowe pozycje na drodze do Celada, zadając na tym odcinku nieprzyjacielowi ciężkie **straty, sięgające 2 tysięcy zabitych.**

„Zadruga" i „Falanga"

Warszawa, 20. 12. Drugi z rzędu (grudniowy) numer „Zadrugi" potwierdził opinię, że głosi nową ideologię neopogańską na wzór niektórych kierunków totalnych w Europie. Nie przynosi natomiast żadnego wyjaśnienia, czy i o ile jest prawdą to, o czym doniósł tygodnik „Zwrot" (Str. Pracy), jak również prasa codzienna, że za tą grupą stoi b. minister Matuszewski. Od czasu tych pogłosek nie pojawiło się żadne zaprzeczenie do tej pory. Natomiast krążą pogłoski, że niektórzy działacze „Falangi" rozpoczęli rozmowy z grupą „Zadrugi", nie widząc żadnych trudności w przyjęciu zasady ideologicznej „Zadrugi", że nacjonalizm jest przeciwstawieniem katolicyzmu. (Ruch ten wygląda więcej niż niepoważnie).

„Kurier Wołyński" po raz czwarty z rzędu skonfiskowany.

Łuck, 19. 12. (Tel. wł.) **Wojewody Józewskiego u nas krytykować nie wolno. Mimo trzykrotnego uchylenia konfiskaty przez Sąd Okręgowy, czwarte wydanie „Kuriera Wołyńskiego" starostwo również zajęło. Przy zajmowaniu nakładu** policja groziła redaktorowi odpowiedzialnemu aresztowaniem.

Żołnierz i ksiądz.

Tygodnik „Zwrot", organ Stronnictwa Pracy, stwierdza:

Znalazło się w Sejmie obecnym dwóch ludzi, którzy wykazali niezależność obywatelską i odwagę cywilną: to gen. Żeligowski i ks. Lubelski. Żołnierz i ksiądz.

Elektryfikacja warszawskiej sieci kolejowej.

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.). Otwarty został jeszcze jeden odcinek węzła kolejowego warszawskiego, odbyła się bowiem uroczystość poświęcenia głównych warsztatów elektrotrakcyjnych, wybudowanych i wyposażonych kosztem 3½ milionów zł. Zadaniem tych warsztatów jest **rewizja i naprawa okresowa taboru elektrycznego.** Od tej chwili główne warsztaty elektrotrakcyjne będą wypuszczały co tydzień po jednej jednostce elektrycznej (zespół wagonu motorowego i dwu doczepnych), które po przebiegnięciu około 80.000 km (dwa razy dokoła kuli ziemskiej), trafią tu ponownie na rewizję okresową.

Dostojnicy sowieccy „pod ścianą".

Moskwa, 20. 12. (PAT). Na mocy wyroku kolegium wojennego najwyższego sądu ZSRR z dnia 16 bm. zostali straceni przez rozstrzelanie za zdradę główną, systematyczne szpiegostwo na rzecz jednego z obcych mocarstw i działalność terrostyczną: Jenukidze, były sekretarz centralnego komitetu wykonawczego ZSRR, Steiger nieoficjalny członek protokółu dyplomatycznego, **Karachan, b. poseł w Warszawie, b. ambasador w Chinach, ostatnio ambasador w Turcji.** Orachelaszwile stary bolszewik, lekarz z zawodu, b. przewodniczący centralnego komitetu komunistycznej partii gruzińskiej, b. przewodniczący rady komisarzy ludowych republik zakaukaskich, b. zastępca przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR, członek centralnego komitetu partii i w r. 1930 członek redakcji „Prawdy", Szebołdajew sekretarz obwodowego komitetu partyjnego krajów północnego Kaukazu, **Łurin** (prawdziwe nazwisko Lurie) stary bolszewik, ekonomista i literat, Matelow — brak wiadomości jakie zajmował stanowisko, Cukiermann b. dyrektor departamentu wschodniego przy ludowym komisariacie spraw zagranicznych.

Tupelow rozstrzelany z żoną.

Moskwa, 20. 12. (PAT). Rozeszły się pogłoski, których nie ma możności sprawdzić w kołach oficjalnych, że inżynier i konstruktor samolotów ANT Tupelow i jego żona aresztowani przed kilkoma tygodniami, zostali rozstrzelani.

Informacje o numerach losów.

Należy się o nie zwracać jak najwcześniej.

Niedawno podaliśmy wiadomość o zmianach, jakie w planie czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej wprowadza Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego Najbardziej zasadniczą reformą, jak wiadomo, jest nowy podział losów, z których każdy składać się będzie z pięciu części, nie zaś, jak to było dotychczas, z czterech. Jednocześnie liczbę emitowanych losów zredukowano do 160.000.

W związku z tym, że los zawiera o jedną część więcej, kolektorzy będą rozporządzali mniejszą ilością numerów niż dotychczas.

Niezależnie od tego, że numerów ponad 160.000 nie będzie, musi nastąpić zmiana również dla numerów dotychczas przez kolektorów posiadanych, a mniejszych od 160.000.

Dlatego też konieczne jest, aby gracze we własnym interesie, o ile chcą otrzymać informacje, czy kolektor pożądany przez nich numer losu posiada, wcześnie się o ten numer pytali, aby mieć jeszcze czas na ewentualne zwrócenie się do Dyrekcji Polskiego Monopolu Loteryjnego w Warszawie, ul. Nalewki 2a.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że w interesie graczy leży możliwie jak nawcześniejsze zwrócenie się o informacje do Dyrekcji, po upewnieniu się, że kolektor danego numeru nie posiada, aby odpowiedź otrzymać na czas.

Abonentom pocztowym przypominamy,

że przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na miesiąc **styczeń względ. I kwartał 1938 r.** przyjmują listowi i poczty w całym kraju **z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu**

do 25 grudnia rb.

Prenumerata miesięczna wynosi 3,34 zł już z kosztami przesyłki i doręczenia

Abonentów, którzy zamawiają „Dziennik Bydgoski" wprost z administracji prosimy o terminowe przesłanie przedpłaty. Pieniądze można przekazać na konto P. K. O. nr 203713 lub wprost pod naszym adresem przekazem rozrachunkowym.

Żydzi przekupywali podoficera,
by zwolnić się od ćwiczeń wojskowych.

Warszawa, 18. 12. W sądzie wojskowym w Warszawie toczy się proces o nadużycia popełnione przez st. sierżanta jednego z pułków warszawskich, Stefana Teterlinga, który za łapówki od 30 do 100 zł przerabiał dane ewidencyjne w książeczkach wojskowych rezerwistów powołanych na ćwiczenia. Prócz tego za 300—500 zł wpisywał fałszywie do książeczek wojskowych dane o awansach rezerwistów.

Nadużycia te trwały od 1931 r. w ciągu kilku lat, przy czym gdy sprawę zlikwidowano w lecie 1937, sensacją stało się ujawnienie nazwisk osób zamieszanych w tę sprawę. Mianowicie na ławie oskarżonych zasiadają — oprócz st. sierżanta Teterlinga — plutonowy rezerwy Abram Zielony, właściciel 8 sklepów w Warszawie, wyższy urzędnik BGK Karol Gromiński, zięć milionera żydowskiego Fiszla Bankiera, Roman Szmuler, właściciel domu Abram Holdescheim, Salo Fejgenbaum, Idel Gudreich, Józef Sosnowski, Stanisaw Akimiak, Mojsie Rudnicki, syn właściciela pensjonatu „Śródborowianka" Henryk Sarna.

Sierż. Teterling nie tylko korzystał z łapówek, lecz nadto umieszczając zwalnianie nielegalnie od ćwiczeń osoby na liście żołdu, pobierał ich żołd, który sobie przywłaszczał.

Teterling przyznał się do winy. Pozostali oskarżeni twierdzą, że działali w dobrej wierze i przypuszczali, że sierżant ma prawo ich zwalniać. Rozprawa zapowiada się na dwa tygodnie.

Konsolidacja powstańców wielkopolskich.

W Poznaniu obradował w niedzielę nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914-19 roku, zwołany celem uchwalenia połączenia się z Towarzystwem Powstańców Wielkopolskich z 1918-19 r., który podobną uchwałę już powziął. Obrady zagaił senator Głowacki, który w obszernym referacie wskazał na przyczyny, które skłaniają Związek do połączenia się z Tow. Powstańców. Po dyskusji uchwalono konsolidację **z wyodrębnieniem okręgu Pomorza jako jednostki autonomicznej.** W ten sposób nastąpiło połączenie dwóch największych związków powstańczych. Dalsze obrady poświęcono składowi personalnemu przyszłego zarządu, nowemu statutowi i sprawom organizacyjnym. Nowo połączony Związek nosić będzie nazwę **„Związek Powstańców Wielkopolskich".**

Sanacyjni „narodowcy"
zmieniają szyld.

Warszawa, 20. 12. (PAT). Wczoraj odbył się w Warszawie walny zjazd Związku Narodowców przy udziale 100 delegatów powiatowych z całej Polski. Zjazdowi przewodniczył **red. Piestrzyński.** Referat polityczny wygłosił **red. Hrabyk,** który z kolei przedstawił deklarację zjazdu, uchwaloną jednomyślnie po dyskusji. N wniosek **red. Stahla** zjazd ustalił nadać organizacji nową nazwę **„ruch narodowo-państwowy".** Następnie zjazd uchwalił rezolucję, stwierdzającą **współdziałanie z Obozem Zjednoczenia Narodowego,** po czym dokonano wyboru nowych władz z red. Piestrzyńskim jako prezesem na czele.

Ruch ten jest bez znaczenia. Cały „związek" to tych kilku redaktorów-odszczepieńców, którzy znaleźli obrok w korycie sanacyjnym. — Uwaga red.).

Ludendorff umierający.

Berlin, 20. 12. (PAT). W stanie zdrowia gen. Ludendorfa nastąpiło ubiegłej nocy gwałtowne pogorszenie wskutek osłabienia działalności serca. Lekarze zawiadomili o tym stanie kanclerza Hitlera, który **udał się do łoża chorego.**

Olbrzymia afera dewizowa na Śląsku.

Żydzi wywieźli nielegalnie około pół miliona zł do Palestyny itd.

Katowice. Urzędnicy Inspektoratu Ochrony Skarbowej wykryli na Śląsku olbrzymią aferę dewizową, w którą jest wmieszanych kilkunastu zamożnych kupców żydowskich, zamieszkałych w kilku miastach Polski. Kupcy ci wywieźli około pół miliona złotych do Palestyny i innych państw z którymi utrzymywali stosunki handlowe. Ze względu na dobro śledztwa nazwisk kupców nie można ujawniać.

Kopalnie miedzi płoną.

„SOCJALISTYCZNA RYWALIZACJA i „ENTUZJAZM". — ROBOTNICY SOWIECCY W KOPALNIACH, OBJĘTYCH POŻAREM. — KATASTROFY I WYPADKI W FABRYKACH. — ŚRUBOWANIE REKORDÓW STACHANOWSKICH.

W prasie sowieckiej podniesiono wielki alarm. Po okresie pierwszej piatiletki, która rzekomo przyniosła ponad 100% nakreślonego planu, po 2 latach „ruchu stachanowskiego", pomimo, że cały wysiłek nastawiony był przede wszystkim na ciężki przemysł, dzisiaj okazało się, że przemysł ten nie tylko nie osiągnął nakreślonych norm, ale znajduje się obecnie w stanie groźnej dezorganizacji. Dotychczasowa praktyka doszukiwania się „winnych" wszelkiego rodzaju „szkodników", „trockistów", „bucharinowców" itp. „wrogów ludu" w konsekwencji wywołała jeszcze większe zamieszanie. I znów jak zazwyczaj po ratunek zwrócono się do robotnika. Zamiast spełnienia obietnic poprawy bytu zażądano od niego nowych ofiar; rozpoczęto mianowicie nową **wielką kampanię na rzecz „socjalistycznej rywalizacji".** Związki zawodowe, które w Sowietach dawno przestały być obrońcą mas pracujących i są dzisiaj tylko narzędziem władzy, obłudnie zapowiadają, że robotnik dołoży wszelkich starań i wykrzesze ze siebie **jeszcze większy „entuzjazm",** aby produkcję podnieść na odpowiedni poziom, ilościowo i jakościowo. W jakich warunkach jednak będzie odbywał się ten wysiłek?

Jak donosi „Prawda" (Nr 325) w tych dniach w Swierdłowsku na Uralu odbyła się narada poświęcona przemysłowi miedzianemu. W naradzie tej wzięli udział dyrektorzy kopalń i zakładów przemysłowych, inżynierowie oraz stachanowcy, a samej konferencji osobiście przewodniczył komisarz ciężkiego przemysłu Kaganowicz. Podczas parodniowych narad omawiano obok spraw gospodarczych również i warunki pracy, istniejące obecnie w przemyśle miedzianym.

Przede wszystkim zwrócono na konferencji uwagę, że z małymi wyjątkami **wszystkie kopalnie miedzi płoną,** a załogi wyznaczone do gaszenia tych pożarów nie potrafią dać sobie rady z ogniem. Ogień szerzący się na kopalniach podnosi niewspółmiernie i tak już wysoką temperaturę w jakiej górnicy pracują w znojnym trudzie. Ale i gaszenie pożarów nie poprawi sytuacji, gdyż woda i ił, którym gaszone są pożary, według słów samych górników, „zamiast na ogień, leje się im na głowy i jeszcze bardziej pogarsza warunki pracy. Z klęską tą kierownictwo kopalń nie umie sobie dać rady, pomimo sypiących się pod jego adresem wszelkiego rodzaju wymyślań i represji. Pożary nadal szerzą się a woda i ił zalewają po staremu pracujących w głębokich szybach górników.

W fabrykach również nie dzieje się lepiej. Tu **wielką plagą są wypadki licznych katastrof.** Jak cytuje sama „Prawda", tylko w jednej fabryce w okresie 10 miesięcy wypadków i katastrof tych było aż 73. A na odgałęzieniach fabrycznej linii kolejowej nawet 195. W tych warunkach nic dziwnego, że wydajność pracy w tej gałęzi przemysłu spada często do 20% wyznaczonego planu.

Pomimo tych nad wyraz ciężkich warunków pracy i tu spróbowano **wyśrubować rekordy stachanowskie** i łącznie z tym podnieść normę wydobycia węgla, która ostatecznie i tak osiągana nie jest, a za to wydatnie obniża zarobki robotników. Wedle słów jednego z uczestników świerdłowskiej konferencji, oto jak się przedstawia osiąganie sławnych na świat „rekordów sowieckich". Górnik — stachanowiec jeżeli widzi, że warunki sprzyjają mu i że może osiągnąć w danym dniu 400% wyznaczonej normy, to do pracy przystępuje, jeżeli jednak warunki są ciężkie i normy osiągnąć nie może, wówczas najspokojniej opuszcza szyb i idzie do domu, a to samowolne opuszczanie pracy nie pociąga dla stachanowca żadnych przykrych konsekwencji. Po ustanowieniu w podobny sposób kilku „rekordów" stachanowiec otrzymuje miesięczny lub dwumiesięczny płatny urlop i wyjeżdża na koszt fabryki do uzdrowiska, zaś wielka rzesza górników i robotników otrzymuje... podwyższenie dziennej normy pracy.

Ten stan rzeczy bolszewicy próbują ratować nową falą „entuzjazmu" i „socjalistycznej rywalizacji". Prasa sowiecka przynosi codziennie wiadomości o ustanawianiu dla różnych gałęzi przemysł „odznaczeń" — „Otlicznik", listu pochwalnego itp., które mają zachęcić niedożywione masy pracujące do dalszego wysiłku w celu ratowania zagrożonego przemysłu.



Którą sobie wybrać?...

Winda do stratosfery.

Hinduski fizyk profesor Saha wystąpił z projektem skonstruowania stałego obserwatorium meteorologicznego w stratosferze. Miałby to być balon na uwięzi, wyposażony w przyrządy rejestrujące, unoszący się stale na wysokości kilkunastu kilometrów ponad ziemią. Ponieważ lina, która miałaby wiązać ten balon z ziemią musiałaby mieć ogromny ciężar, przeto proponuje prof. Saha, aby jej ciężar rozłożyć na kilka balonów unoszących się jeden nad drugim, z których każdy dźwigałby tylko część całej liny. Byłby to więc jak gdyby różaniec zbudowany z balonów. Automatycznie zapisujące przyrządy meteorologiczne miałyby za pomocą windy dawać się opuszczać na ziemię dla odczytywania ich wskazań i znowu podciągać w górę dla dokonywania dalszych pomiarów. — Jak dalece projekt ten jest realny, trudno osądzić. Wydaje się bowiem wątpliwe, czy cały ten system balonów ostałby się wiatrom, które wiejąc na różnych poziomach w różnych kierunkach, szarpałyby niemiłosiernie całą tą konstrukcją

Koszmarny sen przyczyną harakiri.

W wiosce Jalszewac zdarzył się ciekawy lecz tragiczny w skutkach wypadek. Jednemu z młodych wieśniaków przyśniło się, że zabił ojca żelaznym łomem. Przerażony tym koszmarnym snem zerwał się z łóżka i w półśnie porwał nóż kuchenny, który wbił sobie w brzuch. Oprócz tego zadał sobie kilka cięć w szyję. Ciężko rannego, a jednak przytomnego jeszcze, odwieziono do szpitala, gdzie zdołał jeszcze opowiedzieć, co mu się śniło. Po kilkugodzinnych męczarniach, ofiara koszmarnego snu zmarła.

Kosztowny parlament.

Każde wygłoszone słowo kosztuje 70 gr.

Jeden z rachmistrzów w Kolumbii Brytyjskiej obliczył, że parlament jest szczególnie kosztowną instytucją. Według jego obliczeń, każde słowo wypowiedziane na posiedzeniu parlamentu kosztuje 70 groszy. Za przykład wziął on dwa posiedzenia. Na pierwszym posiedzeniu odczytano mowę tronową, na drugim nad nią dyskutowano. Z doświadczeń dokonanych przez niego w ostatnim czasie wynika, że każda sesja kosztuje około 600.000 złotych, a jedno posiedzenie ok. 10.000 złotych.

Nowy wielkorządca wyjechał do Abisynii.



Nowy wicekról Abisynii książę d'Aosta wyjechał już na pokładzie krążownika „Zara" z Neapolu do Afryki wschodniej. Na zdjęciu pożegnanie wicekróla przez oddziały „czarnych koszul" w porcie neapolskim.

Stulecie odkrycia góry Kościuszki

w Australii.



Grób hr. Strzeleckiego w Londynie.

Zbliża się setna rocznica odkrycia Góry Kościuszki przez naszego rodaka **Pawła Edmunda hr. Strzeleckiego,** badacza Australii, który pod protektoratem Wielkiej Brytanii spenetrował całą kulę ziemską — a przede wszystkim piątą część świata: Australię.

Uznany przez Wielką Brytanię za pioniera kolonialnego, pozostawił Strzelecki Polsce żywy pomnik w dalekiej Australii: Górę Kościuszki, na której w dniu 15 lutego 1840 r. zatknął biało-czerwony sztandar, nie tylko dlatego, że góra ta przypomniała mu Kopiec Kościuszki pod Krakowem, ale dlatego, że Strzelecki szukał po szerokim świecie za nowymi ziemiami, w których mogliby się osiedlać wygnańcy z Polski.

Skaliste, niebotyczne szczyty grupy gór Kościuszko, połyskują lśniącym śniegiem, sygnalizują światu: wolność, sprawiedliwość i bohaterstwo, do których haseł to dążyli Kościuszko i chrzciciel tej góry Paweł Edmund hr. Strzelecki.

Sto lat używania olbrzymich bogactw naturalnych, odkrytych przez Strzeleckiego w Australii, bez żadnych zgoła korzyści dla Polski, powinno wystarczyć Wielkiej Brytanii i Australii. Rządy te winny dobrowolnie zwrócić Polsce część „Prowincji Strzeleckiego", liczącej około 3.000 kw mil. Do „polskiej kolonii" w Australii moglibyśmy wysyłać nadmiar swej ludności (zwłaszcza żydów — dopisek red.).

Komitet jubileuszowy, którego siedzibą jest Nowy York, przygotowuje uczczenie czynów Strzeleckiego, przez wydanie szeregu dzieł i broszur. Społeczeństwo australijskie za pośrednictwem swego rządu zgodziło się na wystawienie na szczycie góry Kościuszki pamiątkowej płyty. W 1940 r. mają być wydane jubileuszowe znaczki pocztowe, oraz przedsiębiorstwa okrętowe zapowiadają uruchomienie kilku specjalnych statków dla przewożenia turystów z całego świata. Spodziewanym jest również, że przybędzie do Australii członek rodziny królewskiej na uroczystości, które są związane z stuleciem Nowej Zelandii.

Anglicy nazwali najwyższą górę na wyspach Tasmanii: „Mount Strzelecki"; rzeka przepływająca najurodzajniejszą część Australii nazywa się „Strzelecki River", a miasto „Strzelecki Town" w Wiktorii, niedaleko Melbourne do dnia dzisiejszego pamięta uczonego polskiego.

Sztuczny przełyk

W Ołomuńcu na Morawach zdarzyło się, że niejaki pan H. M. napił się przez pomyłkę jakiegoś płynu żrącego, który mu zniszczył znaczną część przewodu pokarmowego, tak, iż nieszczęśliwy nie mógł przyjmować pokarmów. Do niedawna nie byłoby innego sposobu utrzymania go przy życiu, jak sztuczne odżywianie za pomocą sondy wpuszczonej do żołądka. Obecnie jednak potrafi chirurgia zaradzić takim wypadkom w sposób znacznie radykalniejszy. Pacjentowi wycięto mianowicie część jego własnego jelita cienkiego i wstawiono na miejsce zniszczonej między migdałami a żołądkiem części przewodu pokarmowego. Wkrótce po operacji mógł chory normalnie przyjmować pokarmy i obecnie czuje się całkiem zdrowy.

KORONOWO. (l) Ostatnie posiedzenie rady miejskiej odbyło się we wtorek 14 bm. pod przewodnictwem p. burm. Talaśki Z referatu p. burmistrza o staraniach związanych z potrzebami i rozwojem miasta dowiadujemy się, że miasto otrzyma z Funduszu Pracy dotację w wysokości 6.000 zł na urządzenie ogródków działkowych dla bezrobotnych. W roku następnym projektuje zarząd miejski urządzenie chodnika na ul. Tucholskiej, wybrukowanie ul. Krzyżowej, Podwórzowej, Szkolnej i Rycerskiej oraz budowę mostu. W punkcie 7 porządku obrad uchwaliła rada miejska zaciągnąć dalszą pożyczkę w wysokości 5.000 zł z Funduszu Pracy na pomiar miasta. Dodatkowe budżety na r. 1937-38: administracji, elektrowni i rzeźni uchwalono w nast. wysokości: administracji w dochodach i wydatkach 33.820.34 zł, elektrowni 742 zł, rzeźni miejskiej 1.902 zł. Dodatkowy budżet szpitala miejskiego uchwalono w wysokości 800 zł. Dodatek komunalny do cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1938 uchwalono w wysokości 20% opłaty pobieranej przez państwo. Na posiedzeniu w dniu 30 ubm. wybrała rada do komisji rewizyjnej KKO m. Koronowa pp. Kortza St., Domka St. i Krysińskiego J. Do rady KKO wybrano adw. Niemczyka, Mętkowskiego K. i Lamparskiego Cezarego. Na członków komitetu opieki społecznej i opiekunów wybrano pp. Siudę Bol., Radtkego Wojciecha i Rasza St., Biernackiego Józefa, Smukalskiego Jana i Gordona Fr.

— Walne zebranie KSMM odbyło się w ub. niedzielę w Ognisku. Zebranie zagaił dotychczasowy prezes p. W. Myk. Przewodnictwo objął patron młodzieży ks. wik. Chmurzyński. Do nowego zarządu wybrano pp. van Kidejskiego prezesem, Myka W. wiceprezesem, Trębeckiego Br. sekretarzem i Gacę Leona skarbnikiem.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 grudnia 1937 roku.

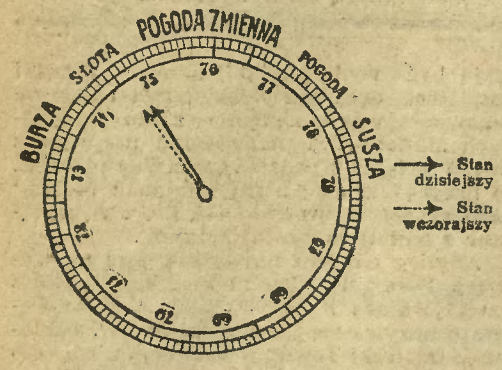
KALENDARZYK.

Dziś: Bogumiła, Juliusza.
Jutro: Tomasza ap.
Wschód słońca o godzinie 8.08.
Zachód słońca o godzinie 15.47.

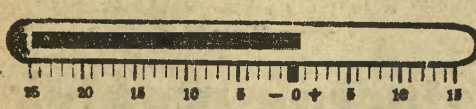
Stan pogody.

Pochmurno i opady.

Dzisiejsza pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem dwóch płytkich niżów barometrycznych, z których jeden znajduje się nad Rosją, drugi nad Europą południową. W związku z tym w całym kraju było przeważnie pochmurno i mglisto z deszczem nad morzem, a śniegiem na północy i południu. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła około 1 st. na wybrzeżu oraz od —1 st. na wschodzie i południowym zachodzie do —4 w Wielkopolsce. W Tatrach wysokich było —13 st. Dziś w Bydgoszczy odwilż. Przewidywany przebieg pogody: W dzielnicach południowo - wschodnich pochmurno z opadami przy temperaturze w pobliżu 0 st. i umiarkowanych wiatrach z kierunków północnych. Na pozostałym obszarze kraju pogoda chmurna. mglista i miejscami opady śnieżne przy temperaturze nieco poniżej 0 st. i słabych wiatrach zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 20—25 grudnia:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon 3994.

2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka nr 37, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W poniedziałek operetka J. Beera **„POLSKIE WESELE"**, we wtorek zaś **„PANNA COCTAIL"**, znakomita komedia St. Kiedrzyńskiego, która odniosła niepośledni sukces artystyczny.

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA" po cenach groszowych. Przebogata w melodie, przepiękna operetka E. Kalmana „Księżniczka Czardasza" ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie w środę, dnia 22 bm. o godz. 20 **po cenach od 10 gr do 1,15 zł.** Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

Repertuar świąteczny zapowiada ostatnie nowości naszego repertuaru. W sobotę, dn. 25 grudnia dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16 po cenach zniżonych ukaże się **„PANNA COCTAIL"** St. Kiedrzyńskiego, wieczorem zaś **„POLSKIE WESELE"**, operetka J. Beera.

W niedzielę, o godz. 16 **„ŹRÓDŁO MIŁOŚCI"**, wielka operetka w 14 obrazach Jara Benesa, wieczorem zaś premiera tryskającej humorem i dowcipem krotochwili polskiej Ruszkowskiego **„JADZIA WDOWĄ"** w reżyserii K. Koreckiego.

— **Jeszcze dziś,** jutro może być za późno, załatw zakupy świąteczne u Greya.

— **Należy pamiętać, że „Palais de Danse"**, ul. Marcinkowskiego 4, po gruntownej renowacji, jest obecnie najwytworniejszym dancingiem w Bydgoszczy. Lokal czynny całą noc. Występy artystów. W niedzielę i święta „Five o'clocki" od 5 po poł. (23890

— **Na biedną rodzinę** w barakach złożyła p. Kapczyńska 3 zł.

Pokłosie niedzielne

Ta ostatnia niedzie-e-e-e-la...

Stary „przebój", wydziwiany przez jakiegoś przygodnego Kiepurę w podartych butach, staje się o tyle aktualny że to na prawdę ostatnia niedziela... przed świętami. Smętnie zawodzi płaczliwe tango śpiewak uliczny, smętne refleksje budzą się u licznych przechodniów, którzy zestawiają gwiazdkowe marzenia z rzeczywistością pustych portfeli i portmonetek

Ale na ulicach tłok. Przez Gdańską przecisnąć się nie można. Tłumy manifestują. że to „złota niedziela". Nie tyle zresztą może złota, ile pozłacana. Po wierzchu błyszczy świątecznym nastrojem, ale od wewnątrz zwykły metal codziennej szarzyzny. W sklepach na ogół było pełno. Trudno przesądzać, czy dokonane zakupy odpowiadały pozorom i zainteresowaniu, ale tak — „na oko" wyglądało to całkiem niekryzysowo.

Przed sklepami żydowskimi zgodnie stały pikiety antyżydowskie i konkurencyjne, opłacane przez żydów. Szanujący się Polacy nie kupowali u żydów. ale cóż, niestety, nie wszyscy się szanują.

Zimę było znać rano, gdy mróz bardzo zręcznie posrebrzył drzewa. Potem okazało się jednak, co to znaczy pomoc zimowa! Gorące serca zwalczyły mróz i przyszła odwilż. Zapoczątkowana wczoraj akcja pomocy zimowej odniosła — jak się zdaje — pełny sukces. Nie było niemal nikogo, nie odznaczonego „medalem" (ucieszyłoby się serce p. premiera!). Bardziej „typowi Polacy" byli obwieszeni blaszanymi znaczkami pomocy zimowej, jak urzędnik państwowy po 30-letniej służbie — medalami. Obeszło się nawet bez drakońskich rozporządzeń, wystarczyło to, że na ulice wyszła gęsta a ofiarna tyraliera kwestarzy, że za puszki z poświęceniem i ochotą schwycili co najgodniejsi obywatele i co najwdzięczniejsze obywatelki Co krok stał znajomy z puszką, a w rezultacie gwiazdka dla dzieci bezrobotnych zapowiada się jak najlepiej.

W ogóle gwiazdka zapowiada się jak najlepiej, jeśli sądzić po nastroju na licznych już obchodach gwiazdkowych w stowarzyszeniach i instytucjach. Na przykład było równie miło i u wioślarzy z „Gryfu" i w Miejskim Konserwatorium Muzycznym i w Związku Urzędników Kolejowych i u handlowców i u młodych drogerzystów i wszędzie. **(hak)**

Miejska sekcja pomocy dzieciom i młodzieży

dożywia 5.000 dzieci.

Pod przewodnictwem p. radcy Mencla odbyło się pierwsze posiedzenie sekcji. Nasamprzód przewodniczący zdał sprawozdanie z działalności sekcji za rok ubiegły. Na dożywianie dzieci i młodzieży wydano: na śniadania 49.868 zł, na obiady przydzielone bezpośrednio przez sekcję 8.056 zł. dla ochronek 25.355 zł, dla Stow. Rodziny Wojskowej 15.071 zł — razem 98.351 zł. Pomoc odzieżowa kosztowała 32.967 zł, pomoc lekarska i dentystyczna 46.521 zł, kolonie letnie 45.244 zł, pomoce szkolne 6.000. Wydatki ogółem wynosiły 229.084 zł.

Dla usprawnienia działalności sekcji powołano do życia sześć komisyj, a mianowicie: dożywiania, kulturalno-oświatową, pomocy higieniczno-lekarskiej, opieki domowej, zatrudnienia i kolonii feryjnych. Osobny przedmiot obrad stanowiła kwestia dożywiania dzieci i młodzieży i **obdarowanie młodzieży z okazji Świąt Bożego Narodzenia odzieżą.** Ostatnią sprawę uzależniono od uzyskania z miejskiego komitetu obywatelskiego do walki z bezrobociem pewnej sumy na zakup odzieży. Komisja dożywiania rozdzielia 15.000 zł (przyznanych przez wydział wykonawczy) na odzież.

Ustalono, że do wakacji świątecznych dożywiać się będzie młodzież szkolną przez dostarczenie bułek i mleka, zaś po wakacjach świątecznych podawać się będzie **ciepłą strawę z dodatkiem chleba.** Dostarczaniem obiadów zajmą się: Rodzina Wojskowa, tow. kolonii feryjnych „Opieka" i Rodzina Policyjna. Przydział młodzieży ustali sekcja w porozumieniu się z inspektoratem szkolnym. Dzieci w wieku przedszkolnym dożywia się w przedszkolach i ochronkach, zaś młodzieżą pozaszkolną zajmują się: Caritas, Rodzina Wojskowa i Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. **Dożywianie obejmie około 5.000 dzieci i młodzieży.** Na dożywianie dzieci bydgoska Ubezpieczalnia Społeczna przekazał 10.500 zł. Za hojny dar przewodniczący p. radca Mencel złożył obecnemu na zebraniu p. dyr. Volskiemu imieniem sekcji i dziatwy serdeczne podziękowanie.

Komisja zatrudnienia pod przewodnictwem p. red. **Jana Teski** podjęła się bardzo ciężkiego zadania, bowiem zatrudnienia młodzieży w wieku pozaszkolnym. Po przygotowaniu odnośnego materiału odbędzie się pierwsze zebranie jeszcze w grudniu.

„Złota" niedziela w Bydgoszczy.

Składy żydowskie nadal pikietowane.

Czy wczorajsza, ostatnia przed świętami Bożego Narodzenia niedziela, zasługiwała na miano niedzieli „złotej"? Ruch w niektórych składach był ogromny, zwłaszcza w wielkich magazynach jak np. Be-De-Te, u Hensla i Braci Mateckich, gdzie z trudem tylko można było się przecisnąć. Jednakże sam ruch w magazynie jeszcze nie decyduje o „złotym" interesie, najważniejsze to obroty handlowe a te — jak zdołaliśmy się poinformować — obracały się w ramach zeszłorocznych. Specjalnej poprawy pod tym względem nie zauważono. Mało bowiem jest takich szlachetnych pracodawców, którzy odnosząc się z sercem do swych pracowników, udzielają im gratyfikacyj gwiazdkowych. Ile przez to sprawiają radości samym pracownikom, a zwłaszcza ich rodzinom, przy czym rzecz jasna zyskuje całe gospodarstwo narodowe, bo otrzymujący gratyfikację nie trzyma pieniądze w kieszeni. A więc: precz z egoizmem, sprawiając radość gwiazdkową zaskarbicie sobie wdzięczność i ożywi się przez to ruch handlowy.

Niezliczony tłum osób falował bezustannie po głównych ulicach miasta. Wszędzie było czarno od mrowia ludzkiego. Chodniki i jezdnie były zapchane tak, że pojazdy z trudem tylko torowały sobie drogę. Na Starym Rynku liczni bezrobotni rozbili stragany, starając się sprzedać przechodniom zabawki, wykonane w domu, oraz różne własną ręką przygotowane ozdoby choinkowe. Choinki „słabo jeszcze odchodzą". Ludzie czekają bowiem do ostatniej chwili, ażeby nabyć choinki jak najtaniej.

„Złota" niedziela okazała się „blaszaną" dla kupców żydowskich, którym okazywano znowu niechęć i pogardę. Czy nie mogą zrozumieć, że w tak czystym i kulturalnym mieście, jak Bydgoszcz, nie ma dla nich miejsca? Dlatego bojkot trwa, aż do ostatecznego zwycięstwa a pikieciarze bezustannie blokują składy handełesów, uświadamiając szerokie masy społeczeństwa, że nie należy popierać wrogów naszego państwa. I akcja odnosi skutek. Składy żydowskie tak jak przez cały ubiegły tydzień, również i wczorajszej niedzieli były przeważnie puste, żydzi zaś załamywali ręce. Wzięli się w swej rozpaczy na różne sposoby, posługując się czerwonymi towarzyszami z PPS, którzy starają się paraliżować akcję elementów narodowych. Pikieciarze jednak nie dają się sprowokować, tak, że wszędzie zachowany został całkowity spokój i policja nie miała dotąd powodu do interwencji.

„Gryfici" podzielili się opłatkiem na wspólnym obchodzie wigilijnym.

Klub wioślarski „Gryf" rozpoczął w ub. sobotę, 18 bm. serię tradycyjnych obchodów gwiazdkowych wśród organizacyj bydgoskich. O godz. 21 zebrali się liczni członkowie klubu w przybranej emblematami klubowymi sali „Pod Lwem", by u stóp choinki podzielić się opłatkiem.

Nastrojową uroczystość zagaił prezes p. **Czesław Zamiara** słowem wstępnym, w którym omówił charakter obchodu i złożył członkom życzenia. W serdecznej atmosferze zebrani podzielili się opłatkiem. W dalszej części obchodu pp. **Lamprechtówna i Łysakowski** wygłosili deklamacje, a p. **Rinke** recytował okolicznościowe utwory. Do podniesienia nastroju przyczyniło się wspólne odśpiewanie szeregu kolęd przy akompaniamencie p. **Majewskiego.**

Po krótkiej przerwie w drugiej części programu p. prezes Zamiara wręczył członkom dyplomy i odznaki za pracę sportową i organizacyjną. Dyplomy uznania otrzymali p. **Witold Kabat** i p. **Henryk Głyda.** Medale za zdobycie pierwszego miejsca w regatach długodystansowych odebrała osada czwórki w składzie pp. **M. Masłowska, H. Czajkowska, B. Domagalska, M. Lamprechtówna** i sterniczka **I. Gackowska.** Wreszcie żetony pamiątkowe za największą ilość przewiosłowanych kilometrów otrzymali: z pań — **Masłowska, Lamprechtówna i Ausmacherówna,** z panów — **Gordon, Łysakowski i Palicki.**

W dalszym ciągu obchodu pp.: **Zamiara i Pelc** odczytali wesołe obrazki, które przyczyniły się do rozbawienia obecnych. W wesołej atmosferze odbyło się też rozdzielenie licznych podarunków. Gwiazdorem był p. **Bronisław Zimmer.** Radosna gwiazdka „Gryfu" przyczyni się z pewnością do zacieśnienia węzłów między członkami i zachęci ich do dalszej owocnej pracy dla dobra klubu.

Na scenie złamała sobie nogę.

Podczas próby bajki dla dzieci w tutejszym teatrze niemieckim, czyniąc na scenie krok przez studnię, złamała sobie lewą nogę 52-letnia Erna Holtzendorf, żona kupca, zam. przy ul. Gdańskiej 35. Złamanie nogi nastąpiło w dwóch miejscach. Nieszczęśliwą przewieziono do kliniki prywatnej dr. Staemmlera.

Dygnitarze bydgoscy zbierali na pomoc zimową.

Wczorajszej niedzieli jak w wielu innych miastach Polski, również i w Bydgoszczy odbyła się zbiórka pieniężna na pomoc zimową dla bezrobotnych. Wśród osób zbierających datki zauważyliśmy m. in. **p. wicestarostę Nowakowskiego, p. wiceprezydenta Śnikowskiego, p. starościnę Suska, p. dyr. Stomę** i wiele artystek i artystów Teatru Miejskiego. Pan starosta Suski, będąc obłożnie chory, nie mógł brać udziału w zbiórce. Jak się dowiadujemy, zbiórka wczorajsza dała **około 3.000 złotych.**

— **Egzamin dyplomowy drogistowski wyższego stopnia.** W urzędzie wojewódzkim w Toruniu odbył się dnia 11 bm. egzamin drogistowski. Dyplomy z chlubnym wynikiem uzyskało kilku poważnych właścicieli drogerii z Bydgoszczy i okolicy. Są to pp. Buzalski Michał (ul. Grunwaldzka), Kotlęga Ignacy (ul. Dworcowa), Reszka Jan (ul. Gdańska), Hapka Ant. (Plac Poznański), Przybysz Leon z Więcborka, Przybysz Mieczysław z Łobżenicy, Koczorowski Mieczysław z Kowalewa, Koczorowski Kazimierz z Kcyni, Drzwiecki Wiktor z Kalisza, Penkala Alfons, Turk Gerhard i Holewski Roman. Wymienieni mogą się ubiegać o koncesje na założenie drogerii w województwach centralnych. Egzamin przeprowadził inspektor farmaceutyczny p. Sioda. Kandydatów przygotowali do egzaminu prof. Wojcikiewicz i apt. Antczak z Bydgoszczy.

— **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych** przesyła dyrektor okręgu poczt i telegrafów w Bydgoszczy inż. Wł. Kozubek kwotę 30,— zł, przeznaczając ją na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

— **Dodatkowy budżet miejski.** Na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej w Bydgoszczy we wtorek 21 bm. o godz. 18,30 wprowadzony zostanie w urząd zastępcy radnego miasta p. Franciszek Nowakowski w miejsce śp. radnego Bigońskiego. Następnie naczelnik wydziału finansowego p. Mańczak przedłoży budżet dodatkowy na r. 1937/38. Nastąpi również wybór komitetu rozbudowy miasta.

— **Angielski uczony bada drogi wodne w Bydgoszczy i okolicy.** Celem zapoznania się z urządzeniami Kanału Bydgoskiego, Brdy i Noteci bawił w Bydgoszczy angielski profesor Fred Horrs z uniwersytetu Cambridge. Z Bydgoszczy udał się prof. Horrs na teren Noteci niemieckiej.

— **Ożywienie w przemyśle bydgoskim.** Fabryka pończoch Gustawa Rittera i Spółki przy ul. Fordońskiej która dłuższy czas była zamknięta — z powodu ciężkiej choroby właściciela i braku fachowego kierownika produkcji została na nowo otwarta. Dwudziestupięciu dawnych pracowników, przeważnie członków „Sokoła" wróciło do zajęcia. Notujemy ten fakt z radością, życząc pp. Ritterom, znanym działaczom niepodległościowym, dalszego rozwoju z trudem zdobytej placówki przemysłu rodzimego.

— **„Rodzina Leśnika" obdarzy najbiedniejszych.** W lokalu p. Procharskiego przy ul. Fordońskiej 76 urządzają dnia 23 bm. Państwowe Zakłady Przemysłu Dyktowego i Fornierowego w Bydgoszczy wspólnie z paniami z Rodziny Leśnika obchód gwiazdkowy.

— **Anglo-Polish Societe** zawiadamia, że z powodu okresu świątecznego zebrania towarzyskie odbywać się będą dopiero od 11 stycznia 1938 r. i to we wszystkie wtorki o godz. 20. w lokalu towarzystwa przy ulicy Gdańskiej 30. (I piętro róg ul. Krasińskiego).

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Obchód gwiazdkowy odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 8.30 wiecz. w Resursie Kupieckiej, Jagiellońska 13. Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków. Członkowie, którzy pragną zaprosić **na zabawę sylwestrową BTW gości,** proszeni są o złożenie adresów w magazynie bławatów Tadeusz Ferber, Gdańska 63.

Premiery kinowe.

„WALKA O ZŁOTE POLA"
(kino „Apollo").

Dawno niewidziany bohater filmów cowbojskich Ken Mejnard wraz z swym naprawdę mądrym koniem znów ukazał się na ekranie bydgoskim. Filmy sensacyjne z czasów zaciętych walk o każdy kawałek gruntu posiadającego w sobie złoża kruszcu, zawsze cieszyły się powodzeniem. W tym filmie obok bogactwa ładnych plenerów toczy się ciekawa, przeplatana dobrze ujętą intrygą akcja, w której na czoło aktorów wybija się maleńki, 1-roczny chłopczyk. Oprócz tego naprawdę emocjonującego filmu, bogaty nadprogram z 3 filmami rysunkowymi.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19 tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Świt: „Dwoje z tłumu".
Słońce: „Wesoły donżuan".
Stylowy: „Grzesznik mimowoli".
Mątwy: „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem.

Zebranie b. piątaków odbyło się w lokalu p. Tucholskiego. Zagaił je prezes p. Żurkowski. Omówiono sprawę sposobu uzyskania medala lub krzyża niepodległości, po czym skarbnik p. Lewandowski odczytał listę nowych członków. Organizacja liczy obecnie 120 członków. W dniu oswobodzenia Inowrocławia odbędzie się walne zebranie b. piątaków, poza tym urządzi się w tym dniu uroczysty obchód. Przewodniczący podał plan pracy na najbliższy okres, nawołując przy tym członków do współpracy. Odśpiewaniem roty zakończono zebranie.

Ofiary na rozbudowę lotniska napływają w dalszym ciągu. W gotówce złożyli następujący pp.: Ksycki ze Żnina 5 zł, dr Sroczyński 10 zł, dyr Kikingier 10 zł, Józef Hoppe z Czystego 10 zł, Wiktor Piątkowski 10 zł, Zw. Prac. Monop. Solnego 50 zł, cech ślusarski 20 zł, cukrownia w Kruszwicy 100 zł, Drewa 5 zł, Bank dla Handlu i Przemysłu 25 zł, cech szewski 10 zł, Kazimierz Wołkowski 27 zł, Zdzisław Męclewski 50 zł, Kaźmierczak z Płonkowa 20 zł. W naturaliach (materiały budowlane) złożyli pp.: dr Levy 250 ton kamienia wapiennego, cukrownia w Wierzchosławicach 40 ctr cementu, Wydział Powiatowy oraz p. Fuchs drzewka do obsadzenia urządzeń lotniczych, Gierke z Łojewa 20 m^3 żwiru.

—o—

PAKOŚĆ. Na szkodę p. B. Żywiałowskiego (lokal dworcowy) skradziono w nocy z środy na czwartek 16 bm. większą ilość papierosów, czekolad i soków owocowych. Złodzieje prawdopodobnie dostali się przez poczekalnię II-ej klasy. Poszukiwania za sprawcami trwają.

— Odwaga nie zawsze popłaca, bowiem kiedy Sylwester Kusiak w środę 15 bm. udał się na ślizgawkę na Noteci, lód załamał się pod nim i gdyby nie nadbiegła pomoc, odważny straciłby życie.

— Po spokojnej 12-letniej drzemce, za inicjatywą p. Leona Antczaka i Szczepana Inrenta pobudzone zostało do życia Towarzystwo Przemysłowców, które kiedyś było bardzo żywotne. Prezesurę objął pierwszy wyżej wymieniony. Z tej racji również została otwarta biblioteka, mieszcząca w sobie znaczną ilość cennych dzieł. Wydawanie książek dla członków z biblioteki, która mieści się w lokalu p. W. Jesionowskiego, odbywa się co niedzielę.

KRUSZWICA. Dobra okazja — warto korzystać! Zupełnie **darmo** do końca grudnia br. otrzyma każdy poczytne pismo „Dziennik Bydgoski", kto uskuteczni prenumeratę na miesiąc styczeń. Poza tym czeka wszystkich miła niespodzianka, bo już wkrótce zupełnie darmo otrzymają wszyscy czytelnicy okazały ilustrowany kalendarz książkowy oraz kalendarz ścienny. A zatem korzystajcie z tej okazji. Już można zamówić „Dziennik Bydgoski" na styczeń w agenturze p. Czesława Uklejewskiego w Kruszwicy przy Rynku nr 13, która dostarcza „Dziennik" w dom już od godz. 15-tej w dniu wydania.

— Już kilkakrotnie ostrzegaliśmy, aby nie pozostawiać rowerów bez opieki. Otóż w dniu 17 bm. w godzinach wieczornych znowu jakiś sprawca zabrał pozostawiony bez opieki rower, wsiadł i uciekł. W pościgu jednak sprawcę ujęto i rower odebrano.

STRZELNO. (mk) Mieszkaniec Jezior Wielkich W. Kozłowski udał się do swego zięcia w Krzywemkolanie. W drodze powrotnej napadło na niego dwóch osobników, którzy zarzucili mu worek na głowę. Podczas kiedy jeden trzymał go siłą i zapchał mu usta, drugi plądrował mu kieszenie. Bandyci ograbili starca z gotówki 150 zł i zbiegli.

MOGILNO. (mk) Sąd okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie skazał Koplińską z Wójcina za usiłowanie dokonania oszustwa asekuracyjnego na 8 miesięcy więzienia. J. Nowak ze Strzelna za podrobienie asygnaty do zbierania chróstu w lesie państw. skazany został na 4 tygodni aresztu. Od zarzutu popełnienia krzywoprzysięstwa w procesie c-a Kazimierz Kowalski został przez sąd uniewinniony rolnik W. Kazin z Sadowic.

GĘBICE. (mk) Walnemu zebraniu Tow. Pszczelarzy Wlkp. oddział Gębice przewodniczył prezes p. Kędzierski. Do nowego zarządu weszli pp.: Kędzierski - prezes, Fletterowa - zastępca, Draheim - sekretarz, Brügmann - skarbnik. Uchwalono urządzić kurs pszczelarski.

TRZEMESZNO. (mk) W Wymysłowie Szlacheckim nieszczęśliwemu wypadkowi uległa 73-letnia Emilia Briksowa, która wchodząc na strych domu, spadła z wysokiej drabiny na cementową posadzkę, odnosząc szereg bardzo ciężkich obrażeń.

ŻNIN. U rolnika R. Weidemanna w Miścierzynie (pow. Żnin) powstał pożar. Spalił się wiatrak, który był ubezpieczony na 5 tys. zł. Pożar powstał od samozapalenia się od iskier wału w lagrze.

— W zagrodzie rolnika Hutha w Wenecji (pow. Żnin) wydarzył się tragiczny wypadek. Syn rolnika H. Gluth przy puszczaniu w bieg turbiny przez nieostrożność wkręcił się w tryby maszyny. Szal, który miał na szyi, tak silnie ścisnął szyję chłopca, że nastąpiła śmierć przez uduszenie.

— Dyrekcja kina „Kristal" przeznaczyła część dochodu z wtorkowego seansu na pomoc zimową i gwiazdkę dla biednych dzieci m. Żnina. Dyrekcji kina należy wyrazić uznanie za ofiarę złożoną na tak piękny cel.

WĄGROWIEC. (a) Walne zebranie Wlkp. Zw. Pszczelarzy oddział w Wągrowcu odbyło się w lokalu p. Suleczyńskiego pod przewodnictwem prezesa p. Jana Stachowiaka. Po zagajeniu wygłosił p. Karol Stachowiak prelekcję na temat: „Porozumiewanie się pszczół". Wybrano zarząd w składzie: pp. Jan Stachowiak - prezes, Wojciech Kubanek - zastępca, Bratkowski - sekretarz, Orywał - zastępca, Piesik - skarbnik, K. Stachowiak - referent ośw., Czarnecki, Babiaczyk i Dróbka - komisja rewizyjna.

— Podczas ostatniego polowania na zające w Sarbce ubito 41 zajęcy. Królem został p. Hildebrandt z Nowego, który ubił 11 zajęcy. Również odbyło się polowanie w Brzekińcu, gdzie ubito 15 zajęcy.

Z życia kupiectwa w Jabłonowie.

Jabłonowo. We wtorek 14 grudnia rb. odbyło się pierwsze po zreorganizowaniu zebranie **Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Jabłonowie**, w którym wzięli udział: delegat centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. mgr. **Franciszek Michalik**, burmistrz m. Jabłonowa p. **Barański**, reprezentanci Urzędu Skarbowego w Brodnicy p. naczelnik **Grzywacz** i p. referent **Kuczkowski** oraz zebrani w liczbie około 60 osób przedstawiciele miejscowych sfer gospodarczych.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa towarzystwa p. **Meyera**, zabrał głos p. mgr Michalik, który w obszernym referacie omówił bieżące sprawy organizacyjne, zagadnienie unarodowienia handlu, problemy kredytowe, akcję oświatową wśród kupiectwa i t. p.

Następnie reprezentanci władz skarbowych zapoznali obecnych z najnowszymi ustawami podatkowymi, a w szczególności z ulgami przy wykupnie świadectw przemysłowych na rok 1938.

W dyskusji zabierali głos p. **Duszyński, Bukowski, Rotzol** i inni.

Nowy zarząd Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Jabłonowie, które od roku 1924 kroczyło zawsze w pierwszych szeregach związkowych, niewątpliwie dołoży starań, aby ożywić prace organizacyjne i doprowadzić do konsolidacji całego kupiectwa chrześcijańskiego w tym mieście.

CHOJNICE. (s) Dnia 16 bm. zmarł przy pracy na udar serca M. Leszczyński, znany działacz zawodowo-społeczny.

— W ostatnich dniach przebywał w Chojnicach p. kurator Ryniewicz, który wizytował zakład gimnazjum kupieckiego i żeńskiego gimnazjum męskiego. W czwartek i piątek bawił p. wicewojewoda w sprawach ogólno-państwowych.

— Na konferencji kierowników szkół powszechnych przy udziale ks. radcy Marchlewskiego i nacz. wojew. wydz. opieki i zdrowia obradowano nad rozszerzeniem akcji dożywiania dzieci szkolnych.

STAROGARD. (jw) Żyd Wolf Fejman ze Sosnowca, trudniący się handlem bydła, w październiku ub. roku usiłował przekupić zawiadowcę stacji w Pelplinie p. Stempienia, obiecując mu 20 zł za pozwolenie załadowania do wagonu większej ilości bydła, niż przewidują przepisy kolejowe. Na rozprawie żyd tłumaczył się wykrętnie, że pieniądze te miały być dla skarbu państwa, a na zapytanie sądu oświadczył, że nie posiada żadnego majątku. Przewód sądowy natomiast wykazał, że Fejman skupował miesięcznie 16—20 wagonóów bydła. Sąd skazał Fejmana na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia i 200 zł grzywny. Prokurator wniósł o zastosowanie wobec skazanego środka zapobiegawczego, lecz sąd wniosku tego nie uwzględnił.

— Skonfiskowane zostały afisze, przedstawiające miotłę, zmiatającą żydów do „ghetta", które znajdowały się także w Starogardzie.

— Znany awanturnik Kanka z Żabna podczas ostatniego jarmarku zaczepił p. Belcera ze Starogardu, powalił go na ziemię i począł bić. Przechodzący policjant aresztował Kankę i umieścił go w areszcie policyjnym.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino wyświetla film p. t. „Król i chórzystka". Nadprogram: polski tygodnik dźwiękowy i reportaż z uroczystości baonu morskiego w dniu 17 października.

— W ostatnich latach rozmnożyła się liczba żydów w Wejherowie. Musiano dla nich sprowadzić żydowskiego nauczyciela. Niedobrze, że liczba żydów w Wejherowie zwiększyła się ostatnio o jednego z winy pewnej właścicielki domu.

— Z kwesty ulicznej na pomoc bezrobotnym wpłynęło 430,49 zł. Komitet składa kwestarzom podziękowanie.

— Starostwo Morskie w Wejherowie uznało jako zagrożone pryszczycą następujące okręgi: Krokowo, Wejherowo Wieś, Luzino i Strzepcz.

— Posterunek policji państwowej w Helu przeniesiony został z dniem 1 grudnia br. do Jastarni powiatu morskiego i mieści się przy ul. Piłsudskiego 65a. Posiada telefon Jastarnia nr 66.

— Przed S. O. stawali ostatnio niej. Boldowie z Tupadeł. Niejaka Franciszka Netzlowa z Tupadeł po utracie wzroku, nie będąc w stanie dalej zajmować się swym gospodarstwem, zapisała je całkowicie swej córce Teofili i zięciowi Jakubowi Boldowi. Matka w zapisie zastrzegła sobie tylko, że mieszkać będzie u zięcia aż do śmierci i w tym czasie otoczona zostanie należytą opieką. Boldowie od chwili wejścia w posiadanie gospodarstwa zaczęli staruszkę szykanować. Wyrodna córka nie dawała matka jeść, ubierając ją w łachmany. W czasie zimy pokoju jej nie opalano. W końcu nieludzki zięć pobił teściową i wyrzucił ją na mróz. Sprawą tą zajął się prokurator i w wyniku rozprawy sąd skazał tak zięcia jak i córkę po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat, jednakże pod warunkiem, że wynagrodzą staruszce niewidomej wszystkie wyrządzone jej krzywdy.

— Uroczyste zakończenie rocznej pracy zespołów przysposobienia rolniczego odbyło się w ostatnich dniach w sali p. Mecy w Szemudzie, pow. Morski. Uroczystość była połączona z wystawą prac, przeprowadzonych w zespole z dziedziny uprawy ziemniaków, przy czym nadmienić należy, że pokaz eksponatów był dość liczny i zorganizowany pierwszorzędnie. Otwarcie pokazu nastąpiło przy licznym udziale gości, którzy wypełnili salę po brzegi. Młodzież, kończąca swoją pracę w przysposobieniu rolniczym, w szeregu zebrała się wzdłuż stołów, na których ustawione były eksponaty — rezultat ich pracy. Nader miłą niespodziankę urządziła gościom młodzież, ubrana w stroje regionalne. Słowo wstępne wygłosił i powitał przybyłych gości ks. prob. Łorzyński. Następnie przodownik p. Formella odczytał sprawozdanie z rocznej pracy zespołu, podkreślając, że zespół w Szemudzie pracował uczciwie i stanął na pierwszym miejscu wśród innych zespołów w powiecie morskim. Następnie zabierali głos pp. poseł S. Dąbrowski oraz członek zarządu PTR W. Hinc. Ksiądz proboszcz, dziękując zebranym za udział w uroczystości, zgłosił przy tym dwa nowe zespoły młodzieży do prac w przysposobieniu rolniczym. Końcowym punktem uroczystości było rozdanie nagród, na które zespół szemundzki uczciwie zasłużył. Poszczególne punkty programu urozmaicone były deklamacjami, zaś pieśnią „Boże coś Polskę" zakończono uroczystość. Wieczorem na tejże sali odbyła się dla młodzieży zabawa taneczna.

KARTUZY. (n) Głuchoniemy Franciszek Myszka, lat 35, zam. w Kamienicy Królewskiej (pow. kartuski), szedł torem kolejowym, aby — jak zwykle — skrócić sobie drogę. Nieszczęsny nie wiedział, że z powodu zmiany rozkładu jazdy zdąża o tej porze pociąg osobowy do Kartuz. Silna mgła i tępy słuch sprawiły, że Myszka nie zauważył zbliżającego się pociągu. M. uderzony został bokiem parowozu w głowę i krótko po wypadku zmarł.

— Za zasługi na polu pracy społecznej otrzymali srebrny krzyż zasługi pp. Stanisław Knopkiewicz z Kartuz i Otomar Ptach z Wyczechowa. To samo odznaczenie otrzymał p. inż. Zbigniew Taczanowski za zasługi na polu pracy zawodowej.

GOLUB n/Drw. 10-letni Henryk Rudnicki, przebiegając przez ul. Kolejową, wskutek własnej lekkomyślności przejechany został przez powózkę p. Głębickiego z Płonnego. Ofiarę wypadku p. Głębicki przewiózł własnym samochodem do szpitala w Rypinie, gdzie stwierdzono pęknięcie podstawy czaszki. Stan dziecka jest groźny.

WĄBRZEŹNO. W szkole powszechnej męskiej odbyło się zebranie delegatów Opieki Rodzicielskiej, które zagaił kierownik szkoły p. radca Nałęcz, witając p. burmistrza Schwarza, nacz. poczty p. Wiśniewskiego i licznie zebranych. Nowe władze przedstawiają się następujaco: prezes nacz. poczty p. Wiśniewski (5-ty raz z rzędu), zastępca prezesa p. Szczukowa, skarbnik p. burmistrz Schwarz, sekretarz p. Cozińska, zast. p. Sarniewicz. Budżet na rok szkolny 1937-38 wynosi 400 zł.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na grudzień oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, Pańska, tel. 20-40.

Repertuar kin:

Apollo: „Nicpoń".
Gryf: „Za cudze winy".
Orzeł: „Jaśnie pan szofer" (film polski).

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17 —19 (w soboty tylko do godz. 18).

Akcja zimowa w Grudziądzu. W ub. środę rozpoczęła się akcja dożywiania najbiedniejszych dzieci szkolnych przez „Caritas". Wydaje się narazie 250 porcyj obiadów. Poza tym Rodzina Urzędników P. P. wydaje około 100 obiadów dzieciom bezrobotnych, a kilka szkół weźmie w swą opiekę Rodzina Wojskowa. „Caritas" uruchomił z dniem 15 bm. t. zw. „Tanią kuchnię", wydając narazie 50 obiadów dla rodzin na bony wzgl. karty obiadowe. W budynku, w którym mieści się „Tania kuchnia", uruchomiono świetlicę, w której wykłada się czasopisma i t. p.

Nowa fala kradzieży. Z mieszkania Bronisława Rogackiego (Groblowa 35) skradł jakiś nieznany sprawca złoty zegarek branzoletkowy. Augustyn Krause, rolnik z Warlubia, zgłosił, że podczas jazdy na przestrzeni od restauracji Karolewicza do mostu kolejowego skradł mu z woza jakiś złodziej paczkę skóry. Z piwnicy Franciszka Jetkowskiego (Wiślana 6) skradziono 19 butelek wina owocowego wartości 50 zł, a z mieszkania Bernarda Muraszewskiego (Klasztorna 6) 40 zł gotówki.

Komitet do walki z handlem kobietami i dziećmi organizuje bezpłatny kurs gospodarstwa domowego dla pomocnic domowych od 15. I. do 15. V. 1938 r. Zgłoszenia na kurs należy składać do 1. I. 1938 w społecznym biurze pośrednictwa pracy (Sienkiewicza 8) lub w biurze „Caritas", ul. 3 Maja.

Cukrownia w pobliskim Mełnie zakończyła w tych dniach tegoroczną kampanię buraczaną. Wyprodukowano około 120.000 ctr. cukru białego. W czasie kampanii cukrownia zatrudniała kilkuset robotników.

Na F. O. N. W czasie od 30. 10. do 9. 12. wpłacono do K. K. O. m. Grudziądza na konto 104 i inne konta kwotę 19.116,64 zł. Łącznie z złożoną kwotą do 29. 10. wpłacono dotąd na F. O. N. 45849,50 zł.

Dzień pieśni polskiej. W rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza odbędzie się staraniem wszystkich miejscowych chórów śpiewaczych łącznie z popularną orkiestrą starogardzkiego pułku piechoty „Dzień pieśni polskiej". Organizacyjnemu zebraniu komitetu przewodniczył dyrygent okr. p. Malinowski. Popisy śpiewacze odbędą się w dniu 23 stycznia 1938 r. i obejmować będą występy młodzieży szkolnej, utwory religijne, pieśni ludowe i patriotyczne.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 20 grudnia 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Bogumiła, Juliusza.
Jutro: Tomasza ap.
Wschód słońca o godzinie 8.08.
Zachód słońca o godzinie 15.47.

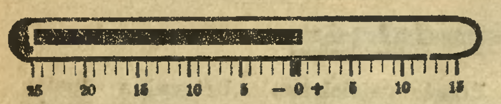
Stan pogody.

Pochmurno i opady.

Dzisiejsza pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem dwóch płytkich niżów barometrycznych, z których jeden znajduje się nad Rosją, drugi nad Europą południową. W związku z tym w całym kraju było przeważnie pochmurno i mglisto z deszczem nad morzem, a śniegiem na północy i południu. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła około 1 st. na wybrzeżu oraz od —1 st. na wschodzie i południowym zachodzie do —4 w Wielkopolsce. W Tatrach wysokich było —13 st.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawiciel stw. „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

Aria: „Kochana rodzinka".
Aria: „Maroko".
Mars: „Bez rozkazu".
Świt: „Płynne złoto".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Trzy popularne przedstawienia.
Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł.

Teatr Ziemi Pomorskiej w tygodniu przedświątecznym urządza trzy popularne przedstawienia po cenach najniższych, pragnąc dać możność wszystkim przyjezdnym do Torunia z okolicznych wsi i miasteczek spędzenia kilka chwil w kulturalnej atmosferze.

Repertuar tych przedstawień jest następujący: We wtorek 21 bm. o godz. 20 słoneczna, arcywesoła komedia Bałuckiego p. t. „Gęsi i gąski". W środę 22 bm. o godz. 20-tej sensacyjna sztuka Adlera i Perutza p. t. „Jutro niedziela". W czwartek 23 bm. o godz. 20-tej przemiła, rozkoszna komedia włoska Forzana p. t. „Od wieczora do poranka".

Bilety wcześniej nabywać prosimy w drogerii Foto-Szady, Rynek Staromiejski 33.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 21 bm. godz. 20 Toruń: „Gęsi i gąski".
Środa 23 bm. godz 20 Toruń: „Jutro niedziela".
Czwartek 24 bm. godz. 20 Toruń: „Od wieczora do poranka".

NIE ŻAŁUJCIE DATKÓW NA POMOC ZIMOWĄ!

15-lecie fabryki wyrobów papierowych Jan Szymański w Bydgoszczy



Założona w roku 1922 fabryka wyrobów papierowych Jan Szymański w Bydgoszczy (ul. Poznańska 22), dzięki energii i inicjatywie właściciela firmy rozwinęła się imponująco.

W dniu 4 grudnia 1937 r. obchodziła fabryka 15-lecie istnienia. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele św. Trójcy. Wieczorem właściciel fabryki p. Jan Szymański urządził w hali fabrycznej przyjęcie dla wszystkich pracowników i gości. Jubilat w przemówieniu swoim podkreślił, że rozwój fabryki w wielkiej mierze zawdzięcza sumiennej pracy całego personelu. Pracownicy, wręczając swemu szefowi piękne upominki, mówili o jego ojcowskim stosunku do podwładnych. P. dyr Szymański z okazji swego jubileuszu wręczył kilku najwytrwalszym pracownikom dyplomy uznania i pokaźne gratyfikacje. Uroczystość ta wywarła na gościach bardzo dobre wrażenie oraz odsłoniła rąbek powodzenia tego przedsiębiorstwa.

Od paru już lat we własnych, obszernych, widnych halach fabrycznych i lokalach biurowych pracuje ponad 50 robotników i 12 urzędników. Produkcja miesięczna wynosi ponad 50.000 kg. Tych kilka cyfr świadczy, iż fabryka należy do rzędu najpoważniejszych placówek przemysłowych na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego, zajmując w swej specjalności czołowe stanowisko.

Specjalnością firmy są przede wszystkim wszelkiego rodzaju torebki i rogówki papierowe, różnego rodzaju opakowania dla przemysłu spożywczego, kartoniki, etykiety, koperty, papiernicze materiały propagandowe, jak np. kalendarze dzienne, tygodniowe i terminowe z nadrukami firmowymi itd. W dziedzinie opakowań papierowych frma doszła już do takiej perfekcji, że wyroby jej rozchodzą się nie tylko po całym kraju, ale również i zagranicą. Należy tu przy tym podkreślić, że nawet na tak trudnym terenie jak Gdańsk, który odnosi się z rezerwą do polskich towarów, wyroby fabryki J. Szymański zdobyły sobie powodzenie.

Osiągnięte sukcesy fabryka zawdzięcza przede wszystkim doskonałej jakości swych wyrobów, uczciwej kalkulacji kupieckiej oraz szybkiej i solidnej obsłudze wszystkich klientów. Dlatego też, poza opakowaniami, także inne działy wytwórczości firmy cieszą się zaufaniem odbiorców. Firma dostarcza papiery pakowe w arkuszach, rolach i rolkach, od najtańszych do najdroższych. Wielki wybór wszystkich wymienionych artykułów, a także wszelkiego rodzaju druki dla handlu i przemysłu, jak: koperty, lstowniki, rachunki, pocztówki, ulotki, wizytówki, bloczki kasowe, kwity dostaw, księgi zamówień, różnego rodzaju nalepki itd. oraz nowość na którą zapewne wszyscy zwrócą uwagę, a mianowicie torebki celefanowe i specjalne fantazyjne — wyczerpują listę artykułów tej firmy, cenionej przez wszystkich klientów jako najlepszy dostawca tych towarów.

Wszystkim zainteresowanym firma służy zawsze ofertami i bezpłatnymi wzorami.

Zwracając uwagę opinii na tę pomyślnie rozwijającą się placówkę przemysłową, należy stwierdzić, że firma Jan Szymański, nie ustając w postępie produkcji i doskonaleniu się w swojej gałęzi, przyczynia się w znacznym stopniu do wzrostu uprzemysłowienia ośrodka bydgoskiego, a także związania terenu W. M. Gdańska z polskim życiem gospodarczym. To też przekonanie o dalszych wynikach i sukcesach, jakich od tej firmy wolno oczekiwać, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą.

Majątek przedsiębiorstwa szacuje się na ok. ćwierć miliona złotych, zaś obroty wynoszą ok. 30.000 złotych miesięcznie i jest nadzieja, że się z czasem powiększą. Nadmienić należy że w fabrykacji torebek do towarów kolonialno-spożywczych firma J. Szymański jest jedną z najpoważniejszych tego rodzaju placówek w kraju, posiadając 12 specjalnych maszyn mechanicznych najnowszej konstrukcji do wyrobu torebek papierowych. Firma J. Szymański od paru już lat wystawia stałe swe eksponaty na Targach Poznańskich.

Z okazji piętnastolecia istnienia składamy firmie Jan Szymański najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy.

Wieczory teatralne.

Ludzie w hotelu

Reportaż sceniczny w 4 aktach Vicki Baum.

Znakomita powieść Vicki Baum w widowisku scenicznym traci swe główne walory, jak się to zwykle dzieje. Wartością powieści jest syntetyczne ujęcie kawału życia ludzkiego, psychologiczne jego pogłębienie, a nadto doskonała jednolitość kompozycji. Na scenie ta jednolitość rozdrabnia się na wiele obrazów. Sama treść rozpada się w przeróbce scenicznej na dwie właściwe części, z których sprawa Gruzińskiej w powieści nieco cofnięta wybija się na pierwszy plan. Sprawa natomiast nająciekawsza Kringeleina nie wychodzi w całym swym bogatym świetle psychologicznym; zanika wiele ciekawych szczegółów jak np. zmaganie się z pędem życia, które nasz księgowy przeżywa w aucie czy samolocie. Zostaje jeden odcinek właściwie, tj. przeżycia w dancingu.

Tak w powieści jak i w reportażu scenicznym trudnoby odnaleźć główną postać, ale na scenie cała akcja skupia się właściwie koło zagadnienia zejścia z życia jednych a wdzieranie się w nie innych. Schodzi z życia, zresztą historyczna, tancerka rosyjska, Gruzińska. Skończył się jej świat, skończyła się młodość, trzeba odejść, by jeszcze w ostatnim momencie jak ranny ptak, rozpuścić swe skrzydła taneczne i życiowe pod ciepłym wpływem miłości, która zjawia się nagle jak każdy żywioł. Pięknie właśnie te momenty zagrała na naszej scenie p. **Irena Ładosiówna.** Zasadniczo jest to postać znana już z innych utworów, a choćby „Pajaców", ale ten moment odżycia jest prawie nowy, a w interpretacji naszej artystki wyszedł z siłą liryczną i wiarą. — Jej towarzysz też zejdzie z życia; jest to typowy wykolejeniec życiowy. Gdzieś tam miał przepiękne dzieciństwo, straszną młodzieńczość na wojnie, nie nauczył się niczego robić, a jednak tam tli prawdziwa dusza, która zerwie się do życia pod wpływem miłości, ale już za późno. Nasz Baron zginie, uratuje to jego sylwetkę poczciwego złodzieja. Grał tego Giaigerna p. **Surzyński** wspaniały na scenach z Gruzińską, może zbyt ciężki i bez humoru w innych.

Środowisko inne, to rozbijający się w życiu energią, tupetem p. Preysing i tego to właśnie życie zawiedzie i usunie w cień, gdy stanie w obronie pieniędzy, które były głównym jego celem. P. Preysinga grał p. **Piekarski** w swej własnej koncepcji, niezgodnej mym zdaniem z autorką. P. Preysing może być mocny, a nawet gruboskórny, impetyczny, ale nie może być „poskramiaczem zwierząt" z farsy. A zresztą mówi to wyraźnie powieść: „Swymi pedantycznymi i pełnymi spokoju, wolnymi ruchami, cechującymi go zawsze; jest to wysoki, nieco za korpulentny i ciężki mężczyzna itd". Takich szczegółów można znaleźć więcej i te szczegóły powinny być rozstrzygające dla artysty. Inaczej rodzi się nieporozumienie.

To ludzie, którzy wyszli z hotelu bez przyszłości lub nawet życie stracili. A obok nich jest grupka biedoty, którym otworzą drzwi hotelu na świat, na jasność, na radość może tylko jednak na chwilę, to Kringelein, zasuszony księgowy, który żył jak tysiące szarych ludzi. Pracował godzinami, dniami, by nie zaznać nigdy radości i weselszych kras tego świata aż do chwili, gdy dowie się, że zbliża się koniec. Te ostatnie momenty wyzyskać, być raz pełnowartościowym członkiem świata, a że tę pełnowartościowość widzi w życiu takim, jak dancing, karty i szampan, to nic dziwnego, bo w swym zatęchłym biurku nie umiał wynaleźć sobie innych ideałów i w ten sposób walczy o prawa dla sobie podobnych. P. **Ilcewicz** w roli tego biedaka był w swym żywiole, miał momenty wysokiej klasy, może jego zewnętrzne warunki są zbyt pulchne na tego króla cyfr biurowych. Sceny z Preysingiem raczej bym wyrzucał ze siebie sucho, z trudnością, ale to już rzecz zapatrywania. Drugim nieszczęśnikiem życiowym jest biuralistka, p. Flamm, nie znalazła dotąd szczęścia w życiu, za pieniądze przelatuje jak motyl z kwiatka na kwiatek, zainteresuje ją Kringelein, bo to typ podobny, te same przeżycia. Ładnie ujęła tę rolę p. **Łukowska.** Zwłaszcza liryzm wyszedł bez skazy.

Patrzy na te figury kręcące się koło niego, świetny obserwator, skaleczały na duszy i ciele dr Otternszlag (dobry p. **Łodziński)**, czy dla niego zmieni się życie. Chyba nie doczeka się tego, podobnie jak nie doczeka się ani listu ani depeszy; nie ma jej kto przysłać.

Obok tych głównych postaci wiruje ten świat hotelu, reprezentowany przez cały nasz „zespół", a wymienię tylko kilka nazwisk jak pp. Małkowska, Cybulski, Rokossowski (szlachetny w ujęciu Witte). Ścibor, Szyszko-Bohuszówna i inni. Wnikliwa i staranna reżyseria p. Małkowskiej. Na uznanie i podkreślenie zasłużyły wnętrza i dekoracje p. Małkowskiego, zmieniane z nadzwyczajną szybkością. Obudził się w naszym dekoratorze „lew". Od pewnego czasu notuje afisz miłą inowację. Firmy takie jak Bohuszewicz, Kowalewski, Siwiec przyszły teatrowi z pomocą i świadczy to o współpracy i zrozumieniu zadań teatru. Brawo! Czekamy na inne. Z Warszawy nadesłała firma Schol wspaniałą, futrzaną pelerynę.

S. Riess.

—x—

Odczyt Ossendowskiego w Toruniu.

W ub. środę w auli gimnazjum im. Kopernika w Toruniu wygłosił odczyt znany pisarz i zamiłowany podróżnik Antoni Ossendowski. W odczycie p. t. „Tragedia słonecznej krainy" przedstawił prelegent straszne położenie Podola, gdzie na skutek licznych knowań tajnych organizacyj ukraińskich ludność polska narażona jest na poważne niebezpieczeństwa.

Prelegent zwrócił uwagę i apelował do młodzieży, aby w podróżach turystycznych zwracała swe kroki właśnie na Podole; tam bowiem należy nieść polskie słowo, polską pieśń i nadzieję lepszego jutra.

Manifestacja antyżydowska społeczeństwa toruńskiego.

W dniu wczorajszym społeczeństwo m. Torunia było świadkiem niespotykanej dotychczas samorzutnej manifestacji na cześć handlu i kupiectwa polskiego-chrześcijańskiego.

Młodzież akademicka Torunia, poczuwając się do obowiązku niesienia pomocy w dotychczasowej akcji bojkotowej, objęła stanowiska tzw. „pikieciarzy" — chcąc przez to samo odrzucić wszelkie zarzuty ze strony „zainteresowanych", że jest to akcja płatna, a nie zdrowy odruch społeczeństwa i wyraz jego uświadomienia narodowego.

Młodzież akademicka, pełniąc swój obowiązek była zarazem atrakcją dla mieszkańców przez swe różno-kolorowe czapki i niejednokrotnie była przedmiotem owacji ze strony licznie w tym dniu odwiedzających składy chrześcijańskie mieszkańców miasta Torunia.

Po godz. 18, w chwili zamknięcia składów, opuściła swoje stanowiska, spotykając się przy zbiegu ulic Szerokiej i Szczytnej, — gdzie stała się znów przedmiotem gorącej owacji, co pociągnęło za sobą zgrupowanie się licznych przechodniów, którzy samorzutnie uformowali pochód. Liczba uczestników wzrosła w krótkim czasie do 2.000 osób. Pochód ten, będący spontaniczną i samorzutną manifestacją społeczeństwa, ruszył ulicami: Szczytną, Szewską, Starym Rynkiem, Szeroką, Królowej Jadwigi do Nowego Rynku, wznosząc grzmiące okrzyki na cześć kupiectwa i handlu polskiego - chrześcijańskiego oraz studentów i wzywając wszystkich do bojkotu handlu żydowskiego i całkowitego odżydzenia Pomorza pod hasłem: „Ani jednego składu żydowskiego na Pomorzu!".

Dzięki zdecydowanej i poważnej postawie studentów, pochód przeciągnął wymienionymi ulicami, zachowując zupełny porządek, — przez co nie dał powodu do interwencji władzom bezpieczeństwa publicznego.

Około godz. 19 na Rynku Nowomiejskim pochód ten został rozwiązany przez panujących nad sytuacją studentów, którzy nie dopuścili do najmniejszych ekscesów.

Manifestację zakończono okrzykiem: Wszyscy do bojkotu, żaden Polak do składu żydwskiego!

Nadmienić wypada, że manifestanci zatrzymywali się przed każdym składem żydowskim, dłużej zatrzymując się przed składem Lazarusa przy ul. Szerokiej, który — jak już donosiliśśmy — przed dwoma dniami umieścił w oknie wystawowym prowokacyjną płachtę z napisem: „Z pikietami walczę inną bronią. — Moją bronią niskie ceny". Nawiasem wtrącimy, że żyd ten został za to ukarany przez starostwo grodzkie 5-dniowym aresztem.

—::—

— **Wieczór wigilijny** Zw. Zaw. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Polsce, oddział Toruń, odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 16-ej w lokalu „Gastronomii", ul. Małe Garbary 3.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz 17 do 18 w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka. otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 - 19 tej

— Biblioteka Kolejow Przysp Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276. czynna dzień i w nocy

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Świt: „Dwoje z tłumu".
Słońce: „Wesoły donżuan".
Stylowy: „Grzesznik mimowoli".
Mątwy: „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem.

Zebranie b. piątaków odbyło się w lokalu p. Tucholskiego. Zagaił je prezes p. Żurkowski. Omówiono sprawę sposobu uzyskania medala lub krzyża niepodległości, po czym skarbnik p. Lewandowski odczytał listę nowych członków. Organizacja liczy obecnie 120 członków. W dniu oswobodzenia Inowrocławia odbędzie się walne zebranie b. piątaków, poza tym urządzi się w tym dniu uroczysty obchód. Przewodniczący podał plan pracy na najbliższy okres, nawołując przy tym członków do współpracy. Odśpiewaniem roty zakończono zebranie.

Ofiary na rozbudowę lotniska napływają w dalszym ciągu. W gotówce złożyli następujący pp.: Ksycki ze Żnina 5 zł, dr Sroczyński 10 zł, dyr Kikingier 10 zł, Józef Hoppe z Czystego 10 zł, Wiktor Piątkowski 10 zł, Zw. Prac. Monop. Solnego 50 zł, cech ślusarski 20 zł, cukrownia w Kruszwicy 100 zł, Drewa 5 zł, Bank dla Handlu i Przemysłu 25 zł, cech szewski 10 zł, Kazimierz Wołkowski 27 zł, Zdzisław Męclewski 50 zł, Kaźmierczak z Płonkowa 20 zł. W naturaliach (materiały budowlane) złożyli pp.: dr Levy 250 ton kamienia wapiennego, cukrownia w Wierzchosławicach 40 ctr cementu, Wydział Powiatowy oraz p. Fuchs drzewka do obsadzenia urządzeń lotniczych, Gierke z Łojewa 20 m² żwiru.

—o—

PAKOŚĆ. Na szkodę p. B. Żywiałowskiego (lokal dworcowy) skradziono w nocy z środy na czwartek 16 bm. większą ilość papierosów, czekolad i soków owocowych. Złodzieje prawdopodobnie dostali się przez poczekalnię II-ej klasy. Poszukiwania za sprawcami trwają.

— Odwaga nie zawsze popłaca, bowiem kiedy Sylwester Kusiak w środę 15 bm. udał się na ślizgawkę na Noteci, lód załamał się pod nim i gdyby nie nadbiegła pomoc. odważny straciłby życie.

— Po spokojnej 12-letniej drzemce, za inicjatywą p. Leona Antczaka i Szczepana Inrenta pobudzone zostało do życia Towarzystwo Przemysłowców, które kiedyś było bardzo żywotne. Prezesurę objął pierwszy wyżej wymieniony. Z tej racji również została otwarta biblioteka, mieszcząca w sobie znaczną ilość cennych dzieł. Wydawanie książek dla członków z biblioteki, która mieści się w lokalu p. W. Jesionowskiego, odbywa się co niedzielę.

KRUSZWICA. Dobra okazja — warto korzystać! Zupełnie **darmo** do końca grudnia br. otrzyma każdy poczytne pismo „Dziennik Bydgoski", kto uskuteczni prenumeratę na miesiąc styczeń. Poza tym czeka wszystkich miła niespodzianka, bo już wkrótce zupełnie darmo otrzymają wszyscy czytelnicy okazały ilustrowany kalendarz książkowy oraz kalendarz ścienny. A zatem korzystajcie z tej okazji. **Już** można zamówić „Dziennik Bydgoski" na styczeń w agenturze p. Czesława Uklejewskiego w Kruszwicy przy Rynku nr 13, która dostarcza „Dziennik" w dom już od godz. 15-tej w dniu wydania.

— Już kilkakrotnie ostrzegaliśmy, aby nie pozostawiać rowerów bez opieki. Otóż w dniu 17 bm. w godzinach wieczornych znowu jakiś sprawca zabrał pozostawiony bez opieki rower, wsiadł i uciekł. W pościgu jednak sprawcę ujęto i rower odebrano.

STRZELNO. (mk) Mieszkaniec Jezior Wielkich W. Kozłowski udał się do swego zięcia w Krzywemkolanie W drodze powrotnej napadło na niego dwóch osobników, którzy zarzucili mu worek na głowę. Podczas kiedy jeden trzymał go silą i zapchał mu usta, drugi plądrował mu kieszenie. Bandyci ograbili starca z gotówki 150 zł i zbiegli.

MOGILNO. (mk) Sąd okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie skazał Koplińską z Wójcina za usiłowanie dokonania oszustwa asekuracyjnego na 8 miesięcy więzienia. J. Nowak ze Strzelna za podrobienie asygnaty do zbierania chróstu w lesie państw. skazany został na 4 tygodni aresztu. Od zarzutu popełnienia krzywoprzysięstwa w procesie c-a Kazimierz Kowalski został przez sąd uniewinniony rolnik W. Kazin z Sadowic.

GĘBICE. (mk) Walnemu zebraniu Tow. Pszczelarzy Wlkp. oddział Gębice przewodniczył prezes p. Kędzierski. Do nowego zarządu weszli pp.: Kędzierski - prezes, Fletterowa - zastępca, Draheim - sekretarz, Brügmann - skarbnik. Uchwalono urządzić kurs pszczelarski.

TRZEMESZNO. (mk) W Wymysłowie Szlacheckim nieszczęśliwemu wypadkowi uległa 73-letnia Emilia Briksowa, która wchodząc na strych domu, spadła z wysokiej drabiny na cementową posadzkę, odnosząc szereg bardzo ciężkich obrażeń.

ŻNIN. U rolnika R. Weidemanna w Mięcierzynie (pow. Żnin) powstał pożar. Spalił się wiatrak, który był ubezpieczony na 5 tys. zł. Pożar powstał od samozapalenia się od iskier wału w lagrze.

— W zagrodzie rolnika Hutha w Wenecji (pow. Żnin) wydarzył się tragiczny wypadek. Syn rolnika H. Gluth przy puszczaniu w bieg turbiny przez nieostrożność wkręcił się w tryby maszyny. Szal, który miał na szyi, tak silnie ścisnął szyję chłopca, że nastąpiła śmierć przez uduszenie.

— Dyrekcja kina „Kristal" przeznaczyła część dochodu z wtorkowego seansu na pomoc zimową i gwiazdkę dla biednych dzieci m. Żnina. Dyrekcji kina należy wyrazić uznanie za ofiarę złożoną na tak piękny cel.

WĄGROWIEC. (a) Walne zebranie Wlkp. Zw. Pszczelarzy oddział w Wągrowcu odbyło się w lokalu p. Suleczyńskiego pod przewodnictwem prezesa p. Jana Stachowiaka. Po zagajeniu wygłosił p. Karol Stachowiak prelekcję na temat: „Porozumiewanie się pszczół". Wybrano zarząd w składzie: pp. Jan Stachowiak - prezes, Wojciech Kubanek - zastępca, Bratkowski - sekretarz, Orywał - zastępca, Piesik - skarbnik, K. Stachowiak - referent ośw., Czarnecki, Babiaczyk i Dróbka - komisja rewizyjna.

— Podczas ostatniego polowania na zające w Sarbce ubito 41 zajęcy. Królem został p. Hildebrandt z Nowego, który ubił 11 zajęcy. Również odbyło się polowanie w Brzekińcu, gdzie ubito 15 zajęcy.

Z życia kupiectwa w Jabłonowie.

Jabłonowo. We wtorek 14 grudnia rb. odbyło się pierwsze po zreorganizowaniu zebranie **Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Jabłonowie,** w którym wzięli udział: delegat centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. mgr. **Franciszek Michalik,** burmistrz m. Jabłonowa p. **Barański,** reprezentanci Urzędu Skarbowego w Brodnicy p. naczelnik **Grzywacz** i p. referent **Kuczkowski** oraz zebrani w liczbie około 60 osób przedstawiciele miejscowych sfer gospodarczych.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa towarzystwa p. **Meyera,** zabrał głos p. mgr Michalik, który w obszernym referacie omówił bieżące sprawy organizacyjne, zagadnienie unarodowienia handlu, problemy kredytowe, akcję oświatową wśród kupiectwa i t. p.

Następnie reprezentanci władz skarbowych zapoznali obecnych z najnowszymi ustawami podatkowymi, a w szczególności z ulgami przy wykupnie świadectw przemysłowych na rok 1938.

W dyskusji zabierali głos p. **Duszyński, Bukowski, Rotzol** i inni.

Nowy zarząd Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Jabłonowie, które od roku 1924 kroczyło zawsze w pierwszych szeregach związkowych, niewątpliwie dołoży starań, aby ożywić prace organizacyjne i doprowadzić do konsolidacji całego kupiectwa chrześcijańskiego w tym mieście.

CHOJNICE. (s) Dnia 16 bm. zmarł przy pracy na udar serca M. Leszczyński, znany działacz zawodowo-społeczny.

— W ostatnich dniach przebywał w Chojnicach p. kurator Ryniewicz, który wizytował zakład gimnazjum kupieckiego i żeńskiego gimnazjum męskiego. W czwartek i piątek bawił p. wicewojewoda w sprawach ogólno-państwowych.

— Na konferencji kierowników szkół powszechnych przy udziale ks. radcy Marchlewskiego i nacz. wojew. wydz. opieki i zdrowia obradowano nad rozszerzeniem akcji dożywiania dzieci szkolnych.

STAROGARD. (jw) Żyd Wolf Fejman ze Sosnowca, trudniący się handlem bydła, w październiku ub. roku usiłował przekupić zawiadowcę stacji w Pelplinie p. Stempienia, obiecując mu 20 zł za pozwolenie załadowania do wagonu większej ilości bydła, niż przewidują przepisy kolejowe. Na rozprawie żyd tłumaczył się wykrętnie, że pieniądze te miały być dla skarbu państwa, a na zapytanie sądu oświadczył, że nie posiada żadnego majątku. Przewód sądowy natomiast wykazał, że Fejman skupował miesięcznie 16—20 wagonóów bydła. Sąd skazał Fejmana na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia i 200 zł grzywny. Prokurator wniósł o zastosowanie wobec skazanego środka zapobiegawczego, lecz sąd wniosku tego nie uwzględnił.

— Skonfiskowane zostały afisze, przedstawiające miotłę, zmiatającą żydów do „ghetta", które znajdowały się także w Starogardzie.

— Znany awanturnik Kanka z Żabna podczas ostatniego jarmarku zaczepił p. Belcera ze Starogardu, powalił go na ziemię i począł bić. Przechodzący policjant aresztował Kankę i umieścił go w areszcie policyjnym.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino wyświetla film p. t „Król i chórzystka". Nadprogram: polski tygodnik dźwiękowy i reportaż z uroczystości baonu morskiego w dniu 17 października.

— W ostatnich latach rozmnożyła się liczba żydów w Wejherowie. Musiano dla nich sprowadzić żydowskiego nauczyciela. Niedobrze, że liczba żydów w Wejherowie zwiększyła się ostatnio o jednego z winy pewnej właścicielki domu.

— Z kwesty ulicznej na pomoc bezrobotnym wpłynęło 430,49 zł. Komitet składa kwestarzom podziękowanie.

— Starostwo Morskie w Wejherowie uznało jako zagrożone pryszczycą następujące okręgi: Krokowo, Wejherowo Wieś, Luzino i Strzepcz.

— Posterunek policji państwowej w Helu przeniesiony został z dniem 1 grudnia br. do Jastarni powiatu morskiego i mieści się przy ul. Piłsudskiego 65a. Posiada telefon Jastarnia nr 66.

— Przed S. O. stawali ostatnio niej. Boldowie z Tupadeł. Niejaka Franciszka Netzlowa z Tupadeł po utracie wzroku, nie będąc w stanie dalej zajmować się swym gospodarstwem, zapisała je całkowicie swej córce Teofili i zięciowi Jakubowi Boldowi. Matka w zapisie zastrzegła sobie tylko, że mieszkać będzie u zięcia aż do śmierci i w tym czasie otoczona zostanie należytą opieką. Boldowie od chwili wejścia w posiadanie gospodarstwa zaczęli staruszkę szykanować. Wyrodna córka nie dawała matka jeść, ubierając ją w łachmany. W czasie zimy pokoju jej nie opalano. W końcu nieludzki zięć pobił teściową i wyrzucił ją na mróz. Sprawą tą zajął się prokurator i w wyniku rozprawy sąd skazał tak zięcia jak i córkę po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat, jednakże pod warunkiem, że wynagrodzą staruszce niewidomej wszystkie wyrządzone jej krzywdy.

— Uroczyste zakończenie rocznej pracy zespołów przysposobienia rolniczego odbyło się w ostatnich dniach w sali p. Mecy w Szemudzie, pow. Morski. Uroczystość była połączona z wystawą prac, przeprowadzonych w zespole z dziedziny uprawy ziemniaków, przy czym nadmienić należy, że pokaz eksponatów był dość liczny i zorganizowany pierwszorzędnie Otwarcie pokazu nastąpiło przy licznym udziale gości, którzy wypełnili salę po brzegi. Młodzież, kończąca swoją pracę w przysposobieniu rolniczym, w szeregu zebrała się wzdłuż stołów, na których ustawione były eksponaty — rezultat ich pracy. Nader miłą niespodziankę urządziła gościom młodzież, ubrana w stroje regionalne. Słowo wstępne wygłosił i powitał przybyłych gości ks. prob. Łorzyński. Następnie przodownik p. Formella odczytał sprawozdanie z rocznej pracy zespołu, podkreślając, że zespół w Szemudzie pracował uczciwie i stanął na pierwszym miejscu wśród innych zespołów w powiecie morskim. Następnie zabierali głos pp. poseł S Dąbrowski oraz członek zarządu PTR W Hinc. Ksiądz proboszcz, dziękując zebranym za udział w uroczystości, zgłosił przy tym dwa nowe zespoły młodzieży do prac w przysposobieniu rolniczym. Końcowym punktem uroczystości było rozdanie nagród, na które zespół szemundzki uczciwie zasłużył. Poszczególne punkty programu urozmaicone były deklamacjami, zaś pieśnią „Boże coś Polskę" zakończono uroczystość. Wieczorem na tejże sali odbyła się dla młodzieży zabawa taneczna.

KARTUZY. (n) Głuchoniemy Franciszek Myszka, lat 35, zam. w Kamienicy Królewskiej (pow. kartuski), szedł torem kolejowym, aby — jak zwykle — skrócić sobie drogę. Nieszczęsny nie wiedział, że z powodu zmiany rozkładu jazdy zdąża o tej porze pociąg osobowy do Kartuz Silna mgła i tępy słuch sprawiły, że Myszka nie zauważył zbliżającego się pociągu. M. uderzony został bokiem parowozu w głowę i krótko po wypadku zmarł

— Za zasługi na polu pracy społecznej otrzymali srebrny krzyż zasługi pp. Stanisław Knopkiewicz z Kartuz i Otomar Ptach z Wyczechowa. To samo odznaczenie otrzymał p. inż. Zbigniew Taczanowski za zasługi na polu pracy zawodowej.

GOLUB n/Drw. 10-letni Henryk Rudnicki, przebiegając przez ul. Kolejową, wskutek własnej lekkomyślności przejechany został przez powózkę p. Głębickiego z Płonnego. Ofiarę wypadku p. Głębicki przewiózł własnym samochodem do szpitala w Rypinie, gdzie stwierdzono pęknięcie podstawy czaszki. Stan dziecka jest groźny.

WĄBRZEŹNO. W szkole powszechnej męskiej odbyło się zebranie delegatów Opieki Rodzicielskiej, które zagaił kierownik szkoły p. radca Nałęcz, witając p. burmistrza Schwarza, nacz. poczty p. Wiśniewskiego i licznie zebranych Nowe władze przedstawiają się następująco: prezes nacz. poczty p. Wiśniewski (5-ty raz z rzędu), zastępca prezesa p. Szczukowa, skarbnik p. burmistrz Schwarz, sekretarz p. Cozińska, zast. p. Sarniewicz. Budżet na rok szkolny 1937-38 wynosi 400 zł.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na grudzień oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, Pańska, tel. 20-40.

Repertuar kin:

Apollo: „Nicpoń".
Gryf: „Za cudze winy".
Orzeł: „Jaśnie pan szofer" (film polski).

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17 —19 (w soboty tylko do godz. 18).

Akcja zimowa w Grudziądzu. W ub środę rozpoczęła się akcja dożywiania najbiedniejszych dzieci szkolnych przez „Caritas". Wydaje się narazie 250 porcyj obiadów. Poza tym Rodzina Urzędników P. P. wydaje około 100 obiadów dzieciom bezrobotnych, a kilka szkół weźmie w swą opiekę Rodzina Wojskowa. „Caritas" uruchomił z dniem 15 bm. t. zw. „Tanią kuchnię", wydając narazie 50 obiadów dla rodzin na bony wzgl. karty obiadowe. W budynku, w którym mieści się „Tania kuchnia", uruchomiono świetlicę, w której wykłada się czasopisma i t. p.

Nowa fala kradzieży. Z mieszkania Bronisława Rogackiego (Groblowa 35) skradł jakiś nieznany sprawca złoty zegarek branzoletkowy. Augustyn Krause, rolnik z Warlubia, zgłosił, że podczas jazdy na przestrzeni od restauracji Karolewicza do mostu kolejowego skradł mu z woza jakiś złodziej paczkę skóry. Z piwnicy Franciszka Jetkowskiego (Wiślana 6) skradziono 19 butelek wina owocowego wartości 50 zł, a z mieszkania Bernarda Muraszewskiego (Klasztorna 6) 40 zł gotówki.

Komitet do walki z handlem kobietami i dziećmi organizuje bezpłatny kurs gospodarstwa domowego dla pomocnic domowych od 15. I. do 15. V. 1938 r. Zgłoszenia na kurs należy składać do 1. I. 1938 w społecznym biurze pośrednictwa pracy (Sienkiewicza 8) lub w biurze „Caritas", ul. 3 Maja.

Cukrownia w pobliskim Mełnie zakończyła w tych dniach tegoroczną kampanię buraczaną. Wyprodukowano około 120.000 ctr. cukru białego. W czasie kampanii cukrownia zatrudniała kilkuset robotników.

Na F. O. N. W czasie od 30. 10. do 9. 12. wpłacono do K. K. O. m. Grudziądza na konto 104 i inne konta kwotę 19.116,64 zł. Łącznie z złożoną kwotą do 29. 10. wpłacono dotąd na F. O. N. 45849,50 zł.

Dzień pieśni polskiej. W rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza odbędzie się staraniem wszystkich miejscowych chórów śpiewaczych łącznie z popularną orkiestrą starogardzkiego pułku piechoty „Dzień pieśni polskiej". Organizacyjnemu zebraniu komitetu przewodniczył dyrygent okr. p. Malinowski. Popisy śpiewacze odbędą się w dniu 23 stycznia 1938 r. i obejmować będą występy młodzieży szkolnej, utwory religijne, pieśni ludowe i patriotyczne.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 20 grudnia 1937 r

KALENDARZYK.

Dziś: Bogumiła, Juliusza.
Jutro: Tomasza ap.
Wschód słońca o godzinie 8.08.
Zachód słońca o godzinie 15.47.

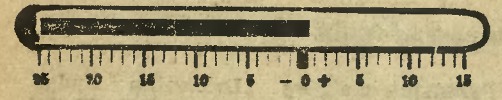
Stan pogody.

Pochmurno i opady.

Dzisiejsza pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem dwóch płytkich niżów barometrycznych, z których jeden znajduje się nad Rosją, drugi nad Europą południową. W związku z tym w całym kraju było przeważnie pochmurno i mglisto z deszczem nad morzem, a śniegiem na północy i południu. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła około 1 st. na wybrzeżu oraz od —1 st. na wschodzie i południowym zachodzie do —4 w Wielkopolsce. W Tatrach wysokich było —13 st.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08 Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

Bajka. Nowy gwiazdor w filmie **„Łowca przygód“** Dick Foran. Nadprogram dwa dodatki i kolorówka.

BODEGA: „Tajemnicza dama“. W rolach głównych Mona Barrie i Gilbert Roland. Nadprogram tygodnik.

Morskie Oko. Najweselsza komedia polska pt. **„Awantura amerykańska“.** W roli gł. Ćwiklińska, Bodo i inni. Bogaty nadprogram.

Lido. Najwspanialsze arcydzieło ostatnich lat pt. **„Królowa Wiktoria“** w roli gł. Anna Neagle i Adolf Wohlbrück i bogaty nadprogram.

Miraż Orłowo. „San Francisco“. W roli gł. Jeanette Mac Donald i Clairk Gable oraz nadprogram.

Polonia. Anny Ondra w filmie p. t. **„Dziewczę z temperamentem“.** Bogaty nadprogram.

—::—

NIE ŻAŁUJCIE DATKÓW NA POMOC ZIMOWĄ!

15-lecie fabryki wyrobów papierowych
Jan Szymański w Bydgoszczy



Założona w roku 1922 fabryka wyrobów papierowych Jan Szymański w Bydgoszczy (ul. Poznańska 22), dzięki energii i inicjatywie właściciela firmy rozwinęła się imponująco.

W dniu 4 grudnia 1937 r. obchodziła fabryka 15-lecie istnienia. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele św. Trójcy. Wieczorem właściciel fabryki p. Jan Szymański urządził w hali fabrycznej przyjęcie dla wszystkich pracowników i gości. Jubilat w przemówieniu swoim podkreślił, że rozwój fabryki w wielkiej mierze zawdzięcza sumiennej pracy całego personelu. Pracownicy, wręczając swemu szefowi piękne upominki, mówili o jego ojcowskim stosunku do podwładnych. P. dyr Szymański z okazji swego jubileuszu wręczył kilku najwytrwalszym pracownikom dyplomy uznania i pokaźne gratyfikacje. Uroczystość ta wywarła na gościach bardzo dobre wrażenie oraz odsłoniła rąbek powodzenia tego przedsiębiorstwa.

Od paru już lat we własnych, obszernych, widnych halach fabrycznych i lokalach biurowych pracuje ponad 50 robotników i 12 urzędników. Produkcja miesięczna wynosi ponad 50.000 kg. Tych kilka cyfr świadczy, iż fabryka należy do rzędu najpoważniejszych placówek przemysłowych na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego, zajmując w swej specjalności czołowe stanowisko.

Specjalnością firmy są przede wszystkim wszelkiego rodzaju torebki i rogówki papierowe, różnego rodzaju opakowania dla przemysłu spożywczego, kartoniki, etykiety, koperty, papiernicze materiały propagandowe jak np. kalendarze dzienne, tygodniowe i terminowe z nadrukami firmowymi itd. W dziedzinie opakowań papierowych firma doszła już do takiej perfekcji, że wyroby jej rozchodzą się nie tylko po całym kraju, ale również i zagranicą. Należy tu przy tym podkreślić, że nawet na tak trudnym terenie jak Gdańsk, który odnosi się z rezerwą do polskich towarów, wyroby fabryki J. Szymański zdobyły sobie powodzenie.

Osiągnięte sukcesy fabryka zawdzięcza przede wszystkim doskonałej jakości swych wyrobów, uczciwej kalkulacji kupieckiej oraz szybkiej i solidnej obsłudze wszystkich klientów. Dlatego też, poza opakowaniami, także inne działy wytwórczości firmy cieszą się zaufaniem odbiorców. Firma dostarcza papiery pakowe w arkuszach, rolach i rolkach, od najtańszych do najdroższych. Wielki wybór wszystkich wymienionych artykułów, a także wszelkiego rodzaju druki dla handlu i przemysłu, jak: koperty, listowniki, rachunki, pocztówki, ulotki, wizytówki, bloczki kasowe, kwity dostaw, księgi zamówień, różnego rodzaju nalepki itd. oraz nowość na którą zapewne wszyscy zwrócą uwagę, a mianowicie torebki celefanowe i specjalne fantazyjne — wyczerpują listę artykułów tej firmy, cenionej przez wszystkich klientów jako najlepszy dostawca tych towarów.

Wszystkim zainteresowanym firma służy zawsze ofertami i bezpłatnymi wzorami.

Zwracając uwagę opinii na tę pomyślnie rozwijającą się placówkę przemysłową, należy stwierdzić, że firma Jan Szymański, nie ustając w postępie produkcji i doskonaleniu się w swojej gałęzi, przyczynia się w znacznym stopniu do wzrostu uprzemysłowienia ośrodka bydgoskiego, a także związania terenu W. M. Gdańska z polskim życiem gospodarczym. To też przekonanie o dalszych wynikach i sukcesach, jakich od tej firmy wolno oczekiwać, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą.

Majątek przedsiębiorstwa szacuje się na ok. ćwierć miliona złotych, zaś obroty wynoszą ok. 30.000 złotych miesięcznie i jest nadzieja, że się z czasem powiększą. Nadmienić należy że w fabrykacji torebek do towarów kolonialno-spożywczych firma J. Szymański jest jedną z najpoważniejszych tego rodzaju placówek w kraju, posiadając 12 specjalnych maszyn mechanicznych najnowszej konstrukcji do wyrobu torebek papierowych. Firma J. Szymański od paru już lat wystawia stale swe eksponaty na Targach Poznańskich.

Z okazji piętnastolecia istnienia składamy firmie Jan Szymański najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy.

Nie ruszać: gryzie!

Pewien poeta, który, jak się zdaje, niemiłosiernie się kiedyś pokłuł i podrapał usiadłszy w kostiumie kąpielowym nie tyle na kaktusach co na — wrzosach, poświęcił nam szereg uwag w bardzo... olimpijskim tonie, na „marginesie“ jednego z lokalnych pism gdyńskich, które — jakby z tego wynikało, nie przystąpiło jeszcze do prasowego paktu nieagresji, tak pięknie zainicjowanego przez władze Związku Dziennikarzy R. P. i Związek Wydawców w Warszawie.

Poecie nie podoba się nasz „bursztynowy Remington“, na którym w przedmowie do katalogu wystawy Poam. Szkoły Sztuk Pięknych w Gdyni, pisaliśmy o **źródle natchnień** rozmiłowanych w pięknie Przymorza uczniów prof. Szczeblewskiego. **„Bez sensu!“** grzmi z wyżyn chmurnego Bałtyckiego Olimpu Zeus marynistyczny, miażdżąc i chłoszcząc nas za **„szkarłat jarzębu“, „purpurę głogów“, „lazur morza“** i **„aksamit“** puszystego liliowego kobierca wrzosów rozpostartego między dwoma morzami, z których wyrastają sosenki helskie.

„Bez sensu!“ „grafomaństwo!“ gniewa się na nas okropnie Olimpijski Zeus.

Pochylmy z zawstydzeniem głowę i postanówmy sobie mocno poprawić się. To też sięgnijmy do **wzorów zeusowego pisma** i bierzmy przykład ze stylu (styl to człowiek!) który mu się widocznie więcej podoba: Oto numer z 30 listopada 227. Czytamy tam rewelacyjnie barwne, „koloraturowe“ — powiedzielibyśmy — opowieści o jakiejś „drużynie gości **z przeciwległych(?)** kresów“, o przeciwniku **„o dłuższych ręcach“** (proszę nie poprawiać panie korektorze!), o tym, jak jakiś sportowiec **„bił głowę, obchwytywał** w pół przeciwnika“ a „Wilnianie mimo, że byli bardzo sympatyczni, walczyli **nieczysto** i po **zainkasowaniu ciosu** obchwytywali przeciwnika wpół“, bo to jest „regionalizm wileński“(?). Natchniony autor sięga głęboko w dziedzinę zagadnień **sportowo-gospodarczo-toaletowych** i z sugestywną ekspresją rozpisuje się o przebieraniu się sympatycznych regionalistów wileńskich gwoli salwowania moralności publicznej, przy czym jeden się **„ustał“** a inni więksi i mniejsi wypożyczali sobie kolejno „kąpielówki“ (w których tak niewygodnie siedzi się na wrzosach) i kończy stwierdzeniem, że „przyjemne jest zwycięstwo gdy idzie w zgodzie z bilansem gospodarczym bez deficytu“.

Będziemy próbowali — nie obiecuję czy nam się uda — tym wzniosłym stylem napisać drugi raj o sztuce. Niechaj nauka nie idzie w las!

Poetessa.

—::—

Smutna podróż s. s. „Puck“.

W szpitalu ss. miłosierdzia w Gdyni zmarł po ciężkiej chorobie kapitan s. s. „Barbara“ śp. **Bron Ebert.** Do Gdyni przybyli żona i syn zmarłego. Zwłoki odwozi s. s. „Puck“ do Holandii.

Liga Morska mało uzbierała na Bazylikę.

Tylko **831 złotych** zebrała w Gdyni Liga Morska i Kolonialna na **Bazylikę Morską.** Jest to bardzo mało, a zapewne pozostaje w związku z tym, że obecnie prowadzona jest bardzo intensywnie akcja **Pomocy Zimowej.**

Nie wiemy **ile Liga Morska od siebie na Bazylikę Morską dołoży?** Zapewne bardzo dużo, jeśli bodaj tą samą marę przyłoży do Domu Bożego, co **do własnego lokalu** — tak bardzo reprezentacyjnego w najparadniejszym punkcie Gdyni.

Właściwie niektórzy są zdania, że najlepiej by było, gdyby Liga Morska i Kol. **zajmowała się mniej sportem, literaturą, a nawet budową kościołów,** lecz pilnowała przede wszystkim — rozbudowy na morzu, a więc **okrętów.**

Cieszylibyśmy się z naszej strony, gdyby nazwa „Bazylika Morska“ była zmieniona już teraz na nazwę: **„Bazylik Królowej Polskiego Morza“** a także by wreszcie ustalono **gdzie ta Bazylika stanie?** Wtedy i zbiórka pójdzie raźniej. Nie ma jeszcze u nas ani jednego kościoła ku czci **Królowej Morza.** Sądzimy, że cała Polska zechce by stanął on jak najprędzej w Gdyni!

Ofiara wybuchu w Polszybie.

Przed paru dniami donosiliśmy o fatalnym wybuchu w Polszybie, wskutek którego dwóch robotników zostało poparzonych.

Jak się dowiadujemy jedna z ofiar tego wypadku robotnik **Fiszbach** zmarł wskutek odniesionych ran. Pogrzeb odbędzie się we wtorek.

Wolna trybuna

Zadania gdyńskiej organizacji zawodowej pracowników umysłowych.

Naturalnym i zdrowym objawem wśród ludzi, których łączą wspólne sprawy i wspólne idee, jest dążność do **zrzeszania się i pracy w ramach organizacji.**

Organizacja pozwala uzgadniać myśli, koordynować wysiłki i czynić je celowymi.

Jak wszędzie i u nas organizuje się życie społeczne, organizuje się życie gospodarcze i **musi być zorganizowany świat pracy,** aby doskonalić formy życia publicznego, a przez to utrwalać i budować coraz silniejszą Polskę.

Te racje i konieczności życiowe organizowania się są uznane i zagwarantowane konstytucją kwietniową.

Ponadto cały szereg ustaw, jak np. **ordynacja wyborcza, o sądownictwie pracy, o ubezpieczeniach społecznych** itd., przewidują powoływani w charakterze delegatów czy ławników **przedstawiciele sfer pracowniczych.** Wszystko to wskazuje, że my **pracownicy umysłowi narówni z fizycznymi, jesteśmy wielkim odłamem w ugrupowaniach społecznych, który musi brać udział w życiu publicznym demokratycznej Polski.**

A skoro tak jest to musimy wyprowadzić konieczny wniosek, że aby wysyłać ze sfer pracowniczych **delegatów na ławników sądów pracy, członków zarządów i członków Komisji Rozjemczych Ubezpieczalni Społecznych,** aby wysyłać swych przedstawicieli w charakterze **delegatów do zgromadzeń okręgowych wyborczych,** a nawet, aby mieć wpływ na kształtowanie najpoważniejszych decyzji miasta lub państwa, a więc aby delegować swych przedstawicieli do **rad miejskich i Izb ustawodawczych** to już właśnie dla tych przyczyn, powinniśmy jako warstwa społeczna zyskać duże przygotowanie do spełnienia ciążących na nas obowiązków.

Ale czy na tym ma się zaczynać i kończyć rola organizacyj zawodowych? O nie! To est nasz udział w życiu publicznym, ale mamy jeszcze niezmiernie duże pole działania i to pole w wielu miejscach jeszcze nieprzeorane i nietknięte, które czeka na nas, na naszą inicjatywę i na naszą pracę.

Mówiąc krótko w ujęciu statutowym, **celem związku zawodowego jest: obrona i zabezpieczenie ogólnych interesów pracowniczych i podniesienie stanu pracowniczego.** Stan pracowniczy to wielkie rzesze obywateli a szczera i uczciwa praca wśród nich i nad nimi jest spełnieniem obowiązku obywatelskiego, jest podciągnięciem Polski wzwyż na określonym odcinku działalności organizacyj zawodowych.

Cele swe związki zawodowe realizują przez: **przedstawicielstwo i obronę interesów zawodowych zawieranie umów zbiorowych i likwidowanie sporów między pracodawcą i pracownikiem,** udzielanie porad i pomocy prawnej, zbieranie i badanie danych statystycznych dotyczących warunków pracy i bytu, szerzenie oświaty ogólnej i fachowej, udzielanie wsparć członkom, współdziałanie z pokrewnymi organizacjami, pielęgnowanie życia towarzyskiego, prowadzenie biur pośrednictwa pracy itd.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Świecie otworzyło serce dla żołnierzy

Z wielkich uroczystości powitania wojska i uczczenia bojowników o polskość Pomorza

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Świecie. (w) Już dawno prastary gród Świętopełka — Świecie nad Wisłą nie miało tak wielkiego, tak poważnego święta, jak **w wczorajszą niedzielę**, z okazji powitania wojska polskiego i odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci działaczy i bojowników w walce o polskość Świecia. Śmiało rzec można, że **całe Świecie żyło w tym dniu armią.** Miasto przybrało odświętną szatę. Dosławnie wszystke ulice i wszystkie domy tonęły w barwach narodowych. Zarząd miejski i obywatelstwo wystawiło **kilkanaście bram triumfalnych** w różnych punktach miasta. **Ratusz wieczorem iluminowano.**

O godz. 9 rano na placu koszarowym od dowódcy całości **majora Beresowskiego odebrał raport dowódca D. O. K. VIII generał Thommée,** który przy dźwiękach marsza generalskiego **dokonał przeglądu oddziałów.** Uroczystą mszę św. polową celebrował **ks. dziekan D. O. K. VIII płk. Sinkowski z Torunia.** Po mszy św. odbyła się uroczysta **przysięga żołnierska** garnizonu świeckiego. Do żołnierzy przemówił i przysięgę odebrał ks. dziekan Sinkowski. Od żołnierzy wyznania prawosławnego przysięgę odebrał ks. dziekan prawosławny D. O. K. VIII Rafalski. Następnie p. **generał Thommée ustalił oficjalny z rozkazu ministerstwa spraw wojskowych stały garnizon wojskowy w Świeciu, mianując komendantem garnizonu majora Berezowskiego.** Przemówienie swoje zakończył p. generał okrzykiem na cześć obywateli miasta Świecia, po czym orkiestra odegrała marsz pułkowy.

Uroczyste powitanie wojska przez miasto Świecie odbyło się u zbiegu ulic Kościuszki i Sienkiewicza. W imieniu obywateli miasta przemówienie powitalne wygłosił p. **burm. Słabęcki,** zapewniając, że obywatelstwo miasta ramię w ramię z wojskiem walczyć będzie o lepsze jutro Rzeczypospolitej. Następnie uczennica miejscowego gimnazjum Kuberska wręczyła p. generałowi Thommée **bukiet kwiatów,** po czym p. generał wygłosił krótkie, żołnierskie przemówienie, w którym **podkreślił ofiarny wysiłek materialny Świecia.** Przemówienie zakończył p. generał słowami: **„Oddając Wam moich chłopaków, proszę żyć z nimi serdecznie".**

Następnie udano się na rynek. **W ciągu kilku minut duży rynek świecki zapełnił się morzem głów.** Na mównicę wszedł **prezes okręgu XI Sokoła p. Domachowski,** który wygłosił dłuższe **przemówienie patriotyczne, poświęcone 25-leciu walki o polskość Pomorza.** W imieniu skazańców politycznych z czasów niewoli mówił p. **Hoffmann,** uczestnik walki z zaborcą. Punktem kulminacyjnym uroczystości było **odsłonięcie tablicy pamiątkowej** przez p. generała Thommée. Na tablicy, wmurowanej na zewnątrz ratusza, widnieją nast. słowa: **„Działaczom bojownikom w walce o polskość dusz i ziemi w dwudziestopięciolecie czynnego wystąpienia przeciw gwałtom pruskim w roku 1912 — obywatele miasta Świecia ufundowali tę tablicę ku trwałej pamięci pokoleń.** Świecie w roku 1937. Tablicę wykonał art. Witkowski z Torunia, projektował p. Niedziałkowski z Torunia". Po odsłonięciu orkiestra zagrała hymn narodowy. Nieprzeliczone tłumy publiczności zamarły w bezruchu. **Chwila była uroczyta i wzruszająca.**



Powitanie p. gen. Thommé w Świeciu.

Defilada.

Na ulicy Dworcowej, niedaleko starostwa defiladę przyjmowali ze specjalnej trybuny: **generał Thommée, starosta świecki Cwinarowicz, płk. Iwaszkiewicz, burm. Słabęcki, ks. radca Konitzer, ks. dziekan Deja, ks. płk. Sinkowski, generał Rachmistruck, prezes T. R. P. Czajkowski, komendant P. P. Kwoniarek,** radni miejscy i członkowie wydziału powiatowego. **Defiladę prowadził dowódca garnizonu świeckiego major Berezowski.** Świetna postawa oddziałów wzbudziła entuzjazm tworzącej wzdłuż ulicy szpaler publiczności. **Tłum porwany nastrojem dnia i świetną postawą wojska co chwila wznosił okrzyk: „Niech żyją!".** Pod stopy żołnierzy **posypały się kwiaty.** Na zakończenie defilady przemaszerowały organizacje p. w., rezerwiści, Sokoli, weterani, powstańcy i wojacy, K. S. M., młodzież gimnazjalna i szkoły rolniczej, oddział Czerwonego Krzyża i straż pożarna. Po defiladzie odbyło się śniadanie, a o godz. 14 obiad żołnierski w koszarach, podczas którego **padały słowa, dokumentujące zbratanie wojska ze społeczeństwem cywilnym Świecia.** Przemówienia wygłosili kolejno: płk. Iwaszkiewicz, rejent Buczkowski, prezes Czajkowski, dyr. gimnazjum Kuchanny, ks. radca Konitzer, kapelan harcerstwa ks. Szybowski, Kotlęga, starosta Cwinarowicz, komendant garnizonu mjr. Berezowski, a na zakończenie p. generał Thommée.

W sumie **uroczystości wypadły imponująco. Społeczeństwo świeckie stanęło murem przy armii.**

Takich dni, jak wczorajsza niedziela w Świeciu, się nie zapomina.



Fragment defilady w Świeciu.

A więc już jutro

ukaże się świąteczny numer „Światka Dziecięcego".

Ze względu na okres świąteczny, wyznaczamy za trafne i bardzo staranne rozwiązanie szarad w tymże dodatku trzy nagrody, w postaci ciekawych książek.

Najlepszą lekturą świąteczną będzie na pewno świąteczny numer „Światka Dziecięcego".

Echa naszego jubileuszu.

Podziękowanie powstańca.

Jako członek t.. nej organizacji wojskowej Pomorza, placówki Sucha, pow. Świecie miałem obowiązek zorganizowania i przeprowadzenia ochotników na powstanie wielkopolskie. W tym celu oraz dla zbadania przejścia przez linię demarkacyjną udałem sie w okolice Ślesina. Do powstania się przyłączyłem. I to głównie zawdzięczam „Dziennikowi Bydgoskiemu", który udzielił mi dokładnej informacji o punktach przejścia granicy. Z redakcji „Dziennika Bydgoskiego" wysłano mnie do księdza Filipiaka, a stąd do Paździerskiego w Slesinie, który znowu ukrył mnie przed Grentzschutzem w majątku „Gabrylin" u pana Kazimierza Hadrycha, gdzie zaopatrywano ochotników w żywność i broń i wysyłano za Noteć.

Dzięki „Dziennikowi Bydgoskiemu" mogłem nosić zaszczytny mundur żołnierza polskiego i brać dalszy udział w powstaniu.

Dziś na tej drodze poczuwam się do miłego obowiązku, złożyć „Dziennikowi Bydgoskiemu" za ten wysoce patriotyczny czyn publiczne podziękowanie.

Grudziądz, ul. Wiślana 3, m. 10.

Konstanty Roszczyniała, sierż.

Bezrobotny złamał sobia nogę.

Przechodząc przez podwórze, pośliznął się wczoraj w południe wskutek gołoledzi 41-letni bezrobotny robotnik Stefan Wnukowski (Poznańska 30). Upadł on tak fatalnie, że złamał sobie nogę. Przewieziono go karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

Fałszywy alarm.

We wczorajszą niedzielę o godz. 12 w południe zaalarmowano sygnalizatorem automatycznym straż pożarną na ul. Szczecińską. Po przybyciu straży na ul. Szczecińską stwierdzono, że strażacy padli ofiarą jakiegoś nieznanego na razie łobuza, który zrobił sobie po prostu „kawał", ażeby nabrać strażaków. Zawiadomiona policja czyni dochodzenia celem ustalenia nazwiska łobuza i pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

Włamanie do mieszkania.

Do mieszkania prokurenta p. Kazimierza Jaworskiego przy ul. Asnyka 4 włamali się ub. soboty podczas jego nieobecności złodzieje. Po zabraniu radioaparatu, garderoby i innych przedmiotów ogólnej wartości 1200 złotych, złodzieje ulotnili się. Policja czyni energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców.

SPRZEDAŻ ZIEMI Z PARCELACJI.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Oddział Porządku Publ. zwraca uwagę na ogłoszenie Starostwa Powiatowego Inowrocławskiego z dnia 10 grudnia 1937 r. nr 2 e/47/37, którego odpis ukaże się w najbliższym numerze Orędownika miasta Bydgoszczy i według którego p. komisarz ziemski wymienionego Starostwa — Inowrocław, ul. Solankowa nr 20 — w środy i piątki od godziny 10—12 w terminie do dnia 1 stycznia 1938 r. przyjmuje zgłoszenia osób pragnących nabyć ziemię z tej części majątku Jordanowo w powiecie inowrocławskim, która zamieszczona jest na wykazie imiennym rozp. Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1937 r. (Dz. U. R. P. nr 10, poz. 74), a w terminie ustalonym do dnia 15 lutego 1938 r. nie będzie rozparcelowana dowolnie przez właściciela majątku.

—::—

— **Zamiast życzeń świątecznych** składa p. inż. J. Nowkuński 20 zł na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci.

Oświadczenie zarządów czeladników rzemieślniczych.

Konferencja prezesów towarzystw czeladzi rzemieślniczej w Bydgoszczy oświadcza w związku z opisem jej ostatniego zgromadzenia:

Żaden z prezesów biorących udział w konferencji bydgoskiej ani też Związek w Toruniu **nie ma z sektorem robotniczym OZN styczności.**

Nowy związek wcale nie zamyśla ustawy przemysłowej zreformować. Wywodów jednego z panów mistrzów, który był entuzjastą wydziałów czeladniczych, nie podziela Związek Czeladzi. Replika referenta, prezesa Związku p. Wierzchowskiego z Torunia zbijała poglądy panów mistrzów o wydziałach czeladniczych.

Przed rozpoczęciem zebrania, zebrani uczcili pamięć zgasłego przedwcześnie społecznika, śp. redaktora Edmunda Bigońskiego.

—::—

— **Schronisko dla Niewidomych** urządza swój doroczny obchód gwiazdkowy w środę dnia 22 bm. o godz. pół do 6 w świetlicy przy ul. Kołłątaja 9. Kuratorium zaprasza na powyższy obchód wszystkich szlachetnych ofiarodawców i sympatyków niewidomych.

Podoficerowie rez. nie pozwolą znieważać Pomorzan.

Do redakcji „Dziennika Bydgoskiego" nadesłano rezolucję, uchwaloną na zebraniu miesięcznym **Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej koło Toruń:**

Zebrani na miesięcznym zebraniu członkowie Związku Podof. Rezerwy R. P. koło Toruń jak najenergiczniej protestują przeciwko niesłychanemu wystąpieniu p. Ginett-Wojnarowiczowej na zebraniu konfraterni Artystów w dniu 18 listopada 1937 r.

Wystąpieniem tym obraziła p. Wojnarowiczowa między innymi i uczucia zdrowo myślącego elementu podoficerów rezerwy, który w walkach o niepodległość krew swą przelewali w obronie całości granic Rzeczypospolitej Polskiej a przede wszystkim Wielkiego Pomorza, z którego reżimu **niejeden przybysz o podobnym pokroju jak p. Ginett-Wojnarowiczowa nauczyć się może kultu ideowego, duchowego a przede wszystkim wielkiego patriotyzmu jaki Pomorzanie mają dla swej Ojczyzny.**

Wystąpienie p. Ginett-Wojnarowiczowej doprowadzić może do rozdwojenia szczerze myślącego elementu polskiego, a łatwo może być wykorzystane dla elementów wrogich dla Polski.

W końcu zaznaczamy, że **falsze p. Wojnarowiczowej naszych zasług jako Pomorzan nie umniejszą.**

Zarząd Podof. Rez. R. P. koło Toruń.

Tragiczna śmierć w płomieniach.

Piotrków Kuj. (u.) Ze Skulska donoszą nam: W Piaskach wybuchł groźny pożar w zagrodzie rolnika Tomiskiego. W mgnieniu oka płomienie ogarnęły całe gospodarstwo. W pewnym momencie właściciel z krzykiem rzucił się do płonącej stodoły. Według krążących wersyj miał on w stodole ukryte pieniądze, to też skoczył do ognia, aby je uratować. Rolnik, ratując swe oszczędności, został ogarnięty płomieniami — spłonął żywcem.

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia III klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł.: 111680
15.000 zł.: 65916
5.000 zł.: 63927
2.000 zł.: 40258 121519 166473
1.000 zł.: 100480 44151 44821 158059 124591 128973 157204
500 zł.: 143875 44871 71965 55478
400 zł.: 2194 8668 12802 12310 26243 22650 58398 75867 72272 70959 95235 95375 141702 146036 158835 162088 177708
300 zł.: 88 3859 32725 31864 42850 50222 53932 64047 71517 109640 119235 125921 130368 133594 141514 161819 167290 169393 169545 177297 177723 187543
250 zł.: 5785 5018 5478 20572 24978 28625 32539 32692 37650 41436 43428 49317 54286 60780 65609 65920 72195 74896 84161 92801 97380 100626 106188 109789 114639 120053 121318 122280 142699 142495 144765 153643 161015 179261 186930 189297

Wygrane po 200 zł.

759 1480 2871 915 3194 547 608 987 4015 35 299 5018 410 567 6466 7165 848 8231 589 993 9047 96 403 10353 454 621 11284 12180 374 927 13637 901 14081 395 534 98 15372 967 16229 339 480 976 17599 604 18071 132 283 382 19161 287 333 661 874 962 20194 21891 22015 186 470 529 677 755 23144 24813 916 7 25406 26790 902 27805 28331 444 589 7 665 29457 95 510 735 68 869 989 30149 631 31168 456 32272 372 33613 34576 636 841 56 91 35002 257 36182 37137 66

38056 372 944 39503 989 40255 408 42293 739 43380 44866 45107 64 380 740 935 46058 150 263 359 952 47165 410 651 48037 343 876 921 87 49159 72 968 50280 651 759 848 51079 566 52028 261 89 442 911 54204 53 961 55197 782 999 57012 58101 37 388 913 63 59031 759 60078 328 952 61562 62129 366 634 995 63331 64320 983 65360 407 713 66017 34 381 67195 68329 589 788 70266 71667 72103 580 894 974 73435 862 934 52 74341 75001 807

76023 572 84 893 998 77321 407 503 78635 845 79187 205 80495 81633 748 82137 939 83695 832 84746 86000 81 769 87749 847 88295 667 952 89447 90085 463 723 44 91608 61 791 92651 93017 68 411 58 602 94011 433 780 98 865 966 95470 539 96334 83 97654 98095 497 667 834 99178 204 307 585 766 100841 101831 102040 103327 98 663 796 104111 399 840 105433 38 561 83 819 106369 976 784 875 107077 132 293 594 108127 51 681 109665 719 110113 593 625 996 111039 265 402 12405 52 113886

114462 737 72 114015 548 773 959 116500 32 689 973 117270 799 118017 427 883 119251 325 685 120523 868 121014 203 645 701 123073 292 394 124211 510 125141 126062 132 568 700 127105 404 47 604 755 128103 92 240 507 86 813 129216 629 84 736 130406 766 131892 132100 489 133297 327 469 134102 219 57 553 135000 47 694 136217 98 319 629 853 957 137602 759 139212 140497 141023 150 339 142276 671 1434130 619 743 845 79 924 34 144720 146130 637 815 147131 149149 757 923 150419 613 78 813.

152357 423 601 52 742 153205 64 435 694 831 154108 436 990 155094 247 398 581 797 156067 229 340 911 157106 99 889 158598 907 159090 727 160422 806 161476 78 750 162233 464 723 163534 71 164418 953 166648 53 169164 461 72 947 170542 873 171660 925 173677 175119 468 176694 884 177071 414 178224 43 774 834 179060 121 377

180588 181741 978 182175 429 656 183374 496 717 184939 185160 705 977 186074 117 272 646 839 78 187390 579 738 913 188041 83 242 74 741 189780 807 60 901 190693 191215 830 69 192377 712 65 193878 82 194069 255 712

Wygrane po 50 zł

329 851 1311 816 2539 47 609 878 937 3622 4543 734 5101 6843 7333 414 744 806 8762 9325 76 586 10194 262 8 568 11598 946 12161 291 307 844 13792 14173 710 16173 19096 455 20276 390 434 812 21530 733 22160 328 23728 56 25583 26459 27017 28217 29029 303 503 30086 31406 710 33497 34841 35257 666 774 924 36258 388 697 37952 66

38153 203 841 40014 67 328 41320 459 528 630 835 43442 634 44054 902 45287 334 979 84 46929 54 47548 48064 49044 390 795 50024 321 549 51325 82 760 52112 667 764 68 973 53243 742 54145 467 55117 373 620 973 56174 231 548 784 57135 339 737 58059 516 59803 60533 62 690 61138 460 62750 847 64067 959 69 65201 823 66899 67291 68115 61 432 637 767 69499 70271 617 71544 72467 708 73017 369 74559 75182 217 484 655

78642 79402 81561 95 852 82010 349 533 63 692 830899 500 965 84962 85894 86668 87019 387 589 618 88725 90011 22 875 958 91038 739 832 92088 433 93268 320 887 94395 445 95085 336 946 96356 465 97489 523 44 99198 751 985 100174 467 101141 343 59 104198 427 105363 472 106127 310 107030 165 322 108554 814 109141 546 827 110123 233 780 855 58 112215

115145 95 204 693 912 116184 669 117318 911 32 118155 655 769 119613 971 120756 122086 97 563 777 123195 124337 126225 688 127785 867 128513 658 129143 256 350 89 130567 943 132269 890 8 921 134393 969 135197 584 136114 288 137322 814 138199 139211 375 140082 275 141211 727 931 142011 143677 146889 147965 148767 149299 381 484 150783 151830.

152144 69 416 545 638 729 77 814 153183 777 815 154556 871 155086 165 378 907 156233 157282 158207 159194 160256 87 605 161570 916 162529 885 153153 619 164367 493 509 798 165261 83 776 167224 695 966 168179 298 751 170750 982 171303 173454 87 623 846 88 174937 175045 423 808 176999 177197 275 178020 485 179140 645 768

180070 88 576 833 977 181138 754 70 182103 675 183319 802 184274 875 185086 114 330 186035 256 79 429 75 937 187345 875 188405 742 89 987 190718 191155 307 565 767 81 192008 289 600 972 193523 858 194233

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 76217

10.000 zł. na nr. 11351 167736

5.000 zł. nr nr. 66556 151750

2.000 zł. na nr. nr. 5388 51642 107224 123878 128846 154666 184209

1.000 zł. na nr. nr. 147786 173073

500 zł. na nr. nr. 18419 20513 27341 60154 63469 64264 95122 102523 137797 144277 158939 186889

400 zł. na nr. nr. 9992 19343 48061 64307 159293

300 zł. na nr. nr. 10625 30433 56099 58494 66304 67303 96467 158243 183683

250 zł. na nr. nr. 1518 3717 5538 15796 40441 97988 99736 152419 159751

Wygrane po 200 zł.

121 1331 666 2806 3209 368 675 4748 5843 7008 8065 9813 911 10165 500 12340 681 13602 14072 91 123 81 841 15506 53 790 16219 27 73 717 64 75 17641 994 18136 300 472 19208 22678 756 23704 24572 25432 670 26475 27387 28008 216 29076 30281 32529 33980 3455 775 35852 36473 700 38436 47 654 39500 40880 41890 44008 581 90 48443 482 50262 98 480 51884 52269 554 53434 887 973 56632 889 57182 484 59990 60067 235 61255 62171 322 445 637 63375 64027 375 66058 493 853 67535 68068 69006 425 561 70873 72759 74189 75755 76433 897 77610 78238 316 442 79466 848 81972 83520 84613 85064 174 453 627 86082 575 945 88430 89895 91271 792 92065 271 722 98 93798 95387 820 68 97555 98899 99446 88 650 956 101284 103404 104062 810 65 106097 107647 108327 68 437 709 109588 110701 44 111124 997 113519 89

314353 116015 579 866 117005 958 118348 906 119982 120490 532 95 123124 303 646 124130 125554 126279 129521 45 910 13006 550 131163 333 133671 134468 136760 947 38122 140204 141542 142115 78 140492 939 146337 636 148221 149066 272 389 563 657 150585 922 152450 6 669 892 155069 24 0555 727 156976 15772 0158199 793 998 159206 163558 760 164302 596 744 165485 97 534 166076 355 167653 169485 598 170237 671 757 171291 995 175207 907 176983 177406 31 59 180337 444 507 181470 182259 183164 184599 818 37 185442 778 974 186276 94 347 187166 188979 191816 927 192669 193167 815 194733

Wygrane po 50 zł.

680 787 1925 2625 919 44 3485 706 4419 6012 599 640 951 723 9442 11904 12019 52 842 13115 14055 156 216 15544 16944 18538 19454 861 20920 35 21103 21 22369 546 721 23087 533 25335 26598 29937

31694 812 32037 33079 34109 35963 801 39887 40381 902 64 41499 42252 44562 960 46053 48014 156 50352 54014 55611 57633 58024 936 59724 60615 62037 705 936 64173 527 65348 547 66047 331 69003 308

70099 839 913 73265 74161 75335 404 76194 78867 79105 568 741 80839 81392 85831 86370 536 616 87258 334 88036 89260 450

90176 92624 912 95688 953 96162 203 320 773 97101 98678 100378 101852 103006 142 229 403 105165 753 106680 887 107394 888 108112 13 748 112128 716

115472 926 116033 133 117789 118772 837 119232 982 120129 121387 956 70 123217 125978 26463 528 131750 131750 61 132012 133591 758 134603 35733 136008 137296 138636 143297 144080 601 58 145194 557 146144 543 147187 149186 150749 151946

152192 153741 928 155809 156431 533 157688 158596 159972 161288 987 162802 163646 154249 599 166008 899 170181 175228 176552 177406 896 177007 40 204 641 759 179866 186337 182860 188106 394 189248 190371 681 908 194235 346 77

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

9 470 545 628 742 1195 1219 1781 1927 2255 2496 2592 4404 4985 5323 89 5626 73 5765 6123 6788 7036 7652 8257 10024 489 505 611 728 931 11340 12408 13096 14199 15580 16535 17074 81 483 18845 19020 152 308 20249 21153 22035 384 912 24593 25050 742 26001 28799 29767 942 30982 31141 33009 37426 796 38440 824 39195 43223 31 44162 651 46645 915 47060 495 515 811 48475 49250 532 50660 9 792 51437 633 52092 993 53299 54466 560 836 55053 691 714 57418 58247 59212 544 813 908 60213 61402 62311 986 64285 704 65489 68176 264 400 835 913 69271 70516 72699 739 73312 571 919 74524 77091 159 365 567 78479 504 79863 80194 547 737 81157 522 914 83424 891 84334 961 85701 932 86350 73 838 88225 530 90892 91440 664 92281 563 994 93315 456 717 94617 96512 97566 98432 876 98494 534 986 100501 803 101061 102779 105718 106536 934 65 107279 604 108167 711 109765 989 111105 402 88 112036 582 998 113906 114011 150 115977 117146 119250 123976 126167 671 855 931 127459 128931 129459 644 839 131100 132406 134191 934 136346 721 138519 779 139938 140467 76 667 141161 142341 606 144456 903 145055 146253 569 901 147349 149992 150120 910

153041 154277 956 155275 690 156357 157680 159882 160563 161241 354 558 162403 164323 165042 256 166292 168517 708 159321 746 170791 929 171497 665 172840 173767 993 175177 722 177022 179164 180534 184220 843 185163 186782 188225 636 819 61 189117 935 193004

Wygrane po 50 zł.

571 2123 34 3916 4080 4747 6444 7213 8062 9446 10471 878 13297 931 14458 959 17827 912 19185 953 20081 21685 22365 773 23869 24430 25758 26081 574 848 27675 28242 30104 32687 33982 35551 38167 76 40553 801 41849 42102 350 404 584 755 45015 48243 466 671 49799 50972 51316 783 52778 53047 320 55618 742 945 57582 624 708 73 59265 9 942 60170 564 62016 32 349 64243 752 65396 454 68140 370 622 71038 186 72873 96 73358 77616 78191 919 79114 80913 81024 152 82088 83186 94698 928 87279 91338 696 92060 688 95 93718 94681 95181 359 96108 645 97483 883 100611 101879 102417 103070 104051 277 635 105573 106432 88 94 109308 449 111434 112287 630 114211 536 860 116013 78 119678 120546 121836 122791 123484 719 125273 127231 717 82 128863 129432 40 130263 591 734 133911 134361 135093 871 137572 138066 409 139163 141567 765 142437 835 143055 144190 677 777 933 146127 537 147608 148028 148 362 149653 150184 151037

154011 908 156480 661 158643 160563 161026 689 163791 164906 166864 167039 369 449 786 887 918 168073 170658 929 174501 177357 179187 832 182504 184796 185721 187095 189836 190502 191158 871 92436

O przemyśle fotograficznym

W sali Stow. Techników odbył się interesujący **odczyt dr. Teofila Orłowskiego pt. „Jak powstaje materiał fotograficzny?“** Prelegent, który jako dyrektor fabryki „Alfa“ jest pionierem tego przemysłu i najwybitniejszym fachowcem w tej dziedzinie jakiego w Polsce posiadamy, dał niezmiernie szczegółowy przegląd metod fabrykacyjnych, ogromnie bogato ilustrowany zdjęciami. W przemyśle fotograficznym same założenia są bardzo łatwe. Wykonanie masowe nader trudne. Procesy fabrykacyjne odbywają się w ciemności. Trzeba jednak, by były dokładne na 100%. Każde uchybienie, choćby najmniejsze, gniewa odbiorcę. To też p. dr Orłowski przedstawił w całej rozciągłości tę bohaterską można powiedzieć walkę techniki z tymi drobnymi usterkami. Wiedzą swą i skrupulatnością zaimponował zebranym.

Należy dodać, że przy organizowaniu tego ciekawego odczytu wzięło udział wspólnie ze Stowarzyszeniem Techników, również **Bydgoskie Koło Związku Inżynierów Chemików.** Zostało ono niedawno założone. Liczy 14 członków. Na czele stanął p. inż. Jan Wyżnikiewicz — prezes i p. Zygmunt Sławiński — sekretarz. Nowej placówce pracy związkowej życzyć należy dalszego powodzenia, tak dobrze zapoczątkowanego przez odczyt p. dr. Orłowskiego. (s).

Zmarli.

Śp. **Józef Pilichowski,** lat 28, prezes młodzieży katolickiej w Nowej Cerkwi.

Śp. **Walenty Suchecki,** długoletni urzędnik prokuratorii generalnej w Poznaniu.

Śp. **Witold Magdziński,** w Poznaniu.

Śp. **Otton Riemer,** lat 58, w Margoninie.

Otwarcie Salonu bydgoskiego w Muzeum Miejskim.

(hk). Bydgoszcz jako żywotny ośrodek sztuk plastycznych znowu zaakcentowała swoje stanowisko. Doroczny „salon bydgoski“ w Muzeum Miejskim, mający już za sobą ustalającą się tradycję, zgromadził prace **22 artystów-plastyków,** malarzy, rzeźbiarzy i grafików młodszego i starszego pokolenia. Do pozycyj mających już znaną markę przybyły nowe nazwiska, wykazując, że Bydgoszcz w plastyce nie stoi w miejscu, ale odkrywa przed sobą coraz to nowe możliwości. Z radością też podkreślić trzeba **postępy, jakie zrobiła większość artystów bydgoskich.**

Pod względem organizacyjnym zjawiskiem pomyślnym jest zjednoczenie się wszystkich artystów **w Sekcji Plastycznej Rady Artystyczno-Kulturalnej,** która ujawniła po raz pierwszy swoje istnienie urządzeniem obecnej wystawy.

„Salon bydgoski“, choć różnorodny w poziomie, jako całość przedstawia się interesująco, a nawet może imponować niektórymi osiągnięciami artystycznymi naprawdę wysokiej klasy. Zanim jeszcze omówimy szczegółowo wystawę, stwierdźmy na razie, że dokonane w niedzielę w południe **otwarcie wystawy** zgromadziło w salach Muzeum Miejskiego bardzo dużo osób ze sfer kulturalnych miasta. Otworzył wystawę w imieniu zarządu miejskiego p. **radca Mencel.**

Dowodem żywotności plastycznej Bydgoszczy jest fakt, że w tym samym dniu **otworzyło swój salon wystawowy w obszernych lokalach przy ul. Krasińskiego 4 — Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych,** które wykazuje żywą działalność. W nowootwartym salonie, zasługującym na zwiedzenie (wstęp bezpłatny!), dokonano wczoraj rozlosowania dzieł sztuki między członków Towarzystwa.

Z walnego zebrania wydziału żeńskiego w gnieździe V.

Słusznie powiedział prezes Sokoła V dh Mączyński na walnym zebraniu wydziału żeńskiego tegoż gniazda dnia 15 bm. w sali Gordona, że „jeżeli zarząd spełnia obowiązki sumiennie, to praca ta musi przynieść **pożądany owoc**", **wyrażając przy tym swe zadowolenie z całorocznej pracy wydziału.**

Walne zebranie poprzedziło krótkie zebranie plenarne, podczas którego dh. Głowska odczytała bardzo ładnie opracowany **referat na temat „Sokolstwo za granicą",** a dh. Balcerówna deklamację pt. „Nad przepaścią". Przewodnicząca OWS dh. radczyni Teskowa, wybrana na przewodniczącą walnego zebrania wyraziła po tym co ze sprawozdań wynikało radość i zadowolenie, bowiem na 16 druhen ćwiczących przeciętnie na lekcji było 12—14 z dh. Kordasówną na czele, która nie opuściła żadnej lekcji i obecna była na każdym zebraniu, za co zasługuje na wyróżnienie. POS zdobyło 15 druhen. Utworzono sekcję lekkoatletyczną, która startowała z okazji otwarcia sezonu ,brała udział w Chojnicach w meczu siatkówki.

Odbyły się 4 wycieczki, urządzono 4 wieczorki familijne. Drużyna stawała do pochodów, brała udział na zlocie okręg. i związkowym. Nikłą ilość uczestniczek tłumaczy się brak umundurowania tak ćwiczebnego jak i uroczystościowego. 15 druhen brało udział w zjeździe OWS, do lustracji okr. stanęło 6. Na 10 plenarnych zebraniach wygłoszonych było 5 referatów.

Skład zarządu na r. 1938 jest nast. dh. Krzemkowska Julia przewodniczącą wydziału, jej zast. dh. Sadowska, sekretarką dh. Najdowska, naczelniczką dh. Andrzejewska, jej zast. dh. Ratajczakówna, skarbniczką dh Ratajczakówna. Obecne członkinie gniazda żeńskiego Jachcice składały serdeczne życzenia owocnej pracy w roku przyszłym na ręce nowo wybranego zarządu.

Stan wody w Wiśle z dnia 18 grudnia: Kraków 2.25, Zawichost 1.96, Warszawa 1.54, Płock 1.06, Toruń 0.96, Fordon 0.95, Chełmno 0.82, Grudziądz 1.07, Korzeniowo 1.21, Piekło 0.66, Tczew 0.53, Einlage 2.20, Schievenhorst 2.40.

Z ruchu pracowniczego.

ŻĄDANIA ZORGANIZOWANYCH PRACOWNIKÓW BANKOWYCH.

Pracownicy umysłowi, zorganizowani w Związku Zawodowym Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P., na czoło aktualnych zagadnień pracowniczych wysuwają: 1) niedopuszczenie do zniesienia ochrony lokatorów, 2) zniesienie całkowite podatku specjalnego, 3) uzupełnienie ustawy o układach zbiorowych ustawą o rozjemstwie.

MASZYNIŚCI KOLEJOWI W SPRAWIE PODATKU SPECJALNEGO.

Wszystkie Oddziały Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce podejmują uchwały w sprawie podatku specjalnego nast. treści:

„Podatek specjalny winien być zniesiony całkowicie w terminie przewidzianym w dekrecie P. Prezydenta Rzplitej z dnia 14. 11. 1935 r., tj. od dnia 1 stycznia 1938 r. Ponieważ podatek specjalny, obciążający od 2 lat nadmiernie jedną tylko warstwę społeczeństwa, nie został zniesiony wbrew obietnicy w czasie właściwym, mimo wydatnej poprawy sytuacji udżetowej i gospodarczej, co spowodowało zupełne wyniszczenie pracowników w niższych i średnich grupach uposażenia, należy przyznać bezzwłocznie pracownikom kolejowym do 7-ej grupy uposażenia włącznie stosowną jednorazową zapomogę".

—:—

— **Prezes Zw. Młodych Drogerzystów w Bydgoszczy p. Aleksander Stranz**, długoletni pracownik hurtowni drogeryjnej „Hadroga", opuszcza Bydgoszcz, udając się do Włocławka, gdzie otwiera czwartą drogerię polską. Na obchodzie gwiazdkowym „Pod Lwem" żegnano wczoraj p. prezesa Stranza. W dniach najbliższych otwiera również drogerię poprzedni prezes p. Drzewiecki, wybierając Kalisz dla swojej nowej placówki. — Szczęść im Boże!

Zwalczanie chorób zakaźnych tematem obrad lekarzy woj. pomorskie'o.

Toruń. W dniach 6 i 7 grudnia br. w Toruniu pod przewodnictwem pana wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza odbył się dwudniowy **zjazd lekarzy powiatowych** województwa pomorskiego z udziałem lekarzy powiatowych z powiatów województwa warszawskiego i poznańskiego, które z wiosną przyszłego roku mają wejść w skład województwa pomorskiego. — W czasie zjazdu wygłosili sprawozdania i referaty: nacz. **dr Bogumił Krippendorf** z Torunia, **insp. dr Bronisław Jedlewski** z Torunia, nacz. **dr J. Zarocki** z Poznania, **prof. dr G. Szulc** z Warszawy, **dr Sochaniewicz** z Gdyni, **dr Stankiewicz** z Gdyni oraz **inż. Komar** z Izby Rolniczej w Toruniu. W dyskusji nad referatami zabierali głos m. innymi: insp. min. dr Tubiasz, dr Drążkowski, dr Sochaniewicz, dr Jakbowski i inni. Tematem obrad były zagadnienia: podniesienia higieny publicznej na Pomorzu i zwalczania chorób zakaźnych.

Odpowiedzi Redakcji

O spadek po Kościuszce. Opuszczając Stany Zjednoczone 1798 r. Tadeusz Kościuszko polecił swemu przyjacielowi Jeffersonowi ziemie mu przez kongres nadane sprzedać, a pieniądze przeznaczyć na wykupienie murzynów z niewoli i kształcenie ich. Nie ma więc żadnego spadku amerykańskiego. Gotówki ofiarowanej przez cara Kościuszko nie przyjął, kapitał podobno leży nienaruszony w banku londyńskim. Poddanych wsi własnej Siechnowic przed śmiercią r. 1817 obdarzył wolnością. W lipskiej „Gartenlaube" z 1867 r. znajduje się wzruszający opis życia i pogrzebu. Sześciu ubogich niosło trumnę do grobu; przed trumną sosnową, z której zdjęto wieko, aby mieszkańcy Solury mogli się napatrzyć widokiem swego dobroczyńcy, szły sierotki z przytułku. Przyjaciele nieśli szablę i kapelusz.

P. Kamień — Pomorze. Na podstawie artykułu 10 ustawy o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. nr 2 z roku 1936 poz. 6) od ogólnego dochodu podatkowego potrącalna jest wartość pieniężna rent i trwałych ciężarów, opartych na tytułach prawnych. — Według postanowienia końcowego ustępu powyższego artykułu procenty i periodyczne świadczenia podatnika na korzyść członków rodziny mogą być uwzględnione tylko pod warunkiem, jeżeli otrzymujący te procenty lub świadczenia, członek rodziny jest opodatkowany podatkiem dochodowym. — W niniejszym wypadku stwierdzić należy, czy rodzice WPana należy traktować jako członków rodziny Jego. Członkami Jego rodziny byliby wówczas, gdyby prowadzili z Nim jedno wspólne gospodarstwo domowe i jadali przy Jego stole, wtenczas dożywocie nie byłoby potrącalne od dochodu, a przysługiwałaby Mu jedynie zniżka z ar. 27 ustawy o podatku doch. Gdyby zaś rodzice prowadzili własne oddzielne gospodarstwo domowe i tym samem nie byli członkami Jego rodziny, wartość dożywocia byłaby potrącalna od Jego dochodu bez względu na to, czy rodzice opłacają podatek dochodowy, czy też nie.

Dwa razy daje — kto szybko daje
Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Na fali radiowej

Wtorek, 21 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **11,15:** Audycja dla szkół: „Święta noc" — słuchowisko w oprac. Lucyny Krzemienieckiej. **11,40:** Sergiusz Rachmaninow: Fragmenty z suity na dwa fortepiany (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Radio w szkole — transmisja ze szkoły powszechnej w Warszawie. **16,05:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,15:** Koncert orkiestry dętej pod dyr. kpt. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia). **16,50:** Schodnica — kolebka polskiego przemysłu naftowego — pogadanka — wygł. St. Weiss (ze Lwowa). **17,15:** Koncert kameralny w wyk. warszawskiego kwartetu. **17,50:** Owady na śniegu — pogadanka. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna - red. W. Frenkiel. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Najpra-owitszy pisarz (Józef Ignacy Kraszewski) — wieczór literacki w oprac. A. Piskora. **19,30:** Polska twórczość chóralna (audycja IV) w wyk. chóru mieszanego im. St. Moniuszki pod dyr. Władysława Raćżkowskiego (z Poznania). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert popularny w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem „Czwórki radiowej". Zapowiadać będą speakerzy — uczestnicy wielkiego konkursu zimowego. **21,15:** Koncert symfoniczny (transmisja z Teatru Wielkiego we Lwowie) Wykonawcy: orkiestra filharmonii lwowskiej pod dyr. Ignacego Neumarka. **22,15:** Muzyka lekka (płyty). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Muzyka kameralna (płyty). **13,00:** O wyrębach — pogadanka rolnicza. **13,10:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00:** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **16,15:** Koncert orkiestry dętej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Polskie utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Chojeckiego. **18,35:** Rozmowa ze słuchaczami w opracowaniu Stanisława Nowakowskiego. **18,45:** O szopkach — nieznany utwór Hieronima Derdowskiego. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,15:** Wesołe melodie (płyty). **23,00:** Na dobranoc (płyty).

ZAGRANICA

Królewiec. 20,00: Wesoła audycja przedświąteczna. **Radio-Romania 21,15:** Koncert symfoniczny. **Królewiec. 21,30:** Koncert wieczorny. **Strasburg. 21,30:** Koncert strasburskiego chóru katedralnego i cyk **Deutschlandsender. 22,30:** Koncert nocny. **Wiedeń. 22,30:** Muzyka współczesna. **Droitwich. 23,25:** Koncerat radioork. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

DZIŚ WIECZOREM USŁYSZYMY GŁOS KS. BISKUPA OKONIEWSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek, o godz. 20,15 ksiądz biskup dr. Okoniewski wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej przemówienie na temat akcji pomocy zimowej na terenie Pomorza.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 18. XII. 37 r.

Zboża

Żyto 00 t. 00,00 22,00—22,25: 00 ton 00,00, pszenica I 748 g/l 27,00—27 25, II 726 g/l 26,00—26,25, owies 15 ton 19,75 20,00—0,25, 30 ton 20,00, jęcz. brow. 20,25—21,00, jęcz. 673—678 g/l, 18,00—18,25 jęcz. 644—650 g/l 17,50—17,75.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 31,25—31.75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,75—27,75. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,40—31,00. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 47,50—48,00. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 43,00—44,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,00—42,00; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat, II A 35—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 34,75—35,25. Otręby żytnie wymiał stand. 15,25—15,50; Otręby pszenne miałkie stand. 15,75—16,25; Otręby pszen. średnie 15 25—15,75; Otręby pszen. grube 16,25—16,75; Otręby jęcz. 15 50—16,00. Kasza jęczm. kraj. wł. w. 27,50—28,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 27.50—28,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 38,00—39,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 24.00—26,00; groch Folgera 23,50—25,50 groch polny 00,00—00,00; wyka 18,00—19,00; peluszka 18.00—19,00; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 14,00—14,50

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 55,00—57,00; rzepik zimowy bez worka 51 00—52,00; mak niebieski 75,00—78,00 siemię lniane 45,00—48,00; gorczyca 33,00—37,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00: koniczyna biała 180,00—220,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 120,00—130,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,25—22,50; makuch rzepakowy 19,75—20,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 8,00—8,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00: ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,18,5; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,50—7,75 siano nadnoteckie luzem 8,50—9,50; siano nadnoteckie prasowane 9,25—10,25. Ogólne usposobienie: spokojne

Kronika Towarzystw

Poniedziałek 20 grudnia.

Godz. 19,00: **Zarząd tow. oświat. „Lech"** zaprasza wszystkich członków, ich dzieci, gości i sympatyków na uroczysty obchód gwiazdkowy w sali p. Meller wej, plac Piastowski.

Sprawy sokole.

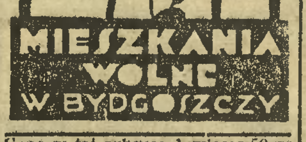
SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, w poniedziałek ćwiczenia młodzieży o godz. 6-tej, drużyny o godz. 7-ej w sokolni.

Jutro we wtorek lekcja robót ręcznych od godz. 7-ej u drh. Bykowskiej, Pomorska 22 II.

SOKÓŁ V.

Dnia 21 bm. o godz. 19,30 lekcja śpiewu w sałce p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska.



Kupcy chrześcijańscy z ul. Długiej

polecają się w okresie przedświątecznym życzliwej uwadze czytelników „Dziennika Bydgoskiego".

Akcja samoobrony szczególnie na tym zagrożonym odcinku winna zaostrzyć czujność społeczeństwa.

Następujące firmy **przy ulicy Długiej** są chrześcijańskie i godne poparcia:

B. Kiedrowski — drogeria, perfumeria i skład farb, **Długa 53.**
Fr. Kaczmarek — porcelana, szkło, fajans oraz wszelkie sprzęty kuchenne, **Długa 64.**
Wł. Grzeczkowski — skład skór, przyborów szewskich i siodlarskich, **Długa 62.**
W. Schmidt — hurtownia tow. krótkich, **Długa 66,** telef. 3124.
M. Retzlaff — meble, **Długa 76.**
W. Ziółkowska — skład mąki, nasion i paszy, **Długa 70.**
J. Maciejewska — konfekcja męska i chłopięca, ubrania zawodowe i czapki, **Długa 51.**
Wawrzyniak i Rybski — handel skór i przyborów szewskich, **Długa 50.**
Henryk Kaszubowski — zakład zegarmistrzowsko-jubilerski, **Długa 22.**
Fr. Lewandowski — skład fabryczny artykułów podróżniczych i wyrobów skórzanych, **Długa 29.**
J. J. Goerdel, wł. Edmund Matecki — handel win i spirytusów, **Długa 10.**
S. Stryszyk — wysyłkowy dom tapet, linoleum i ceraty, **Długa 12.**
Cukiernia-Kawiarnia „Ziemiańska" poleca dobrą kawę i ciastka, przyjmuje zamówienia świąteczne po cenach przystępnych, **Długa 29.**
Skład Ludowy, Długa 19 i E. Preiss, róg ul. Gdańskiej i Pl. Wolności.
Józef Włoch — piekarnia i cukiernia, **Długa 2.**
Brunon Delewski — skład kawy i delikatesów, **Długa 38.**
Polska Hurtownia Skór Spółdzielnia zap. z ogr. odpow. Skóry i przybory szewsko-rymarskie. **Długa 18,** telefon 1084. 24771

ul. Gdańska 35 **GREY** Tel. 3212, 2332

poleca na święta znanej jakości

Pierniki miodowe w wielkim wyborze

Konfekt herbaciany nadziewany

Pralinki własnego wyrobu

Marcypany

Ozdoby choinkowe

Strucle świąteczne nadziewane makiem, migdałami lub rodzynkami

Babki **Placki** **Sękacze**

Wysyłka zamiejscowa. (25114

Zegarki biżuterie obrączki ślubne (23779

ceny niskie — Reperacje solidne — Tanio

Skoraczewski, Gdańska 5, telefon 1826.

Sprzedaż po cenach likwidacyjnych!

Płaszcze damskie, męskie, oraz wielki wybór płaszczyków dziecięcych w firmie 24848

St. Dorożyński

Bydgoszcz, Długa 23

Proszek od BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. KOWALSKINA stosuje się również **PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE** 20683

Numer akt: km/IV/1597 i 1596/37.
Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy IV rewiru, Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **22 grudnia 1937 r.** o godz. 10 w Bydgoszczy, ulica Pomorska nr 21, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Heleny i Jana Sadowskich, składających się z mebli, futra damskiego, maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę zł 620. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (25242
Bydgoszcz, dnia 24 listopada 1937 r.
Komornik.

Licytacja

przy **ul. Gdańskiej 76 na składnicy spedytora firmy Wodtke.**

W środę, dnia 22 grudnia 1937 r. o godz. 12 w południe sprzedawać będę na rachunek zainteresowanego

18 worków kawy niepalonej
2 radioaparaty z głośnikami

Michał Piechowiak
zaprzys. licytator i rzeczoznawca sądowy
25226) Śniadeckich 9, m. 5.

POLECENIA

Wózki dziecięce i lalkowe wielki wybór. **Wasielewski,** Dworcowa 41. (23713

Lalki korpusy, zabawki, wielki wybór. Wózki dla lalek. Tani Bazar, Stary Rynek, obok apteki. (22875

Wody kolońskie, kwiatowe oraz wszelkie kosmetyki bardzo tanio. Formanowski, Mostowa 12. (25251

KUPNA

Narty kupię. Adres filia (25192

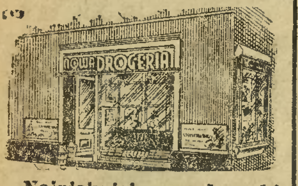
Gotowania 25011 prowadzenia kuchni mam chęć się wyuczyć na Pomorzu. Zgł. Ł. Kozłowska, Opalenie pow. Tczew.

Fryzjerka (25225 potrzebna Poznańska 26.

Przychodnia potrzebna. Chwytowo 12, m. 4. 25233

Potrzebni od 1. 4. 1938 r. na deputat, wieku około 40 lat **fornal** do koni i **parobek** jako pierwszy chłop, każdy conajmniej do dwóch zaciężników. Zgłoszenia jeszcze przed Nowym Rokiem. Majętność Płochocin, p. Warlubie, Pomorze. (25166

Bufetowa kaucją zł 1 000 do restauracji zaraz potrzebna. Of. filia „Współpraca". (25220



Najpiękniejsze podarunki, kasety, rozpylacze, wykwintne kosmetyki poleca: (2433

Nowa Drogeria
Gdańska 61
Stary Rynek 21

Kolejarzom kredyt płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. (14552



Numer świąteczny
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

ukaże się

w piątek, dnia 24-go grudnia

w znacznie rozszerzonej objętości i powiększonym nakładzie

Z uwagi na wielce zajmującą treść, obfitość ilustracyj i staranny dobór materiału, świąteczny numer „Dziennika Bydgoskiego" czytany jest z olbrzymim zainteresowaniem wśród wszystkich rodzin polskich przez kilka dni z rzędu

Dlatego też każde znajdujące się w nim ogłoszenie przedstawia wyjątkowo wysoką wartość propagandową.

Zlecenia ogłoszeniowe do powyższego numeru „Dziennika Bydg." przyjmujemy

tylko do czwartku 23-go b. m. godziny 18-tej.

POKOJE WOLNE

Niekrępujące duży, mały. Zbożowy Rynek 10—2. (25178

Obelgę rzuconą na mistrza rzeźnickiego p. Leona Romańskiego cofam. M. Płotka. 25170

Poszukuję (14840 wspólnika do 6 000 zł na wysoki zarobek. Filia Dziennika pod „6 000".

MATRYMONJALNE

Zdecydowanym na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo", Gdynia,** Swiętojańska 77. (25153

Panna (25221 lat 27, posiadająca gospodarstwo 60 morgowe koło Złotników Kuj., z braku znajomości szuka kawalera z gotówką 7.000 zł. Oferty Dziennik pod „60 mórg".

Tydzień taniej Mąki

od **16—23 grudnia**

za 1/2 kilo 2489

Krupczatka	**27 gr**
Patent	**27 gr**
Luksus	**24 gr**
Cesarska	**23 gr**
Wyborowa	**23 gr**

A. Janeczek
Telefon 1364
Centrala Herm. Frankego 17
Filia Czyżkówko
„ Nakielska 21
„ Br. Pierackiego 34
„ Wiatrakowa 21

Podarki gwiazdkowe znowu w wielkim wyborze **Fajans - Serwisy - do kawy - obiadowe i do likieru - Noże - Widelce Galanterja - Prezenty.**
B. KACZMAREK
ul. Podwale 12 tel. 23-71.
25143

KWIATY

nie **powinny zabraknąć**
na stole wigilijnym
Największy wybór kwiatów i wiązanek w składach moich
BYDGOSZCZ
ulica Gdańska 17
i ul. Grunwaldzka 20
tel. 30-48 (25095
Juliusz Ross
właściciel ogrodów
Pośrednictwo kwiatów na całą Europę.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie", i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Poświęcenie" i nadprogram.
APOLLO: Walka o złote pola" i olbrzymi nadprogram.
KAPITOL, Marcinkowskiego 4: „Kwiat Hawai" i „Człowiek, który wiedział".
BAŁTYK: „Mały Lord" i „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską oraz nadprogram.

Karpie świąteczne

oraz wszelkie inne ryby poleca firma (14843
Leon Urbanowski
Hala Targowa
Stoisko 1 i 2
„Pod Rakiem".

SPRZEDAŻE

Nieruchomość 25205 restauracją z przetargu przymusowego odstąpienia. Pośpiech konieczny. K. K. O. miasta Swiecia.

Duże (25227 podwozie na masywach tanio sprzedam. Sw. Trójcy 31, składnica żelaza.

Pianino krzyżowe używane sprzedam tanio. Kraszewskiego 10 (Okole). (25231

Poszycie nowe, damskie, na popielicach, wielkość 50. Śniadeckich 6—1. (14847

Rower męski i damski kupię, używany. Oferty z ceną do Dzien. Bydg. „W dobrym stanie". (25208

POSADY WOLNE

Samodzielna posada stała za dobrym wynagrodzeniem zaraz do objęcia za wypożyczeniem 3000 złotych. gwarancja zapewniona, prowincja, miejsce zamieszkania obojętne. Oferty pod „M. K. R." (24536

Fryzjerka potrzebna. Plac Poznański 4. (25229

Potrzebne introligatorki do szycia książek. „Lektura", Gdańska 54. (25232

Gorzelany samotny potrzebny zaraz Oferty z odpisami świadectw, podaniem ostatecznych przystępnych warunków Dziennik Bydg. pod „Gorzelany". 25213

Fryzjerka dobra siła potrzebna na stałe. Kudalski, Brodnica, Mazurska 5. 24958

Potrzebni od 1. 4. 1938 r. **szwajcar** z własnymi ludźmi do 45 szt. krów i 35 młodzieży, **kowal** z własnymi narzędziami i silnym uczniem, do wszystkich robót kowalskich i prowadzenia parowej młóckarni na majątek 1500 mórg. Dobry rzemieślnik zasługi ponad taryfę. Zgłoszenia z odpisami świadectw jeszcze przed Nowym Rokiem Majętność Płochocim, p. Warlubie, Pom. (25167

Potrzebni od 1. 4. 1938 r. na deputat, **włódarz** do ludzi w wieku około 40 lat, **kołodziej** z własnymi narzędziami na majątek 1.500 mórg, wymaga się conajmniej po dwóch zaciężników. Zgłoszenia z odpisami świadectw jeszcze przed Nowym Rokiem. Majętność Płochocin, p. Warlubie, Pomorze. (25165

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

DOBRY SŁUCH.



— Bądź na chwilkę cicho. Mnie się zdaje, że zbliżają się do nas słonie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu, Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej, Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja uie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.